

KARDYNAŁ AUGUST HLOND PRYMAS POLSKI. ZARYS OKRESU SALEZJAŃSKIEGO

Stanisław Zimniak

Wprowadzenie¹

Postać Augusta Hlonda (1881-1948) jest ściśle związana z Towarzystwem św. Franciszka Salezego, znanym też jako Towarzystwo Salezjańskie lub Zgromadzenie Salezjańskie (członkowie Zgromadzenia zwani są także salezjanami księdza Bosco, lub po prostu salezjanami). Od wstąpienia Hlonda do salezjanów w roku 1896², aż do chwili nominacji na administratora apostolskiego polskiej części Górnego Śląska (7 listopada 1922 roku), rozpościera się okres dwudziestu sześciu lat, a więc niemal ćwierćwiecze faktycznej bytności w Zgromadzeniu. Do tych lat należy dodać okres nauki w salezjańskim gimnazjum, najpierw w Turynie-Valsalice, potem w Lombriasco (a więc kolejne trzy lata). Łącznie wypada rozpatrywać okres dwudziestu dziewięciu lat, jakie przeżył Hlond w Towarzystwie Salezjańskim. Jest to zarazem najdłuższy okres w jego życiu, przekraczający okres posługi pasterskiej. W momencie powołania go na służbę Kościoła powszechnego przez papieża Piusa XI (1922-1939) przyszyły prymas miał ukończone czterdzieści jeden lat życia, miał też za sobą okres czteroletniej formacji duchowej, siedmioletniej pracy wychowawczej, dwunastoletniej pracy przełożonego placówek salezjańskich i trzy lata pracy na stanowisku pierwszego przełożonego Niemiecko-Węgierskiej Inspektorii Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Prawie dwadzieścia lat okresu salezjańskiego to pobyt poza terenami Polski. Powyższe daty oraz inne fakty, o których poniżej, przemawiają jednoznacznie o ważkości okresu salezjańskiego Sługi Bożego – prymasa Hlonda. Nakreślenie salezjańskiego rodowodu Hlonda jest ważnym etapem w

¹ Wykaz skrótów został umieszczony na końcu niniejszego opracowania.

² Zob. Stanisław KOSIŃSKI, *Schemat biograficzny kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski 1881-1948*, [w:] «Nasza Przeszłość» XLII (1974) 9.11; tenże, *Młodzińcze lata kardynała Augusta Hlonda 1893-1905*, [w:] «Nasza Przeszłość» XLII (1974) 68; Karl H. SALESNY, *Kardinal August Hlond (1881-1948). Erzbischof von Gnesen-Posen und Warschau (1926-1948). Leben, soziale Lehre und Wirken*, Dissertation zur Erlangung des Doktorgrades an der kath.-theologischen Fakultät der Universität Wien 1971, s. 22nn (maszynopis); Stanisław WILK, *Rys biograficzny kardynała Augusta Hlonda*, [w:] *Prymas Polski. August Kardynał Hlond*, red. Paweł Wieczorek, Katowice, Górnośląska Oficyna Wydawnicza 1992, s. 11, 16.

możliwie pełnej interpretacji jego życia i pracy. Równocześnie, ukazanie różnego rodzaju pełnionych przezeń obowiązków, pozwoli odsłonić wszechstronność i wielkość osobowości.

Za celowością podjęcia studium przemawia ponadto fakt podtrzymywania przez Augusta Hlonda ożywionej łączności z Towarzystwem Salezjańskim, także po roku 1922, gdy już jako pasterz oddał się posłudze Kościołowi powszechnemu, zakładając m.in. nowe zgromadzenia zakonne. Pomimo nadmiaru pracy, prymas nieprzerwanie pielęgnował więź ze Zgromadzeniem. Dał o tym świadectwo w liście z 1928 roku skierowanym do ks. Calogero Gusmano (1872-1935), sekretarza generalnego Towarzystwa Salezjańskiego, w którym dziękował za otrzymane tomy *Memorie biografiche di Don Bosco*,³ pisząc m.in.: «dziękuję za ojcowską dobroć ks. Filippo Rinaldi⁴. Późnymi godzinami wieczornymi czytam te wspaniałe strony, wydobywając pouczenia, natchnienia i pociechę. I mimo wielkiej różnorodności zajęć czuję się wciąż blisko wielkiej rodziny salezjańskiej i złączony z tym cudownym duchem, jaki ją ożywia i jednoczy»⁵.

Wybór salezjańskiego etapu życia Sł. Bożego kard. Hlonda wynika przede wszystkim z tego, że ów istotny okres jego działalności pozostaje jeszcze w dużej mierze nieznanymi. Ponadto, jestem przekonany, że zrozumienie niepospolitej dynamiczności prymasa, dalekosiężności pasterskiego dzieła jest możliwe poprzez nakreślenie jego salezjańskiego rodowodu, doświadczenia oraz charakterystycznej salezjańskiej duchowości.

Na marginesie dodaję, że niektóre zagadnienia niniejszego przyczynku naukowego były prezentowane podczas sympozjum: *August Hlond – Profetyzm myśli Kościoła* zorganizowanego przez Towarzystwo Chrystusowe w dniach 11-12 grudnia 1998 roku w Poznaniu oraz wieczoru studyjnego: *Kardynał August J. Hlond Prymas Polski (1881-1948): Salezjanin-Założyciel-Biskup*, który miał miejsce 20 maja 1999 roku w Instytucie Polskim w Rzymie.

Serdecznie podziękowania kieruję pod adresem następujących osób: mgr Marii Chodzeń z Wrocławia – za wsparcie duchowe, oraz Dariusza Piotra Klimczaka – doktoranta Uniwersytetu Jagiellońskiego za cenną pracę redakcyjną.

³ Zob. Giovanni B. LEMOYNE, *Memorie biografiche di Don Giovanni Bosco...*, t. I-IX, Scuola Bibliografica Libreria Salesiana «Buona Stampa», S. Benigno Canavese - Torino 1898-1917.

⁴ Filippo Rinaldi, trzeci następca ks. Bosco, beatyfikowany przez Jana Pawła II. Urodził się 28 maja 1856 roku w Lu (Włochy); zmarł 5 grudnia 1931 roku w Turynie. Został wybrany Przełożonym Generalnym 24 kwietnia 1922 roku - zob. *DBS* 238-239.

⁵ ASC A3810808, list A. Hlond-C. Gusmano 11.04.1928. Zobacz paragraf *Stosunek kard. A. Hlonda do zgromadzenia salezjańskiego i rodzin zakonnych*, [w:] S. KOSIŃSKI, *Biografia zakonna Kardynała Augusta Hlonda*, [w:] «*Studia Gnesnensia*» 7 (1982-1983) 431-434.

Stan badań

Biorąc pod uwagę wyliczone powyżej lata pracy ks. Hlonda w Towarzystwie Salezjańskim zauważam, że okres salezjański nie był dotąd przedmiotem jakiegoś obszerniejszego i gruntowniejszego studium monograficznego⁶, skąpe są również artykuły o charakterze ściśle naukowym⁷ (wyjąwszy świetne opracowania ks. Stanisława Kosińskiego⁸). Także przyczynki popularyzatorskie nie są zbyt liczne⁹ i niejednokrotnie wykorzystują stereotypowy obraz salezjanina Sługi Bożego - kard. Augusta Hlonda.

Obecnie nie dysponujemy biografią Sługi Bożego opartą na materiałach archiwalnych¹⁰. Owszem, istnieje niewielka liczba szkiców obejmujących całe życie Hlonda¹¹, nie zmienia to jednak istniejącego *status quo*. Potrzeby

⁶ Istnieje praca dyplomowa J. BORKOWSKIEGO, *Kardynał August Hlond jako salezjanin*, Łąd 1971 (maszynopis); ogranicza się ona jednak do dokumentacji wówczas dostępnej.

⁷ Zobacz hasło: HLOND August SDB [w:] *EK VI 1088-1090; Pisma o Słudze Bożym*, Poznań 1996 (za udostępnienie maszynopisu serdecznie dziękuję ks. Janowi Koniecznemu TChr).

⁸ Zob. S. KOSIŃSKI, *Młodzieńcze lata kardynała...*, s. 61-108; tenże, *Biografia zakonna...*, s. 414-436. Także ostatnio opublikowane studium: Stanisław ZIMNIAK, *Il contributo di Don August Hlond allo sviluppo dell'Opera Salesiana nella Mitteleuropa*, [w:] *Il cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia (1881-1948). Note sul suo operato apostolico*. Atti della serata di studio: Roma 20 maggio 1999, red. S. Zimniak, Roma, LAS 1999, s. 9-40; o działalności wiedeńskiej ks. Hlonda jest mowa w artykule powyżej cytowanego autora *I salesiani e il «zurück zum praktischen Christentum» dei cristiani di Vienna (1903-1921)*, [w:] *L'Opera Salesiana dal 1880-1922. Significatività e portata sociale*. Tom. II: *Esperienze particolari in Europa, Africa, Asia*. Atti del 3° Convegno Internazionale di Storia dell'Opera Salesiana, Roma, 31 ottobre – 5 novembre 2000, pod red. Francesco Motto. (= Istituto Storico Salesiano, Studi 17). Roma, LAS 2001, s. 267-283.

⁹ Zob. *Pisma o Słudze Bożym*, Poznań 1996.

¹⁰ Należy tutaj wspomnieć następujące biografie: Witold MALEJ, *Kardynał August Hlond Prymas Polski (1881-1948)*, Rzym 1965; Karl H. SALESNY, *Kardinal August Hlond (1881-1948). Erzbischof von Gnesen-Posen und Warschau (1926-1948). Leben, soziale Lehre und Wirken*, Wien 1971 (maszynopis); J. LIS, *August Hlond 1881-1948 Prymas Polski, kardynał, działacz społeczny, pisarz*, Katowice 1987. Powyższe prace oprócz tego, że nie uwzględniają wielu znaczących źródeł archiwalnych, okres salezjański traktują pobieżnie. Warto tutaj przytoczyć inne o charakterze popularnym: Bronisław KANT, *Sztygar Bożej Kopalni. Obrazki z życia Sługi Bożego ks. kardynała prymasa Augusta Hlonda salezjanina.*, 4-e ed., Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie 2001; J. KONIECZNY, Wojciech NECEL, *Sługa Boży August Hlond*, Poznań - Hlondianum 1994; J. KONIECZNY, *A servizio di Dio, della Chiesa e della Patria. Il Servo di Dio Card. August Hlond (1881-1948)*, presentazione di S. Em. Card. Luigi Poggi, Roma 1999.

¹¹ To zadanie spełniają choćby publikacje wydane przez: «Nasza Przeszłość» XLII (1974), red. A. Schletz, Kraków 1974; «Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej», t. II, red. W. Necel, Poznań 1989; *Prymas Polski. August Kardynał Hlond*, red. Paweł Wieczorek, Katowice, Górnśląska Oficyna Wydawnicza 1992; jak i S. KOSIŃSKI, *Kardynał August Hlond prymas Polski 1881-1948*, [w:] *75 Lat*, s. 193-222; *Ksiądz Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i dzieła*. Materiały posesyjne, Wszechnica Górnśląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego w Katowicach, Materiały do druku przygotował prof. zw. dr hab. Józef Śliwiok, Katowice 1998; *Il cardinale August J. Hlond, Primate di*

rzetelnego życiorysu, w którym należycie zostałyby ujęty interesujący nas długi okres życia Hlonda w Zgromadzeniu Salezjańskim nie trzeba zatem udowadniać. Już chociażby pobieżna lektura bibliografii przedmiotowej wskazuje na konieczność uzupełnienia istniejącej luki.

Aktualny stan badań stawia mnie w dość niedogodnej sytuacji. Z jednej strony w pełni zdaję sobie sprawę z powagi oczekiwań, z drugiej zaś, mam świadomość, że jest to w jakiejś mierze próba, która może ich nie spełnić. Pragnę zaznaczyć, że badania nad okresem salezjańskim znajdują się jeszcze ciągle w fazie początkowej. Niejednokrotnie trzeba będzie w przyszłości podjąć wiele żmudnych wypraw poszukiwawczych i kwerend archiwalnych¹². Dlatego też, z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że obecny stan badań nie pozwala na wyczerpujące i całościowe ukazanie salezjańskiego okresu oraz salezjańskiego rodowodu Hlonda. Wydaje mi się, że w oparciu o obecne, jeszcze bardzo szczupłe, wyniki poszukiwań, można przyjąć istnienie organicznej ciągłości między tym wszystkim, co prymas Hlond jako salezjanin wchłonął i starannie pielęgnował, a tym, co w jego życiu wniosło posługiwanie pasterskie i powołanie do życia zgromadzeń zakonnych¹³.

1. “*Gratia supponit naturam*”

(Łaska ubogaca naturę)

Niezwykłe cechy osobowości Augusta Hlonda, w której działanie Boże znalazło podatny grunt wymagają osobnego komentarza. Nie mam na myśli samych tylko talentów, zdolności intelektualnych czy rozmaitych uzdolnień opisywanej postaci. Szczególnym zainteresowaniem pragnę objąć duchowe usposobienie prymasa. Wypada zatem określić: w jakim stopniu duchowość i otoczenie salezjańskie przyczyniły się do jego rozwoju duchowego, moralnego i intelektualnego?

Można założyć, na podstawie konkretnych wypowiedzi i faktów, że dynamiczne środowisko salezjańskie zyskało w osobie Augusta Hlonda bardzo obiecującego kandydata i odwrotnie, on sam odkrył w Towarzystwie Salezjańskim wielką szansę rozwoju i środek doskonalenia swojej osobowości.

Polonia (1881-1948). Note sul suo operato apostolico. Atti della serata di studio: Roma 20 maggio 1999, red. S. Zimniak, Roma, LAS 1999.

¹² Niepowetowaną stratą jest zaginięcie podczas II wojny światowej dokumentacji przechowywanej w archiwum archidiecezji wiedeńskiej dotyczącej tego okresu, jak i zniszczenie archiwum Inspektorii św. Stanisława Kostki Towarzystwa Salezjańskiego.

¹³ Zob. S. KOSIŃSKI, *Biografia zakonna...*, s. 414.

W roku 1897 August Hlond ukończył nowicjat w Foglizzo (Włochy). Ks. Giulio Barberis (1847-1927) – tzw. generalny mistrz nowicjuszków i późniejszy katecheta generalny¹⁴, odwiedzał Foglizzo przynajmniej raz w miesiącu, wygłaszając odczyty z zakresu pedagogii salezjańskiej. Krótkie pobyty księdza Barberisa w nowicjacie okazały się wystarczające, aby pomiędzy nim a nowicjuszem Augustem zawiązała się szczególna, “synowska” więź. Już w początkowej fazie kontaktów ów mistrz duchowy dostrzegł w młodym Hlondzie ukryte bogactwo osobowości. To on, najprawdopodobniej, wskazał na Hlonda widząc w nim kandydata na studia filozoficzne w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (zwanym też Gregoriana) w Rzymie, (wraz z Hlondem wysłano na studia pięciu innych kleryków¹⁵). Barberis swoją opinię o alumnie Hlondzie uzasadniał tym, że wytypowani kandydaci przewyższają «cnotą i wiedzą»¹⁶ innych dotychczas kierowanych na studia seminarzystów. W swoim liście intencyjnym Barberis dodał wzmiankę o tym, że August bardzo dobrze opanował grę na pianinie, ponadto grywał świetnie na klarncie w orkiestrze; zatem jak najbardziej wskazany był jego dalszy rozwój i edukacja¹⁷. Zwróćmy uwagę na znamienny fragment: «Hlond August – pisał ks. Barberis – jest Polakiem o wielkim umyśle, wielkiej cnotcie, udaje mu się wszystko. Posiada charakter godny pozazdroszczenia: zawsze wesoły i nigdy o nic się nie obraża. Pozwól mu grać na pianinie o ile nie odciąga go to od studiów»¹⁸. Mistrz duchowy Barberis, polecając księdzu Cesaremu Cagliero (1854-1899)¹⁹ wybranych nowicjuszy, prosił zarazem o objęcie ich szczególną opieką, ponieważ, jak wspomniał: «przyjdzie czas, kiedy dostarczą chwały Towarzystwu»²⁰.

Bezpośredni kontakt z Hlondem miał również ks. Emanuele Manassero (1873-1946)²¹ – współodpowiedzialny za formację duchową i intelektualną

¹⁴ Zob. *DBS* 29nn.

¹⁵ Zob. ASC, list G. Barberis-C. Cagliero 11.10.1897. Wysłano trzech Włochów: Eusebio Vismara (słynny liturgista - zob. *DBS* 296-297), Fidenzio Angelo i Nani Felice; ponadto Amerykanina Guglielmo Bernasconiego i Słoweńca Karela Zore.

¹⁶ ASC, list G. Barberis-C. Cagliero 11.10.1897.

¹⁷ Zob. tamże.

¹⁸ Tekst oryginalny: «Hlond Augusto: è un Polacco: di molto ingegno, di molta virtù: riesce in tutto e di un'indole invidiabile perché sempre allegro e non si offende mai di nulla. Lascialo pur suonare il piano che non si distrarrà dallo studio» (tamże).

¹⁹ C. Cagliero był wówczas przełożonym Inspektorii Rzymskiej i jednocześnie pełnił funkcje prokuratora generalnego Towarzystwa Salezjańskiego przy Stolicy Apostolskiej i pośrednio opiekuna studentów salezjańskich (zob. *DBS* 63-64; *EG*, 1898, s. 39; 1899, s. 43).

²⁰ Tekst oryginalny: «sarà l'anno che faranno onore alla Congregazione» (ASC, list G. Barberis-C. Cagliero 11.10.1897).

²¹ Bliższe dane biograficzne zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa. Preistoria e storia della provincia Austro-Ungarica della Società di S. Francesco di Sales (1868 ca. - 1919)*. (= Istituto Storico Salesiano, Studi 10). Roma, LAS 1997, s. 219-224.

nowicjuszy w Foglizzo. Ks. Manassero ukończył także studia w Gregorianie i cieszył się szerokim uznaniem ze względu na wiedzę i oddanie dziełu św. Jana Bosco. W wyrażaniu swoich ocen był bardzo prostoliniorny i szczery. Jako formator zakonny zobowiązany był do okresowej oceny zachowania nowicjuszy i kleryków. Jego opinia była ważna, ponieważ wpływała, w odróżnieniu od opinii udzielonej przez ks. Barberisa, z obserwacji, bliskości, oraz nauczycielskiej troski o staranne wychowanie i kształcenie podopiecznych.

Ks. Manassero w liście do ks. Cagliero przedstawił najpierw ogólne zalety wybranych kandydatów na studia w Gregorianie²², dodając na końcu bardzo krótką charakterystykę każdego z sześciu seminarzystów²³. Oczywiście, najbardziej ciekawa jest opinia dotycząca alumna Augusta. Manassero pisał więc, m.in.: «Hlond, to dusza wybrana, która, bez wzbudzania zazdrości, wznieca podziw i pobudza innych do dobrego czynu»²⁴.

Obaj wybitni salezjanie, ks. Barberis i ks. Manassero, ukazują osobowość Hlonda bogatą w dary natury, uwypuklają zalety zarówno jego umysłu, jak też ducha.

W celu głębszego zrozumienia dynamicznego rozwoju osobowości Hlonda, wypada ukazać jego rzeczywistą dyspozycyjność i oddanie Towarzystwu Salezjańskiemu. Odwołam się zatem do relacji tych wychowawców, przed którymi kleryk August nie miał tajemnic, otwierając swoje serce (należy do nich wspomniany ks. Barberis). Z dość obfitej korespondencji prowadzonej pomiędzy wychowawcami a wychowankiem zachowały się niektóre listy, pozwalające zrekonstruować duchowy obraz wnętrza młodego Augusta. W listach zastanawia przede wszystkim powtarzający się i wielce wymowny, zwrot: «nasza Matka, Zgromadzenie (*la nostra Madre, la Congregazione*)»²⁵. Pozwala to wnioskować, że w młodym Augustie zrodziło się synowskie poczucie przynależności do Zgromadzenia, stanowiące podstawę jego duchowej wolności, gotowości poświęcenia się dla instytucji, która – w jego odczuciu – przybrała wymiar personalny. Ów osobowy związek z Towarzystwem Salezjańskim sprawił, że w Augustie powstała zadziwiająca, nieograniczona ufność oparta na przekonaniu, że “Matka Zgromadzenie” nie może nie pragnąć jego szczęścia²⁶. Tutaj kryje się klucz do zrozumienia całej pracy apostołskiej

²² Zob. ASC, list E. Manassero-C. Cagliero 29.10.1897.

²³ Zob. tamże.

²⁴ Tekst oryginalny: «Hlond è un'anima eletta che senza suscitare invidia eccita ammirazione ed anima gli altri a far bene». (tamże).

²⁵ Często używa tego rodzaju zwrotów: «[...] con pericolo di mettere a rischio l'onore della nostra Madre, la Congregazione» (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 6.11.1897); «[...] al bene della Congregazione mia carissima Madre» (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 26.08.1900).

²⁶ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 2.07.1900.

Hlonda i niezwyklej owocności jego dzieła. Trzeba również podkreślić w tym miejscu, że osobowa, twórcza więź z dziełem św. Jana Bosco została w późniejszym okresie przeszczepiona na pole jego pracy pasterskiej.

Instytucje takie jak: Towarzystwo Salezjańskie i Kościół powszechny swoje działania opierają na osobowej relacji z drugim człowiekiem, dając pierwszeństwo podmiotowości nad uprzedmiotowieniem, które zazwyczaj staje się udziałem bardziej sformalizowanych struktur organizacyjnych. Fakt zaistnienia osobowych relacji między Towarzystwem Salezjańskim a Augustem leży u podstaw jego duchowej wolności, która to pozwoliła mu być krytycznym wobec skostniałych hierarchii. Hlond już u początku swojej działalności z odwagą proponował nowe, bardziej elastyczne i nowoczesne rozwiązania (niech przykładem tego będzie powierzenie prowadzenia wiedeńskiego gimnazjum salezjańskiego osobom spoza Zgromadzenia Salezjańskiego; było to *novum*, o którym raczej należało milczeć). W świetle osobowej relacji Hlonda z dziełem św. Jana Bosco należy rozważyć jego świadomość bycia Polakiem. Nie trzeba też tłumaczyć, że patriotyzm jest ściśle podporządkowany wartościom chrześcijańskim. Są to wartości same w sobie. Jeśli ktoś tego nie dostrzega, nie może dać poprawnej wykładni życia, działania i myśli Sługi Bożego Augusta Hlonda. Sygnalizuję tutaj problem odpowiedniości dwóch postaw Hlonda czy bardziej istotnej symbiozy patriotyzmu i duchowości salezjańskiej w jego życiu (o czym szerzej traktuję w punkcie 6: *Patriotyzm a salezjańskość*).

2. Formacja, studia i praktyka pedagogiczna

2. 1. W salezjańskich instytucjach Piemontu

Lata 1893-1897 spędził Hlond w salezjańskich domach Piemontu. Jest to okres niewątpliwie bardzo ważny – jak twierdził zasłużony badacz ks. Stanisław Kosiński²⁷ – pozwala bowiem w dużej mierze zrozumieć zasadnicze cechy przyszłego apostołatu salezjańskiego i pasterskiego Hlonda. To stwierdzenie nie daje jednak pełnej odpowiedzi na pytanie: jak daleko młody Hlond przyswoił “ducha salezjańskiego”? Dopiero wnikliwy ogląd jego samodzielnej pracy, wykonywanej już nie pod bezpośrednim, “czujnym okiem” przełożonych może wskazać, na ile przeniknął go, zaszczepiony w okresie formacji początkowej, charyzmat ks. Bosco. Ponadto, wypada określić, jak dalece ów salezjanin czuł się odpowiedzialny za idee krzewione w Zgroma-

²⁷ Zob. *Młodzieńcze lata kardynała...*, s. 105nn.

dzeniu, oraz czy rzeczywiście były one dla niego źródłem nowych inicjatyw wychowawczych oraz inspiracji odnoszących się do współbraci i współpracowników świeckich? Pragnę podkreślić, że okresu początkowej formacji nie traktuję tutaj jako zasadniczego dla zrozumienia podjętej problematyki. Nie można jednak go pominąć, wprost przeciwnie, nieodzowne jest przedstawienie go, choćby w ujęciu *sensu largo*.

Młody August rozpoczął swoją "salezjańską przygodę" od bardzo ważnego wówczas salezjańskiego domu na Valsalice (obecnie dzielnica Turynu). Wówczas spoczywały tam doczesne szczątki Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, ks. Jana Bosco (1815-1888)²⁸. August przebywał na Valsalice, niejako w bliskim sąsiedztwie relikwii, od jesieni 1893 do lata 1894 roku. Nie trudno też wyobrazić sobie symboliczne oddziaływanie i znaczenie relikwii na jego młodzieńczą wyobraźnię i pragnienia duszy. Po niespełna roku, młody Hłond został przeniesiony do kolegium w Lombriasco, niedaleko Turynu. Po dwuletnim pobycie podjął życiową decyzję wstąpienia do Zgromadzenia Salezjańskiego. Roczny nowicjat w Foglizzo, niewielkiej piemonckiej miejscowości, zakończył złożeniem ślubów zakonnych wieczystych 3 października 1897 roku na ręce przełożonego generalnego ks. Michele Rua (1837-1910).

Okres pobytu we Włoszech młodego Augusta był naznaczony szczególnym entuzjazmem wokół postaci ks. Bosco. Dzieło Założyciela, pod rządami jego następcy ks. Rua, przeżywało wielki rozwój zdobywając jednocześnie coraz to większe uznanie, nie tylko w kręgach kościelnych. O świętości życia Jana Bosco mówiono i pisano wówczas nieustannie. Jego życie i dokonania stawały się powoli, ale konsekwentnie rozwijanym i konserwowanym, swego rodzaju wyjątkowym doświadczeniem i dziedzictwem chrześcijańskiej miłości, prawdziwie ewangelicznej, zwróconej bowiem ku najbardziej delikatnej, a zarazem najbardziej bezbronnej części społeczeństwa, jaką była i jest niewątpliwie młodzież, zwłaszcza opuszczona, biedna i moralnie zaniedbana²⁹.

²⁸ Najnowsze biografie ks. Bosco zob. Francis DESRAMAUT, *Don Bosco en son temps (1815-1888)*, SEI, Torino 1996; Pietro BRAIDO, *Don Bosco prete dei giovani nel secolo della libertà*. (= Istituto Storico Salesiano, Studi 20-21). 2 t. Roma, LAS 2003.

²⁹ O nastroju panującym wokół postaci ks. Jana Bosco i faktach decydujących o rozszerzeniu jego dzieła, patrz: rozdział pierwszy *Immagini di Don Bosco nell'età dei nazionalismi (1888-1918)* [w:] Pietro STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. III: *La canonizzazione (1888-1934)*, Roma, LAS 1988, s. 13-59; a także Giuseppe TUNINETTI, *L'immagine di Don Bosco nella stampa torinese (e italiana) del suo tempo*, [w:] *Don Bosco nella storia della cultura popolare*, red. Francesco Traniello, Torino, SEI 1987, s. 209-251. Natomiast o czci, jaka panowała wewnątrz Towarzystwa Salezjańskiego, relacjonuje organ oficjalny tegoż Towarzystwa, a mianowicie «Bollettino Salesiano» z tamtych lat.

Domy i instytuty salezjańskie żyły charyzmatem św. Jana Bosco. O atrakcyjności jego posłania przekonywali się bezpośrednio ci wszyscy, którzy przybywali do źródeł salezjańskiej wspólnoty. Bliskość patrona była szczególnie odczuwalna przez samą młodzież. Tutaj bowiem znajdowano rzeczywiste pokłady chrześcijańskiej miłości, a przede wszystkim zrozumienie młodzieńczych, życiowych marzeń i aspiracji.

Recepcja dzieła salezjańskiego przez szerokie kręgi społeczeństwa nie była więc bez znaczenia. Znamionowała potrzebę moralnego i duchowego rozwoju. Tak oto, dzieło św. Jana Bosco przynosiło konkretną odpowiedź na palące kwestie społeczne, którym się zaradza podejmując się, między innymi, solidnego przygotowania młodzieży do działania i budowania przyszłości³⁰.

Pod koniec XIX wieku północne Włochy przeżywały gruntowne zmiany gospodarcze. Industrializacja i związana z nią urbanizacja stały się poważnym wyzwaniem dla Kościoła i instytucji, którym zależało na pomyślnym rozwoju człowieka. Nie trudno zauważyć, że najbardziej podatną częścią społeczeństwa na negatywne skutki wielkich przemian społecznych była młodzież.

Zarysowany tutaj pokrótce klimat społeczny panował wówczas w Piemonie. Właśnie z atmosferą przemian przyszło się zetknąć napływającej dość licznie młodzieży polskiej, wśród której znaleźli się także bracia Hlondowie.

Należy wspomnieć o znaczącym wydarzeniu. 8 kwietnia 1893 roku zmarł w Alassio (Włochy) salezjanin ks. August Franciszek Czartoryski (urodzony 2 sierpnia 1858 roku w Paryżu³¹, syn księcia Władysława³², którego miał być następcą jako przewodnik polskiej emigracji w zachodniej Europie,

³⁰ Zob. P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. III: *La canonizzazione (1888-1934)*, LAS, Roma 1988, s. 269.

³¹ Do Towarzystwa Salezjańskiego wstąpił 14 lipca 1887 roku najpierw jako aspirant w San Benigno, następnie 23 sierpnia został przyjęty jako nowicjusz w Valsalice (Włochy), sułtanę przyjął 24 listopada 1887 roku z rąk ks. Jana Bosco. Śluby zakonne złożył 2 października 1888 roku i 2 kwietnia 1892 roku został wyświęcony na kapłana - zob. Mieczysław KACZMARZYK, *Czartoryski August Franciszek (1858-1893), książę, salezjanin, sługa Boży*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. Romuald Gustaw, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha 1971, I 265-282; AA.VV., *Ks. August Czartoryski (1858-1893)* [w:] «Chrześcijaństwo», red. Bohdan Bejze, Akademia Teologii Katolickiej - "Collectanea Theologica", Warszawa 1978, III 7-65; Kazimierz SZCZERBA, *Don Bosco e i polacchi*, [w:] RSS 12 (1988) 185-191.

³² Młodszy syn Adama Jerzego Czartoryskiego. Urodzony 3 lipca 1828 roku w Warszawie i zmarły 23 czerwca 1894 roku w Boulogne-sur-Seine (Francja). Był kontynuatorem polityki Hotelu Lambert; od 1860 roku kierował Bureau des Affaires Polonaises; na emigracji był opiekunem wielu instytucji kulturalnych; w 1876 roku założył w Krakowie Muzeum Czartoryskich (*EK* III 766; *Encyclopaedia Britannica*, VI 970).

żyjącej nadzieją odrodzenia Rzeczypospolitej). Właśnie, jesienią tegoż roku przybył do Włoch ze Śląska dwunastoletni August Józef Hlond, syn Jana – pracownika kolei i Marii – gospodyni domowej³³. Przedwczesna śmierć ks. Czartoryskiego nie pozwoliła mu na przewodnictwo pierwszej grupie salezjanów, której zadaniem było przeszczepienie dzieła św. Jana Bosco na, będącą wówczas pod zaborami, ziemię polską³⁴. Pomimo tego, duchowy wpływ Czartoryskiego na przyszły rozwój Towarzystwa Salezjańskiego na ziemiach polskich był znaczny. Salezjanin – August Czartoryski umierał otoczony nimbem świętości. Przede wszystkim jako Polak (podkreślmy, że Czartoryski pochodził z zasłużonej w walce o wolność ojczyzny rodziny książęcej) oddany dziełu salezjańskiemu, stał się nowym drogowskazem dla licznie przybywających do Piemontu polskich chłopców (głównie ze Śląska, Wielkopolski i Małopolski³⁵). Towarzystwo Salezjańskie wskazywało zasady odnowy każdej społeczności, ujęte w bardzo zwięzłej formule ks. Bosco: «ukształtować dobrego chrześcijanina i uczciwego obywatela»³⁶. Tak pojęta praca wychowawcza odsuwała wymiar polityczny na dalszy plan i pod niektórymi aspektami była bliska ideom pozytywizmu. A. Czartoryski widział w pracy u podstaw najbardziej palącą potrzebę dziejową, mającą przede wszystkim uzdrowić ówczesną polską sytuację społeczną. Z całą świadomością część swoich dóbr przeznaczył więc w testamencie na rozbudowę domów salezjańskich w Piemontie, w których – jak wspominałem – przyjmowano młodzież przybywającą z Polski³⁷. Naturalnie, postać Jana Bosco zajęła pierwsze miejsce w sercu młodego Hlonda, jednak zachwyty heroicznym rodakiem ks. Augustem Czartoryskim pozostawił w nim głęboki ślad. O jego wyjątkowym oddziaływaniu świadczy późniejsze zainteresowanie Hlonda sprawą zgromadzenia materiałów do żywotu Czartoryskiego, a także bezpośrednie zaangażowanie w jego procesie kanonizacyjnym³⁸.

³³ Zob. S. KOSIŃSKI, *Młodzieńcze lata kardynała...*, s. 65. Zwięzłą charakterystykę rodziców Augusta przedstawia Maria WACHOLC, *Ks. Antoni Hlond (Chlondowski). Życie, działalność, twórczość kompozytorska*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie 1996, I 19nn.

³⁴ Zob. S. ZIMNIAK, *Salezjani nella Mitteleuropa...*, s. 70.

³⁵ Zobacz aneksy w: Marek CHMIELEWSKI, *I salesiani missionari della Polonia. Genesi, ruolo e fisionomia dell'attività svolta (1889-1910)*, Roma 1995-1996, s. 363-368 (praca doktorska w Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie; maszynopis).

³⁶ Znaczenie tej formuły w systemie wychowawczym ks. Bosco przedstawia: P. BRAIDO, *Buon cristiano e onesto cittadino. Una formula dell'«umanesimo educativo» di don Bosco*, [w:] RSS 24 (1994) 7-75; tenże, «*Poveri e abbandonati, pericolanti e pericolosi*»: *pedagogia, assistenza, socialità nell'«esperienza preventiva» di don Bosco*, [w:] *Annali di storia dell'educazione e delle istituzioni scolastiche*, Editrice La Scuola, Brescia 3 (1996), s. 183-236.

³⁷ Zob. MB XVIII 468.

³⁸ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.09.1920; list A. Hlond-G. Barberis 29.11.1920; list A. Hlond-G. Barberis 3.03.1921.

Czteroletni pobyt Hlonda w Piemontcie zapewne pozwolił doświadczyć mu atmosfery rodzinnej, która jest nośnikiem salezjańskiego systemu wychowawczego opartego na religii, rozumie i miłości. Przyszły prymas przyswoił sobie miłość do Eucharystii i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (przywołam znamienny fakt: niemal każdy list kończył Hlond prośbą o modlitwę do Wspomożycielki Wiernych – „patronki” Salezjanów). Był to wyraz wzruszającej ufności i wiary. Dodatkowo, trzeba podkreślić, że młodemu Hlondowi stał się bliski salezjański wymiar misyjny. Wielokrotnie też wyraził gotowość wyjazdu na misje, nawet do pracy wśród trędowatych, uzależniając jednak swoją decyzję od woli przełożonych.

2.2. *Studia w Rzymie*

Czas studiów rzymskich w stolicy Kościoła powszechnego był dla Hlonda kolejnym okresem pogłębienia i uniwersalizacji powołania salezjańskiego. Naturalnie, studia w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim były dla niego pierwszym kontaktem z wyższą uczelnią i systemem akademickim. W praktyce oznaczało to ściślejszy rozwój na wielu płaszczyznach życia duchowego i naukowego. Nie bez znaczenia był także obowiązujący i wykładany w Uniwersytecie neotomizm zalecany przez papieża Leona XIII (1878-1903)³⁹. Studia filozoficzne, jak sam wyznawał, nie sprawiały mu trudności⁴⁰. Na podkreślenie zasługuje więc fakt, iż właśnie podczas studiów rzymskich narodziła się jego fascynacja tomizmem, której dał wyraz już jako prymas, organizując m.in. w 1934 roku w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Tomistyczny.

Młody Hlond, poza absorbującymi studiami, miał również okazję uczestniczyć w wyjątkowym życiu wspólnoty salezjańskiej. Studenci salezjańscy mieszkający w własnym hospicjum Serca Jezusowego⁴¹, wówczas przy ul. Porta S. Lorenzo 44 (obecnie ul. Marsala), niemalże w sercu Rzymu, mieli jedyną w swoim rodzaju możliwość codziennego obcowania z licznymi zabytkami kultury starożytnej i dorobkiem cywilizacyjnym „wiecznego

³⁹ Zob. Andrea PARIS, *Neoscholastica*, [w:] *Lexicon. Dizionario teologico enciclopedico*, 2a ed., Casale Monferrato, Edizioni Piemme 1994, s. 695; Robert AUBERT, *Il risveglio culturale dei cattolici*, t. XXII/2: *La chiesa e la società industriale (1878-1922)*, [w:] *Storia della chiesa*, red. Elio Guerriero i Annibale Zambarbieri, 2a ed., (Milano), Edizioni Paoline 1992, s. 202; tenże, *Aspects divers du néo-thomisme sous le pontificat de Léon XIII*, [w:] *Aspetti della cultura cattolica nell'età di Leone XIII*, red. G. Rossini, Roma 1961, s. 133-248; Aneks II: Giacomo MARTINA, *Il neotomismo*, [w:] *Storia della chiesa*, t. XXI/2: R. AUBERT, *Il pontificato di Pio IX (1846-1878)*, 2a ed., red. G. Martina, Torino, Editrice S.A.I.E. 1976, s. 808-811.

⁴⁰ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 6.11.1897.

⁴¹ Pełna nazwa: «Ospizio del Sacro Cuore di Gesù», Via Porta S. Lorenzo, 44 - Roma (EG 1898, s. 39).

miasta”⁴². Dla Augusta szczególnym przeżyciem była bliskość Watykanu, gdzie jak pisał: «przebywa Ojciec chrześcijaństwa, tu jego stolica, tu ześrodkowuje się wszystko, co jest najdroższym, co zawsze będzie najświętszym dla każdego prawego, Boga i Kościół Chrystusa szczerze miłującego katolika»⁴³.

Przełożeni hospicjum starali się przede wszystkim o to, aby salezjanom studiującym filozofię czy teologię umożliwić, przynajmniej jednorazowe, uczestnictwo w Eucharystii sprawowanej przez biskupa Rzymu w jego prywatnej kaplicy. Odpowiadało to zasadom formacji salezjańskiej, której jednym z fundamentalnych elementów było wyrobienie wśród nowych pokoleń “synowskiego” przywiązania do głowy Kościoła powszechnego⁴⁴. Student Gregoriany August razem z innymi kolegami 1 stycznia 1898 roku przeżył wyjątkową mszę papieską, celebrowaną przez Leona XIII⁴⁵. Przeżycie było tak duże, że wywołało u studenta, nieświadomego powagi i dostojności Watykanu, wysoką gorączkę. Komentując własną niedyspozycję pisał Hlond w liście do przewodnika duchowego, ks. Barberisa: «Żeby zobaczyć papieża żadna ofiara nie jest trudna»⁴⁶.

Studia filozoficzne w Rzymie zakończył Hlond złożeniem 10 lipca 1900 roku tzw. egzaminu doktorskiego⁴⁷. Po siedmioletnim pobycie we Włoszech, który przede wszystkim był czasem “wehłaniania” ducha salezjańskiego i doświadczenia powszechności Kościoła Chrystusowego, rozpoczął się nowy okres w życiu Hlonda. Lata dalszej formacji były połączone z praktyką nauczycielsko-wychowawczą, już na ziemi polskiej, w Oświęcimiu⁴⁸.

⁴² O tym poświadcza opis kleryka Augusta Hlonda w *Wielebny X. Redaktorze*, [w:] WS 2 (1898) 48nn.

⁴³ *Wielebny X. Redaktorze*, [w:] WS 2 (1898) 49.

⁴⁴ O niezastąpionej roli biskupa rzymskiego dla jedności w Kościele powszechnym dał wyraz ks. Bosco swoimi publikacjami, a także swoją postawą i zaangażowaniem. Zob. rozdział *Das Kirchenbild Don Boscos nach seinen Schriften* [w:] Karl BOPP, *Kirchenbild und pastorale Praxis bei Don Bosco. Eine pastoralgeschichtliche Studie zum Problem des Theorie-Praxis-Bezugs innerhalb der Praktischen Theologie*, Don Bosco Verlag, München 1992, s. 73-149.

⁴⁵ A. Hlond opisuje owe wydarzenie: «Il giorno 1° di Gennaio noi primi anni siam andati a sentir la messa del papa, ed essendo arrivati al Vaticano presto presto, nella capella sestina (*sic*) occupammo i primi posti presso la balaustra, ed ebbimo la fortuna di vedere il venerando Leone per tutta la preparazione, la Messa, il ringraziamento ed i colloqui colle persone annesse, in tutto per ben 2 ore e mezza. Una bella fortuna che però a me costò due giorni di alta febbre. Ma per veder il papa niun sacrificio è grave» (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 21.01.[1898]). Z niewiadomych powodów August Hlond podał rok 1895; z treści listu zaś wynika jednoznacznie, że chodzi o rok 1898.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Według S. Kosińskiego egzamin miał miejsce właśnie 10 lipca (*Młodzieńcze lata kardynała...*, s. 90), a nie 11 lipca, o której to dacie Hlond daje znać swojemu duchowemu przewodnikowi (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 2.07.1900).

⁴⁸ Na temat powstania i rozwoju tej salezjańskiej placówki, zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 110-115, 183-186; Waldemar ŻUREK, *Salezjańskie szkolnictwo ponad-*

Czekały tam na niego niełatwe zadania. Zresztą, przeczuwał to, pisząc m.in. w liście do ks. Barberisa: «Słyszałem, że wreszcie przybył ks. Manassero i że odprawia rekolekcje na Valsalice. Proszę mu łaskawie powiedzieć, że ja idę do Oświęcimia z jak najlepszymi zamiarami i pragnieniem poświęcenia, i bezgranicznego oddania się pracy».⁴⁹

2.3. W Oświęcimiu — kolebce polskich salezjanów

Oświęcim, niewielkie miasteczko w Małopolsce, leżał wówczas w tzw. “trójkącie trzech cesarzy”. Kiedy w 1898 roku przybyli doń salezjanie Oświęcim liczył zaledwie sześć tysięcy mieszkańców, wśród których znajdowało się cztery tysiące Żydów. W Oświęcimiu istniała tylko jedna parafia katolicka, która w zupełności zaspokajała potrzeby dwutysięcznej społeczności katolików⁵⁰. Warto przywołać opinię kard. Jana Puzyny (1842-1911), który dostrzegał zagrożenie “plagą socjalizmu”⁵¹ rozprzestrzeniającego się na całym obszarze ziem polskich, szczególnie zaś w Małopolsce. Tylko skuteczna akcja wychowawczo-dydaktyczna ze strony Kościoła mogła powstrzymać negatywne oddziaływanie prądów ateistycznych na młodzież. W podobnym duchu wypowiedali się księża publikujący na łamach biuletynu salezjańskiego «Wiadomości Salezjańskie», redagowanego w języku polskim⁵².

Sytuacja salezjańskiego zakładu wychowawczego w Oświęcimiu w początkach działalności była niezwykle delikatna i trudna. Od pomyślnego rozwoju tej placówki salezjańskiej zależała przyszłość zaszczerpionego na ziemiach polskich dzieła św. Jana Bosco. Ponadto, wystąpienie z Towarzystwa Salezjańskiego ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912) w 1897 roku⁵³, który założył nowe zgromadzenie zakonne o nazwie «Towarzystwo Powściągliwość i Praca», utrudniło znacznie, ale nie powstrzymało owocnego rozwoju dzieła salezjańskiego w będącej pod zaborami Polsce.

Hlond był naocznym świadkiem przemian i budowy zaczątków polskiej Prowincji Salezjańskiej (począwszy od września 1900 roku, kiedy to pozostawał nadal w fazie formacji). Ukończenie w bardzo szybkim tempie budowy

podstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja, Lublin 1996, s. 28nn; S. WILK, *Sto lat apostołstwa salezjańskiego w Polsce (1898-1998)*, Lublin-Warszawa 1998, s. 6nn.

⁴⁹ ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 26.08.1900.

⁵⁰ Przybyły do Oświęcimia ks. Manassero nie był zbyt zachwycony odbudową zrujnowanego kościoła, ponieważ twierdził: «Di fatto il Chiesone che si va ricostruendo e grandissimo e certamente inutile per questo paese dove essendo solo 2000 cristiani contro 4000 ebrei la parrocchia è più che sufficiente al bisogno» (ASC F508 Oświęcim, list E. Manassero-G. Barberis 19.12.1899).

⁵¹ Zob. ASC F508 Oświęcim, list J. Puzyna-M. Rua 9.06.1897; por. *Annali* II 679-680.

⁵² Zob. WS 9 (1898) 228.

⁵³ Zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 108.

zakładu salezjańskiego pozwoliło na przyjęcie pierwszych chłopców już w 1900 roku. Wkrótce też zakład oświęcimski zaczął promieniować na całą Małopolskę i zagranicę. Wychowaniem i kształceniem podopiecznych zajął się młody kleryk Hlond. Na nim to spoczęły liczne zadania⁵⁴, m.in. oprócz funkcji nauczyciela, asystenta, sekretarza dyrektora zakładu, kierownika chóru i orkiestry, został - prawdopodobnie od roku 1901 - obarczony odpowiedzialnością za polską edycję «Bollettino Salesiano» czyli wspomnianych wyżej «Wiadomości Salezjańskich». Przypomnijmy, że w tym niezwykle pracowitym okresie August Hlond, oprócz przygotowywania się do matury, musiał samodzielnie studiować teologię, zdawać egzaminy z poszczególnych traktatów przed upoważnionym przełożonym i krakowską komisją kurialną, oraz złożyć najważniejsze egzaminy kwalifikujące do otrzymania święceń kapłańskich. Przypadek Hlonda nie był odosobniony. W Towarzystwie Salezjańskim była to wówczas powszechna praktyka edukacyjna⁵⁵ (Zgromadzenie dopiero w 1904 roku podjęło decyzję o ustanowieniu własnych studentów teologicznych⁵⁶).

Instytuty salezjańskie miały zasilić w niedługim czasie wyspecjalizowana kadra naukowa, legitymująca się dyplomami uniwersyteckimi uznawanymi przez władze cywilne. Polityka kadrowa przełożonych zmierzała także w kierunku promocji i dalszego kształcenia wybitnych członków Towarzystwa. Wśród nich znalazł się August Hlond. Jednak, aby rozpocząć studia uniwersyteckie musiał najpierw zdać maturę państwową, czego dokonał – po pierwszej nieudanej próbie – faktycznie w 1904 roku, we Lwowie. Tuż po wyświęceniu na kapłana 23 września 1905 roku w Krakowie pozwolono Hlondowi zapisać się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie obrał jako kierunek studiów germanistykę i polonistykę⁵⁷. Po przeniesieniu do Przemyśla ksiądz Hlond kontynuował rozpoczęte studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Najprawdopodobniej, nadmiar zajęć apostołskich i nieoczekiwana zmiana miejsca pracy (w 1909 roku został przeniesiony do Wiednia) spowodowały, że pomimo wstawiennictwa bezpośred-

⁵⁴ Zob. ASC B713, *Proposta alle SS. ordinazioni*, nosząca podpisy dyrektora i rady domu złożone 13 lutego 1905 roku i ponadto dopuszczającego inspektora z 20 lutego 1905 roku.

⁵⁵ Uzasadnienie praktyki edukacyjnej ks. Bosco przedstawia: P. BRAIDO, *Un «nuovo prete» e la sua formazione culturale secondo don Bosco*, [w:] RSS 14 (1989) 7-55.

⁵⁶ Zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 332.

⁵⁷ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, *Księga Immatrykulacyjna z lat 1892/3-1910/11* SII 515: *Wydział filozoficzny. Słuchacze zwyczajni. Półrocze zimowe 1905/6*. WF II 342. Według S. Kosińskiego zapis został dokonany 12 grudnia 1905 roku (*Biografia zakonna...*, s. 419). Por. także ASC E302 *Rendiconti Morali, Ispettorata Austriaca. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale per i mesi di Ott. Novem. e Dicem. 1906*, podpisane przez inspektora ks. E. Manassero 23.02.1907; K. H. SALESNY, *Kardinal August Hlond (1881-1948). Erzbischof...*, I 34-35.

niego przełożonego, ks. Tirone, u przełożonych generalnych w Turynie, nie stworzono warunków, aby mógł je ukończyć⁵⁸ (w roku 1912 Hlondowi pozostał do ukończenia studiów jeszcze jeden rok akademicki).

3. Prekursor dzieła salezjańskiego w Europie Środkowej

3.1. W królewskim Krakowie

Jesienią 1905 roku rozpoczął się nowy rozdział w życiu ks. Hlonda. Oznaczał przede wszystkim definitywne zakończenie formacji początkowej, otwierał zarazem okres bezpośredniej i osobistej odpowiedzialności za rozwój dzieła św. Jana Bosco w Europie Środkowej. Dlatego też lata pracy wychowawczo-pedagogicznej ks. Hlonda (1905-1919) stanowią przedmiot mojego szczególnego zainteresowania. Ponadto, pozwalają prześledzić jak głęboko wniknął w osobowość Hlonda przyswojony podczas studiów charyzmat umiłowanego Turyńskiego Wychowawcy młodzieży. Przedstawienie wydarzeń, których był uczestnikiem pozwala z jednej strony naświetlić jego rozmówienie w duchowości salezjańskiej, a z drugiej uchwycić stosunkowo wszechstronne doświadczenie i przygotowanie do późniejszych posług pasterskich pełnionych w Kościele odrodzonej Polski.

W październiku 1905 roku nowo mianowany przełożony erygowanej Inspektorii Austro-Węgierskiej⁵⁹, dotychczasowy dyrektor instytutu oświecimskiego, ks. Manassero oddelegował ks. Hlonda do pracy w charakterze kapelana «Schroniska im. Księcia Aleksandra Lubomirskiego» w Krakowie⁶⁰. Przebywali w nim zaniedbani chłopcy, pochodzący głównie z Małopolski, sprawiający niejednokrotnie olbrzymie trudności wychowawcze⁶¹.

W porównaniu z innymi prowincjami cesarstwa austro-węgierskiego potrzeba pracy wychowawczo-dydaktycznej w Małopolsce była nadzwyczaj pilna⁶². Władysław Müller – sekretarz sądu we Lwowie – analizując sytuację

⁵⁸ Poświadczają to m.in. następujące słowa: «[...] D[on] Hlond che con tanto lavoro come ha ora non potrebbe durarlo a lungo e di più sarebbe ormai tempo che, dopo d'aver frequentato per 4 anni l'università; gli si desse la comodità di conseguire la laurea» (ASC E963 Austria, list P. Tirone-C. Gusmano 27.07.1912).

⁵⁹ (erekcja miała miejsce 14 X).

⁶⁰ Na temat dziejów tej instytucji zobacz pracę monograficzną: W. ŻUREK, *Dzieje fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie w latach 1893-1950* (ul. Rakowicka 27), Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne (ABMK), 65 (1996) 443-458.

⁶¹ Zob. ASC F654 Kraków, *Patrocinio B. Vergine, Statut Schroniska fundacji Księcia Aleksandra Lubomirskiego*, (kopia), rozdz. I. § 2.

⁶² O tej bolesnej sytuacji, jej przyczynach i rozmiarach pisze: Ladislaus MÜLLER, *Welche sind die Ursachen, die Ausbreitung und die typischen Erscheinungsformen der Verwahrlosung*

młodzieży w Małopolsce, wykazał, że szkolnictwo podstawowe w tej prowincji cesarstwa było najbardziej zacofane (porównywalne tylko z sytuacją w Dalmacji⁶³). Według danych władz szkolnych Małopolski w 1904 roku około 247.000 (24%) chłopców w wieku od 6. do 12. lat nie mogło wypełnić obowiązku uczęszczania do szkoły publicznej⁶⁴. W jeszcze bardziej dramatycznym położeniu znalazła się młodzież w wieku od 13. do 15. lat, której liczebność dochodziła do 330.000. (60%)⁶⁵. Wprawdzie w 1904 roku⁶⁶ liczba gmin nie posiadających szkół podstawowej, komunalnej czy prywatnej w porównaniu z rokiem 1900 zmniejszyła się z 1591. do 933., to jednak stan oświaty wciąż był alarmujący i zmuszał do podjęcia intensywnych kroków zaradczych.

Młodzież bardzo często przybywała do większych miast z nadzieją przyuczenia się do zawodu, albo znalezienia jakiegokolwiek pracy. Czyhało na nią wiele niebezpieczeństw i przygód. Schronisko, w którym ks. Hlondowi przyszło samodzielnie rozpocząć apostolat salezyjański, gromadziło przede wszystkim młodzież przyuczającą się do zawodu. Zauważmy, że w tym czasie ks. Hlond zaczął uczęszczać na uniwersytet i nadal był odpowiedzialny za redakcję miesięcznika «Wiadomości Salezyjańskie». Nadto, uczył religii w szkole przemysłowej⁶⁷. Również w celu uaktualniania wiedzy pedagogicznej i głębszego rozeznania się w rzeczywistej sytuacji dorastającej młodzieży wziął udział w zorganizowanym w Wiedniu w marcu 1907 roku – Pierwszym Austriackim Kongresie Ochrony Dzieci. Wprawdzie rola kapelana

der Jugend in Galizien?, [w:] Schriften des Ersten Österreichischen Kinderschuttkongresses in Wien, 1907, t. I: *Die Ursachen, Erscheinungsformen und die Ausbreitung der Verwahrlosung von Kindern und Jugendlichen in Österreich*. Einzeldarstellungen aus allen Teilen Österreichs gesammelt von dem vorbereitenden Komitee des Ersten Österreichischen Kinderschuttkongresses Wien, 1907, mit Vorwort und Einleitung von Dr. Joseph Baernreither, s. 451-479; o sytuacji szkolnictwa w drugiej połowie XIX wieku w Polsce zob. Ryszard WROCZYŃSKI, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa, PWN 1980, s. 216-219; Jan DOBRZAŃSKI, *Szkolnictwo i działalność oświatowa*, [w:] Stanisław ARNOLD, Tadeusz MANTEUFFEL, *Historia Polski*, t. III 1850-1918, Część I 1850/1864-1900, red. Zanna Kormanowa i Irena Pietrzak Pawłowska, PAN Instytut Historii, Warszawa, PWN 1963, s. 806-811; ogólne dane podaje także W. ŻUREK, *Salezyjańskie szkolnictwo...*, s. 17-24; Józef BĄK, *System wychowawczy ks. Bronisława Markiewicza*, [w:] «Studia Historyczne» XXXIII/1 (1990) 51 i Henryk WERESZYCKI, *La formazione di partiti politici di massa. Nazionalismo e socialismo (1885-1904)*, [w:] *Storia della Polonia*, red. Aleksander Gieysztor, wydanie włoskie za staraniem Ovidio Dallera, Milano, Bompiani 1983, s. 450.

⁶³ L. MÜLLER, *Welche sind die Ursachen ...*, s. 454.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 456.

⁶⁶ Tamże, s. 455.

⁶⁷ Zob. ASC E302 Rendiconti Morali, *Ispettoria Austriaca. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di Ott. Novem. e Dicem. 1906*, podpisany przez inspektora ks. E. Manassero 23.02.1907; S. KOŚCIŃSKI, *Biografia zakonna...*, s. 419.

miała sprowadzać się do misji ściśle religijnej, to jednak ks. Hlond nie ograniczał się tylko do tej formy aktywności. Postanowił zainteresować się postępowaniem kształcenia zawodowego swoich wychowanków. Wymagało to od niego nawiązania kontaktów z właścicielami różnych zakładów pracy, w których chłopcy, tzw. terminatorzy, przysposabiali się do zawodu. Z bardzo skromnych źródeł wiemy, że wypełniał tę rolę z wielkim poświęceniem. Nierzadko samotnie przemierzał Kraków, docierając do podopiecznych, otaczając ich troską i opieką⁶⁸. Oprócz pracy wychowawczej pobyt Hlonda w stolicy Małopolski naznaczony został osobistymi kłopotami zdrowotnymi. Ten wytrwały krzewiciel idei salezjańskich cierpiał na dokuczliwą chorobą oczu, musiał też się poddać operacji w jednym ze szpitali wiedeńskich (w marcu 1907 roku). Pomimo choroby zaczął gromadzić materiały do życiorysu ks. Augusta Czartoryskiego, odbywając, m.in., kwerendy w miejscowym archiwum rodowym (obecnie znaczna jego część wchodzi w skład Muzeum Czartoryskich w Krakowie).

3.2. *W robotniczym Przemysłu*

Latem 1907 roku dwudziestosześcioletniemu Hlondowi przełożeni z Turynu powierzyli nowe zadanie – utworzenia pierwszej salezjańskiej placówki w Przemysłu w dzielnicy Zasanie⁶⁹. Miasto liczyło wówczas około 50. tysięcy mieszkańców, wśród których znaczny procent stanowili Ukraińcy i Żydzi. Miał tutaj swoją siedzibę biskup greckokatolicki. Działy również wyższe seminaria duchowne obu obrządków (rzymskiego i greckiego), gimnazja polskie, ukraińskie oraz szkoła dla nauczycieli. Władze austriackie zbudowały w Przemysłu bardzo ważną z punktu strategicznego położenia miasta – twierdzę militarną, przyczyniając się do znaczącego rozkwitu gospodarczego. Chociaż trzeba podkreślić, że kapitał w dużej mierze znajdował się w rękach Żydów.

Pragnieniem i życzeniem miejscowego biskupa Józefa S. Pelczara (1842-1924), było stworzenie na osiedlu Zasanie ośrodka młodzieżowego, w którym mogłaby się gromadzić szczególnie młodzież robotnicza, najbardziej

⁶⁸ Zob. ASC E302 Rendiconti Morali, *Ispettoria Austriaca. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di Ott. Novem. e Dicem. 1906*, podpisany przez inspektora ks. E. Manassero 23.02.1907. Wymowne są następujące słowa listu z 22 sierpnia 1907 roku prezesa fundacji «Schroniska im. Księcia Aleksandra Lubomirskiego» skierowane do ks. Hlonda: «Przy tej sposobności zechciej Wielebny Księżę przyjąć moje najszczerze uznanie i podziękowanie za znakomitą pod każdym względem działalność w Zakładzie» (ARCHIWUM OŚRODKA POSTULACJI - POZNAŃ); S. WILK, *Rys biograficzny...*, s. 13-14.

⁶⁹ Zob. ADSP, *Kronika Domu Salezjańskiego w Przemysłu (1907-1919)*, s. 1; 25-lecie, s. 36; S. WILK, *Rys biograficzny...*, s. 14.

podatna na nowinki socjalistów i wpływy komunistów⁷⁰. Biskup Pelczar był przekonany, że salezjanie poprzez swój apostołat przyczyniliby się do złagodzenia napięć społecznych i mogliby też zahamować wpływ destrukcyjnych ideologii na młodzież. Troską ordynariusza przemyskiego było także rozwinięcie działalności parafialnej⁷¹.

Początki były bardzo skromne. Entuzjazm czterech salezjanów, którym jako dyrektor przewodził ks. Hlond, pozwolił ze spokojem znieść ataki socjalistów, liberałów zmierzające do zniesławienia apostołatu Turyńskiego Wychowawcy⁷². W ofiarowanym niewielkim domu z przyległościami ks. dyrektor polecił przekształcić cztery pokoje na "Oratorium świąteczne", jeden zaś na zakrystię. Pomieszczenia te pełniły również funkcję kaplicy publicznej⁷³, która została poświęcona 15 grudnia 1907 roku przez wspomnianego ordynariusza, bpa Pelczara, przy udziale miejscowego duchowieństwa i wiernych⁷⁴.

Dość szeroki i zarazem bardzo atrakcyjny był wachlarz pracy wychowawczej przemyskich salezjanów: od pomocy nauczycielskiej, inscenizowania łatwych sztuk teatralnych, uczenia gry na instrumentach muzycznych, naukę śpiewu, po różnego rodzaju zabawy i wycieczki. Wszystko to służyło wdrażaniu młodych wychowanków w życie religijne i społeczne. Po raz pierwszy w murach Oratorium salezjańskiego zostało wystawione Misterium Bożonarodzeniowe, tak zwane "Jasełka". Przedstawienie zostało przygotowane od strony muzycznej przy fachowej pomocy salezjanina ks. Antoniego Hlonda, brata Augusta, początkującego kompozytora muzyki kościelnej w Polsce⁷⁵. Młodzież robotnicza i studiująca była zaangażowana w propozycję przeżycia religijnego, z chęcią też uczestniczyła w większości przedsięwzięć artystycznych przemyskiego Oratorium.

Ks. Hlond zredagował podczas pobytu w Przemyślu «Przejęciowy Statut Katolickiego Związku Uczniów-Rękodzielniczych w Przemyślu», który

⁷⁰ Ówczesny inspektor austro-węgierski, ks. Manassero, w liście z 8 października 1907 roku, do przełożonego generalnego w Turynie, ks. Rua, pisze o walce o wpływy na młodzież studiującą i pracującą: «Rzeczywiście w Przemyślu Żydzi i socjaliści panoszą się bezkarnie i zwodzą bez jakiegokolwiek sprzeciwu młodzież studiującą i pracującą» (ASC E963). Zob. ponadto: WS 2 (1908) 36; *Annali* III 701; H. WERESZYCKI, *Il periodo della rivoluzione e i problemi della guerra europea (1904-1914)*, [w:] *Storia della Polonia*, red. Aleksander Gieysztor, wydanie włoskie za staraniem Ovidio Dallera, Milano, Bompiani 1983, s. 460-464.

⁷¹ Zob. Józef MOŁDYSZ, *Dzieje salezjańskiej szkoły średniej dla organistów w Przemyślu*, Wrocław 1972, s. 15 (maszynopis); 25-*lecie*, s. 36. O możliwości rozwinięcia pracy parafialnej jest mowa w: WS 2 (1908) 36.

⁷² Zob. ASC E963, list E. Manassero-M. Rua 8.10.1907.

⁷³ Tamże; ASC F524 Przemyśl, *Rendiconto dell'ispettore al rettor maggiore*: E. Manassero-M. Rua 26.08.1909.

⁷⁴ W lokalnym dzienniku znajdujemy wzmiankę o tym wydarzeniu, zob.: «Echo Przemyskie», 19.12.1907, którą przedrukował salezjański biuletyn: WS 2 (1908) 36.

⁷⁵ Zob. M. WACHOLC, *Ks. Antoni Hlond (Chlondowski)...*, s. 380-381.

został następnie zatwierdzony przez cesarsko-królewskie Namiestnictwo we Lwowie 31 grudnia 1908 roku⁷⁶. Tenże związek – jak podaje ks. Kosiński – stał się podstawą stworzenia w Przemyślu «Polskiego Związku Katolickich Uczniów Rękodzielniczych pod wezwaniem św. Stanisława Kostki».

Oprócz pracy w Oratorium ks. Hlond, oraz ks. Antoni Symior – włączali się chętnie w duszpasterstwo ogólne w samym Przemyślu i okolicznych parafiach⁷⁷. Otwartość i oddanie wychowaniu młodzieży przez ks. Hlonda zyskały mu sympatię miejscowego środowiska (sam biskup Pelczar z uznaniem wyrażał się o salezjańskim apostołacie⁷⁸), oraz stanowiły okazję do nawiązania długoletnich przyjaźni z niektórymi duchownymi. Kiedy Hlond znalazł się w Wiedniu niejednokrotnie miał okazję gościć swoich przemyskich towarzyszy⁷⁹.

Tak dynamicznie rozwijająca się praca wychowawcza nie mogła być zahamowana. Ks. August był tego świadomy, od początku też myślał o budowie domu i kościoła⁸⁰, w których można było rozwinąć na szeroką skalę działalność wychowawczą, kulturalną i socjalną. Przekonania i zamiary Hlonda podzielał również ks. Manassero, przełożony Inspektorii Austro-Węgierskiej⁸¹. Tymczasem, niejednokrotnie z powodu szczupłości miejsca trzeba było wynajmować lokale innych stowarzyszeń, aby nie zaprzepaścić rozpoczętego dzieła wychowywania młodzieży⁸². Odważne plany co do przyszłości placówki przemyskiej przerwała nieoczekiwana decyzja przełożonych⁸³.

⁷⁶ Rękopis jest przechowywany w ASIK, *Kard. A. Hlond*; S. KOSIŃSKI, *Biografia zakonna...*, s. 420.

⁷⁷ Zob. tamże, s. 419-420.

⁷⁸ O tym zadowoleniu biskupa daje znać ówczesny inspektor przełożonemu generalnemu - zob. ASC F524 Przemyśl, *Rendiconto dell'ispettore al rettor maggiore*: E. Manassero-M. Rua 26.08.1909.

⁷⁹ Zob. ASW, *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, III-IV passim.

⁸⁰ Otrzymał też wsparcie miejscowego biskupa obrządku łacińskiego - zob. ASIK A140, list Józef Pelczar-August Hlond 11.06.1908.

⁸¹ ASCE 303 Rendiconti Morali 1907, *Ispettoria Austriaca. Casa di Przemyśl. Rendiconto trimestrale dell'Ispektore al Direttore Spirituale pei mesi di Ott. Novem. e Dicembre. 1907*, podpisany przez inspektora ks. E. Manassero 12.04.1908.

⁸² Zob. S. WILK, *Rys biograficzny...*, s. 14; ASC A456, list M. Rua-E. Manassero 8.09.1908.

⁸³ O dalszym rozwoju działalności salezjańskiej traktuje stosunkowo obszernie najnowsze studium Waldemara W. Żurka, *I salesiani e le urgenze giovanili della città di Przemyśl e delle diocesi della Galizia (1907-1923)*, [w:] *L'Opera Salesiana dal 1880-1922. Significatività e portata sociale*. Tom II: *Esperienze particolari in Europa, Africa, Asia*. Atti del 3° Convegno Internazionale di Storia dell'Opera Salesiana, Roma, 31 ottobre - 5 novembre 2000. a cura di F. Motto. (= Istituto Storico Salesiano, Studi 17). Roma, LAS 2001, s. 301-323.

3.3. W cesarskim Wiedniu

Ks. Michał Rua – przełożony generalny salezjanów, dekretem z 17 czerwca 1909 roku, zamianował ks. Hlonda na dyrektora Salezjańskiego Instytutu Wychowawczego w Wiedniu⁸⁴. W rzeczywistości czekało go nie lada zadanie: założenie i zorganizowanie od podstaw pierwszej placówki salezjańskiej na obszarze niemieckojęzycznym, i co było znamienne – w stolicy imperium austro-węgierskiego. Należy tutaj wspomnieć, że salezianie rozpoczęli swoją pracę wychowawczą w Wiedniu już w 1903 roku. Pełnili wówczas szereg funkcji pomocniczych w stowarzyszeniu «Stacje Ochrony Dzieci. Charytatywny Związek dla Biednych Dzieci» (Kinderschutzstationen. Charitativer Verein für arme Kinder). Po trzech latach zrezygnowali jednak z tej formy działalności, m.in. z powodu niedostatecznej samodzielności w stosowaniu salezjańskiego systemu wychowania, oraz braku perspektyw pomyślnego szerzenia idei ks. Bosco na terenach niemieckojęzycznych⁸⁵.

Położenie młodzieży w austriackiej części imperium było dobrze znane ks. Hlondowi. Szeroki wgląd w tę skomplikowaną, niekiedy bardzo bolesną sytuację, dał mu udział w Pierwszym Austriackim Kongresie Ochrony Dzieci, jaki odbywał się w dniach od 18 do 20 marca 1907 roku⁸⁶. Uczestniczył w nim wówczas jako zastępca dyrektora «Schroniska im. Księcia A. Lubomirskiego» w Krakowie⁸⁷. We wspomnianym Kongresie udział wzięli przedstawiciele świata nauki, wybitni działacze społeczni, znaczna grupa polityków i duchow-

⁸⁴ Oryginał dekretu nominacyjnego znajduje się w: APW.

⁸⁵ Zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 120-124, 188-189. Wprawdzie w tym okresie pracowali salezianie w Diedenhofen (Thionville-Lorena), to jednak była to praca, która zasadniczo ograniczała się do troski duszpasterskiej wokół włoskich robotników – zob. Norbert WOLFF, *Von der Idee zur Aktion. Das Projekt Don Bosco in Deutschland (1883-1921)*, [w:] *L'Opera Salesiana dal 1880-1922. Significatività e portata sociale*. Tom I: *Contesti, quadri generali, interpretazioni*. Atti del 3° Convegno Internazionale di Storia dell'Opera Salesiana, Roma, 31 ottobre – 5 novembre 2000, pod red. F. Motto. (= Istituto Storico Salesiano, Studi 16). Roma, LAS 2001, s. 273nn.

⁸⁶ Zob. *Schriften des Ersten Österreichischen Kinderschutzkongresses in Wien, 1907*, t. I: *Die Ursachen, Erscheinungsformen und die Ausbreitung der Verwahrlosung von Kindern und Jugendlichen in Österreich*. Einzeldarstellungen aus allen Teilen Österreichs gesammelt von dem vorbereitenden Komitee des Ersten Österreichischen Kinderschutzkongresses in Wien, 1907, mit Vorwort und Einleitung von Dr. Joseph Baernreither; t. II: *Gutachten zu den Verhandlungsgegenständen des Ersten Österreichischen Kinderschutzkongresses in Wien, 1907*. Gesammelt und herausgegeben von dem vorbereitenden Komitee des Kongresses; t. III: *Protokoll über die Verhandlungen des Ersten Österreichischen Kinderschutzkongresses in Wien, 18. bis 20. März 1907*. Nach stenographischen Aufnahmen redigiert vom Bureau des Kongresses, Aus der k.k. Hof- u. Staatsdruckerei Wien 1906-1907.

⁸⁷ *Protokoll über die Verhandlungen des Ersten Österreichischen Kinderschutzkongresses in Wien, 18. bis 20. März 1907*. Nach stenographischen Aufnahmen redigiert vom Bureau des Kongresses, Aus der k.k. Hof- u. Staatsdruckerei Wien 1906-1907, t. III, s. XXXII.

nych⁸⁸. Ks. Hlond był świadkiem ścierania i zwalczania się różnych opcji wychowawczych, rozmaitych propozycji rozwiązania sytuacji dzieci i dorastającej młodzieży. Obecność głosów dyskredytujących działalność wychowawczą instytucji katolickich przybierała nieraz charakter otwartego ataku. Niemniej jednak, przedstawiciele organizacji katolickich, według zeznań uczestnika, skutecznie przeciwstawili się atakom i opiniom krytycznym⁸⁹.

Ks. Hlond już jako nowo mianowany przełożony przybył do Wiednia w sierpniu 1909 roku⁹⁰. Niezwykle delikatne i trudne było jego zadanie: rozpocząć samodzielny apostołat salezjański przy ul. Hagenmüllergasse 43, w trzeciej dzielnicy Wiednia.

Na przełomie wieków stolica Austro-Węgier była świadkiem wielkich przemian politycznych, społecznych i kulturalnych. Władzę w mieście sprawowali w tym czasie członkowie partii chrześcijańsko-społecznej (*christlich-sozialen*)⁹¹, o nastawieniu antysemickim, pod kierunkiem bardzo energicznego burmistrza Karla Luegera (1844-1910)⁹², (który nazwany został architektem radykalnych przemian w stolicy). Działania salezjanów zyskały też jego poparcie. W październiku 1905 roku Lueger wziął udział w uroczystej akademii zorganizowanej z okazji otwarcia nowego gmachu, w którym mieli pracować salezjanie⁹³. Jego przedwczesna śmierć była więc stratą dla rozwoju dzieła salezjańskiego. Pod wpływem niekontrolowanego przyrostu liczby mieszkańców⁹⁴, którym nie sposób było zabezpieczyć miejsc pracy a także przyzwoitych warunków życia zaczął też niepomierne rosnąć wpływ partii socjalistycznej⁹⁵. Wystarczy przytoczyć znamienny fakt: jeszcze w 1880 roku w Wiedniu zamieszkiwało 1.115.030. mieszkańców, natomiast w roku 1909 ich liczba przekroczyła dwa miliony⁹⁶.

⁸⁸ Zobacz listę organizatorów i uczestników w: tamże, s. XV-XLVII.

⁸⁹ Uwagi na temat Kongresu odnotowane są w kronice domowej - ASW, *Cronaca della casa di Vienna*, I 34-35.

⁹⁰ ASW, *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, III 5.

⁹¹ Zob. Helmut RUMPLER, *Eine Chance für Mitteleuropa. Bürgerliche Emanzipation und Staatsverfall in der Habsburgermonarchie*, [w:] *Österreichische Geschichte 1804-1914*, Wien Ueberreuter, 1997, s. 491-494.

⁹² Zob. *ÖBL* V 352-353; Kurt SKALNIK, *Dr. Karl Lueger. Der Mann zwischen den Zeiten*, Wien-München 1954; Heinrich SCHNEE, *Karl Lueger. Leben und Wirken eines großen Sozial- und Kommunalpolitikers. Umrisse einer politischen Biographie*, Berlin 1960.

⁹³ Zob. BS 12 (1905) 375.

⁹⁴ Zob. H. RUMPLER, *Eine Chance für Mitteleuropa...*, s. 494-495.

⁹⁵ Pisarze tacy jak Stefan Zweig (1881-1942), wybitny znawca historii, i Joseph Roth (1894-1939), powieściopisarz pochodzenia żydowskiego, w swoich utworach opisują atmosferę tamtych lat. Zobacz też opracowania: Claudio MAGRIS, *Lontano da dove Joseph Roth e la tradizione ebraico-orientale*, Torino Giulio Einaudi editore, 1982; tenże, *Il mito asburgico nella letteratura austriaca moderna*, Giulio Einaudi editore, Torino 1982.

⁹⁶ Zob. Roman SANDGRUBER, *Ökonomie und Politik. Österreichische Wirtschaftsgeschichte vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, in *Österreichische Geschichte*, Wien, Ueberreuter

Dzielnica, w której przyszło pracować ks. Hlondowi, zwana «Erdberg», była trzecią pod względem liczebności dzielnicą wiedeńską i liczyła 162.859. mieszkańców, w tym 123.545. katolików⁹⁷. Erdberg był zaliczany do dzielnic najbardziej zaniedbanych, trzeba też dodać, że była tutaj najliczniejsza grupa dzieci, niestety, o wysokim wskaźniku umieralności. Według Christine Klusacek i Kurta Stimmera w roku 1910 zmarła prawie jedna trzecia dzieci poniżej czternastego roku życia⁹⁸. Trudną i bolesną sytuację dzieci i dorastającej młodzieży potwierdził zorganizowany już w 1900 roku «Kongres Katolickiego Związku Dobroczyńności Austrii» (Kongress der katholischen Wohltätigkeitsvereine Österreichs)⁹⁹. Fatalne warunki bytowe, bieda i nędza mieszkańców Erdbergu były podatnym gruntem, na którym mogły rozwijać się ideowe nurty ugrupowań marksistowskich i socjalistycznych.

Kościółem katolickim w Wiedniu kierował wówczas kard. Anton J. Gruschka (1820-1911),¹⁰⁰ zasłużony pasterz, rozmiłowany w dziele A. Kolpinga, był jednak mało aktywny z powodu podeszłego wieku. Dlatego też Stolica Apostolska przydzieliła mu w roku 1910 koadiutora – biskupa Triestu Franza X. Nagla (1855-1913)¹⁰¹, który w rok później został jego następcą. Biskup Nagl poznał osobiście apostołstwo salezjańskie w Trieście, stając się jego wielkim sympatykiem. Były mu bliskie, lansowane przez salezjanów, koncepcje zdynamizowania duszpasterstwa i dotarcia do klas robotniczych. Nagla śmierć nie pozwoliła wcielić ich w życie. Podjął je jednak następca – kard. Friedrich G. Piffel (1864-1932)¹⁰². W okresie jego rządów doszło do

1995, s. 264nn. Na temat industrializacji i z nią związanych kłopotów, zobacz rozdział pracy tego samego autora: *Habsburgs Industrialisierung (1848-1914)*, s. 233-313.

⁹⁷ *Personal-Stand der Säkular-und Regular-Geistlichkeit der Wiener Erzdiöcese. 1909*, Verlag der fürsterzbischöflichen Ordinariats-Kanzlei, Wien, s. 564.

⁹⁸ *Erdberg. Dorf in der Stadt*, Mohl-Verlag, Wien 1992, s. 71; zob. także Ingeborg SCHÖDL, *Männerwelten-Frauenwerke. Hildegard Burjans Vermächtnis an Politik und Kirche*, Edition Tau, brw. bmw. passim.

⁹⁹ Ferdinand ANHELL, *Caritas und Sozialhilfen im Wiener Erzbistum (1802-1918)*, Horn, Wiener Dom-Verlag 1971, s. 3.

¹⁰⁰ Zobacz ocenę jego duszpasterskiej pracy w: Johann WEIBENSTEINER, *Wien*, t. I: *Die Bistümer und ihre Pfarreien*, [w:] *Geschichte des kirchlichen Lebens in den deutschsprachigen Ländern seit dem Ende des 18. Jahrhunderts. Die Katholische Kirche*, Herausgegeben von Erwin Gatz, Freiburg-Basel-Wien, Verlag Herder 1991, s. 627. 632 passim; ciekawe są też obserwacje w: Otto WEIB, *Zur Religiosität und Mentalität der österreichischen Katholiken im 19. Jahrhundert. Der Beitrag Hofbauers und der Redemptoristen*, [w:] SHCSR 43(1995) 367-368, przypis 150 i s. 373.

¹⁰¹ Nagl jest określany jako bardzo otwarty i modernizujący pasterz: «Er widmete sich vor allem der Modernisierung und Intensivierung der Seelsorge, der Verbesserung der kirchlichen Verwaltung, dem Kirchenbau, der Hebung und Organisation des kath. Ver. Wesens und der Förderung der kath. Presse» (*ÖBL* VII 20-21); zob. J. WEIBENSTEINER, *Wien*, I 632.

¹⁰² Ważna jest szczególnie druga część *Erzbischof in der untergehenden Monarchie*, [w:] Martin KREXNER, *Hirte an der Zeitenwende. Kardinal Friedrich Gustav Piffel und seine Zeit*, Wien, Dom-Verlag 1988, s. 65-209.

znacznego zbliżenia pomiędzy oficjalnymi przedstawicielami Kościoła a partią chrześcijańsko-społeczną¹⁰³. Łączyła ich, jak można mniemać, wspólna niechęć wobec wpływów żydowskich, a przede wszystkim potrzeba położenia kresu sukcesom liberałów, jak również rosnącemu nieustannie w siłę ruchowi socjalistycznemu¹⁰⁴.

Katolicy wiedeńscy byli poruszeni ideą znanego jezuitę Heinrich Abela (1843-1926), określaną mianem: «powrotu do praktycznego chrześcijaństwa» (zurück zum praktischen Christentum)¹⁰⁵. Ks. Abel przeszedł do historii katolicyzmu społecznego jako wiedeński apostoł mężczyzn, założyciel Zjednoczenia Studentów „Austria”, członek partii chrześcijańsko-społecznej, przeciwstawiający się wpływom liberałów. Dodatkowo, zabiegał m. in., u przełożonego generalnego ks. Rua o założenie Instytutu Salezjańskiego w stolicy monarchii habsburskiej¹⁰⁶. Dostrzegał bowiem w salezjanach konkretny przykład chrześcijańskiej operatywności, której domagał się nieustannie od katolików wiedeńskich.

Przedstawiłem tutaj pokrótce atmosferę, jaka towarzyszyła ks. Hlondowi, gdy rozpoczynał w Wiedniu salezjańskie apostołstwo. Właśnie na tej placówce z całym swoim bogactwem i oddaniem rozwinął się jego salezjański charyzmat. Przypomnę, że omawiany okres jest jak dotąd prawie nie tknięty w studiach nad Hlondem. Zbadanie tego okresu działalności ks. Hlonda jest jednak konieczne, aby zrozumieć jego postawę wychowawcy, praktykowaną do ostatnich dni życia. Dziesięć lat jakie poświęcił na pracę wychowawczo-dydaktyczną wywarło tak głębokie piętno na życiu salezjanów austriackich, że aż do dziś uważa się ten okres za fundament, na którym rozkwitł apostołat św. Jana Bosco w Austrii.¹⁰⁷ W Wiedniu, przyszły kardynał był zatem świadkiem nie tylko wielkich wydarzeń kościelnych, jak na przykład Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (który odbył się

¹⁰³ Zob. Erika WEINZIERL, *Spannungen in der österreichisch-ungarischen Monarchie 1878-1914*, t. VI/2: *Die Kirche in der Gegenwart: Die Kirche zwischen Anpassung und Widerstand (1878 bis 1914)*, [w:] *Handbuch der Kirchengeschichte*, Herausgegeben von Hubert Jedin, Freiburg-Basel-Wien, Verlag Herder 1985, s. 51-52; J. WEIBENSTEINER, *Wien*, I 632.

¹⁰⁴ Zob. Robert A. KANN, *Geschichte des Habsburgerreiches 1526-1918*, Wien-Köln-Graz 1982, s. 392-394; Josef WODKA, *Kirche in Österreich. Wegweiser durch ihre Geschichte*, Wien, Verlag Herder 1959, s. 340; *ÖBL* V 352.

¹⁰⁵ *ÖBL* I 1; zob. o nim: J. LEB, *P. Heinrich Abel SJ. Ein Lebensbild*, Innsbruck 1926; Margarethe RICHTER, *P. Heinrich Abel*, praca doktorska obroniona w Uniwersytecie Wiedeńskim w 1947 roku (maszynopis). Jego złoty jubileusz kapłaństwa był obchodzony w całym Wiedniu w sposób szczególny z udziałem wybitnych osobistości z życia społeczno-politycznego i kościelnego, m.in. kard. F. G. Piffl - zob. M. KREXNER, *Hirte an der Zeitenwende...*, s. 93.

¹⁰⁶ Zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 89nn.

¹⁰⁷ Zob. tenże, *Vor 50 Jahren starb August Kardinal Hlond (1881-1948). Gründerpersönlichkeit des Don-Bosco-Werkes in Österreich*, [w:] «Salesianische Nachrichten» 4 (1998), s. 19-21.

w pierwszej połowie września 1912 roku), lecz także wydarzeń kulturalnych, naukowych oraz głębokich wstrząsów politycznych. Przypomnę najważniejsze wydarzenie: w 1918 roku nastąpił zmierzch monarchii Habsburgów. Wspomnijmy, że atmosferę niepewności co do dalszych losów Austrii powodowały, m.in.: niewiadomy kształt młodej republiki, społeczne walki pomiędzy ugrupowaniami partyjnymi i przedstawicielami klas robotniczych, oraz dotkliwy kryzys gospodarczy i moralny lat powojennych 1918-1922.

Oczywiście, nie sposób wyczerpująco przedstawić całościowego obrazu pracy ks. Hlonda w Wiedniu, m.in. z braku wystarczających źródeł archiwalnych, etc. Niemniej, obecny stan badań pozwala ukazać zasadnicze struktury Salezjańskiego Instytutu Wychowawczego. Założony zatem przez Hlonda Instytut mógł rozpocząć działalność dopiero po wydaniu zgody na jego otwarcie przez władze szkolne Dolnej Austrii (miało to miejsce 22 marca 1910 roku)¹⁰⁸. W krótkim czasie otwarto też w strukturach Instytutu, m.in., trzy sekcje, które tworzyły centrum młodzieżowe, w terminologii salezjańskiej zwane oratorium.

26 lipca 1910 roku został otwarty pierwszy dział dla najmłodszych zwany «Dom Dziecka - Salesianum» (Knabenheim - Salesianum)¹⁰⁹. Przyjmowano doń chłopców w przedziale wiekowym od dziewiątego do czternastego roku życia¹¹⁰. Początkowo przyjęto ich około stu¹¹¹. Były to przeważnie dzieci zaniedbane, którym rodzice, pochłonięci pracą zarobkową, nie potrafili zapewnić przyzwoitej opieki, rozrywki i podstawowej edukacji. Wychowankowie oratorium przebywali w nim zarówno w dniach powszednich jak i świątecznych. Zasadniczą cechą Domu była otwartość i dostępność.

W celu zapewnienia ciągłości i pogłębienia zapoczątkowanego procesu wychowawczego został założony «Dom Młodzieży Księdza Bosco» (Jugendheim Don Bosco)¹¹². Uroczyste otwarcie miało miejsce 29 października 1911 roku w obecności przełożonego generalnego ks. Paolo Albera, który w tym czasie wizytował salezjańskie zakłady wychowawcze w Europie Środkowej.

¹⁰⁸ Erziehungsanstalt der Salesianer Don Boscos in Wien (genehmigt vom Wohlhälllichen N.-Ö Landeschulrate mit Erlass vom 22. März 1910, G.-Z. 658), (APW).

¹⁰⁹ *Knabenheim "Salesianum"*. Wien III., Hagenmüllergasse 43. Statut, [w:] APW Wien III - Salesianum 1906-1909; *Das Knabenheim Salesianum*, [w:] MDBA 1 (1915) 3. 5nn.

¹¹⁰ Określat to statut: «der Jugend, welche die Volks- oder die Bürgerschule besucht, an Sonn- und Feiertagen und an Schulfreien Wochentagen eine angenehme Erholung und ehrbare Beschäftigung zu bieten» (*Knabenheim "Salesianum"*. Wien III., Hagenmüllergasse 43. Statut, [w:] APW Wien III - Salesianum 1906-1909).

¹¹¹ Zob. APW Provinz Chronik Österreich 1899-1945, list ks. A. Hlonda do *Hochverehrte Mitarbeiter und Mitarbeiterinnen*: Wien, oktober 1919. W 1919 roku miałyby uczyć około 890. chłopców.

¹¹² *Satzungen des Jugendheimes "Don Bosco"*. Wien III., Hagenmüllergasse 43, brw i bmw., s. 1 (APW); *Jugendheim "Don Bosco"*, [w:] MDBA 1 (1915) 9nn.

Dom Młodzieży przeznaczony był dla starszych chłopców (w przedziale wiekowym od czternastego do siedemnastego roku życia¹¹³). Dla chłopców, którzy opuścili pierwszą sekcję istniała zatem konkretna propozycja dalszej formacji humanistyczno-chrześcijańskiej.

Choć już przed wybuchem I wojny światowej sytuacja finansowa młodzieżowego zakładu była trudna, to w pierwszym roku trwania światowego konfliktu zbrojnego można ją nazwać ekstremalnie kruchą. Stąd też płynęły ciągłe apele ks. Hlonda do różnych instytucji, przede wszystkim jednak do ludzi dobrej woli, o pomoc materialną dla utrzymania działalności wychowawczej w przeludnionej dzielnicy wiedeńskiej. Zamknięcie ośrodka znaczyłyby pozbawienie kilkuset dzieci i dorastającej młodzieży właściwie jedynej szansy rozwoju w duchu chrześcijańskim. Ciągłe ponawiane odezwy dyrektora zakładu odnosiły pozytywne skutki. Można było kontynuować nie tylko dotychczasowy apostołat, ale co więcej, spotęgować jego możliwości. I rzeczywiście, dnia 21 listopada 1915 roku ks. Hlond dał początek trzeciemu stowarzyszeniu «Związek Młodych im. Jana Bosco» (Jugendverein Johannes Bosco). Związek ten miał być „żywym pomnikiem” wdzięczności wobec Założyciela salezjanów, którego setną rocznicę urodzin wspomniano owego roku w całym Zgromadzeniu. Do prężnie rozwijającego się Związku Młodych byli przyjmowani młodzieńcy, którzy ukończyli siedemnasty rok życia (górną granicą był wiek dwudziestu czterech lat)¹¹⁴.

W salezjańskich jednostkach wychowawczych każda sekcja miała swój statut i regulamin, co zapewniało określoną autonomię. Grupowano młodzież według wieku, w ten sposób lepiej uwzględniano potrzeby związane z odpowiednim okresem dorastania. Druga i trzecia sekcja były tak zorganizowane strukturalnie, aby ich członkowie mogli ponosić współodpowiedzialność za realizację podejmowanych inicjatyw i prac¹¹⁵. Naturalnie, obok wychowania religijnego była rozwijana szeroka działalność wychowawcza (m.in. poprzez muzykę, teatr, film; zwłaszcza film był, jak na owe czasy, niemałą nowością). W statutach drugiej i trzeciej sekcji zapisano, że związki mło-

¹¹³ Określał to statut: «Der Zweck des Jugendheimes “Don Bosco” ist, der Schulentlassenen christlichen Jugend im Alter von 14-17 Jahren in den freien Stunden an Wochentagen abendlich, wie auch an Sonn- und Festtagen ganztägig ein angenehmes Heim und eine ehrbare, fröhliche Unterhaltung zu bieten, ihnen in der Bildung des Herzens, wie des Geistes behilflich zu sein und sie zu charakterfesten Männern, zu guten Bürgern und zu glaubenstreuen Katholiken heranzubilden» (*Satzungen des Jugendheimes “Don Bosco”*. Wien III., Hagenmüllergasse 43, brw i bmw., s. 2 (APW)).

¹¹⁴ *Jugendheim “Don Bosco”*, [w:] MDBA 1 (1915) 10.

¹¹⁵ Zob. Karl C. ROTHE, *Bei den Jüngern Don Boscos. Ein Besuch im Horte der Salesianer, Wien III., Hagenmüllergasse 43*. [w:] «Pestalozzi-Zeitung». Monatschrift für Hortwesen und Jugendfürsorge mit Beiblatt Wiener Jugend, 8/9 (1919) 124-125.

dzieżowe nie prowadzą jakiegokolwiek aktywności o wymiarze politycznym. Odpowiadało to zasadom wychowawczym, które wyłożył ks. Bosco członkom zgromadzeń. Wielkim osiągnięciem, niezmiernie ważnym dla wiedeńskiego środowiska, było założenie przez ks. Hlonda orkiestry smyczkowej, której członkowie wywodzili się głównie z pierwszej sekcji «Domu Dziecka - Salesianum». Pierwszy występ orkiestry zorganizowany na cześć dobrodziejów salezjańskiej instytucji wychowawczej miał miejsce 21 kwietnia 1912 roku¹¹⁶. Tuż przed wybuchem I wojny światowej zespół liczył około czterdziestu członków¹¹⁷. Do centrum młodzieżowego zapraszano również znane osobistości ze świata kultury i nauki¹¹⁸. Warto dodać, że ożywiona działalność artystyczna, teatralna miała swego rodzaju charakter zarobkowy. Teatr fascynował młodzież a zarazem był łącznikiem z domem salezjanów. Bez wątpienia dawał młodzieży wywodzącej się ze środowisk robotniczych ogromne poczucie dowartościowania, a przede wszystkim był dla niej wyśmienitą szkołą życia. W pierwszych latach ks. Hlond reżyserował osobiście wiele przedstawień, uroczystych akademii, przygotowywanych z okazji świąt kościelnych, świeckich oraz dla uczczenia dobrodziejów ośrodka wychowawczego. W zakładzie prowadzono także świetnie funkcjonującą kasę oszczędności¹¹⁹. Prestiżowy miesięcznik cenionego w wiedeńskim środowisku Związku Pestalozzi opublikował bardzo pochlebny artykuł autorstwa Karla C. Rothe. Rothe interesował się nie tylko aplikacją praktykowanego salezjańskiego systemu prewencyjnego, lecz zwrócił uwagę na wspaniały, przepełniony duchem rodzinnym klimat wychowawczy. Według niego był to owoc szczególnej bliskości i bezpośredniości wychowawców i wychowanków¹²⁰. W artykule Rothe podał dokładne liczby chłopców uczęszczających do poszczególnych sekcji. I tak w roku 1919 do «Domu Dziecka - Salesianum» uczęszczało 393. chłopców. Natomiast «Dom Młodzieży Księdza Bosco» liczył 145. chłopców, a «Związek Młodych im. Jana Bosco» – 108. wychowanków. Regularnie uczęszczało do zakładu *per saldo* 646. chłopców¹²¹. Natomiast liczba zapisanych chłopców, według

¹¹⁶ *P[leno] T[itulo]. Wenn die hellen Osterglocken...*, Dr. August Hlond. Salesianerdirektor. Wien, am 1. April 1912 (III., Hagenmüllergasse 43), [w:] APW.

¹¹⁷ Poświadcza o tym zdjęcie ks. Hlonda z członkami orkiestry smyczkowej (ASC fotografico).

¹¹⁸ Zob. APW Provinz Chronik Österreich 1899-1945, list ks. A. Hlonda do *Hochverehrte Mitarbeiter und Mitarbeiterinnen*: Wien, oktober 1919.

¹¹⁹ Zob. K. C. ROTHE, *Bei den Jüngern Don Boscos...*, s. 125.

¹²⁰ *Id.*, s. 124-125.

¹²¹ *Id.*, s. 124. Podobne dane podaje Leopold KREBS, *Das caritative Wirken der katholischen Kirche in Oesterreich im zwanzigsten Jahrhundert*, Graz-Wien, Verlagsbuchhandlung "Styria" 1927, s. 143-144.

niektórych źródeł, była bardzo wysoka – dochodziła aż do 1268. wychowanków¹²². Wszystkie stowarzyszenia salezjańskie były ponadto zarejestrowane w urzędzie cywilnym oraz w kurii biskupiej.

W celu zapewnienia materialnej i moralnej pomocy dla dalszego rozwoju najliczniejszego działu, czyli «Domu Dziecka - Salesianum», ks. Hlond wyszedł z inicjatywą utworzenia w 1913 roku «Wiedeńskiego Związku Ratowania Młodzieży im. Księdza Bosco» (Wiener Jugendrettungs-Verein Don Bosco), którego członkami byli ludzie świeccy, sympatycy dzieła salezjańskiego i znaczna liczba Współpracowników Salezjańskich. W grudniu tegoż roku Związek został zatwierdzony przez władze kościelne i cywilne¹²³. Jego prezesem został Eduard Hock – od lat wspierający dzieło św. Jana Bosco¹²⁴. Ks. Hlondowi, który był dyrektorem zakładu, przypadła rola mecenasa. Ponadto, władze Związku zamierzały założyć w każdej dzielnicy Wiednia przynajmniej jeden «Dom Dziecka - Salesianum». Realizację ambitnych planów pokrzyżował jednak wybuch wojny.

Należy jeszcze wspomnieć o istnieniu – na pewno od roku 1911¹²⁵ – bardzo ważnego związku w życiu salezjańskiego oratorium, a mianowicie «Związku św. Alojzego» (Das Aloisiusbündnis). Jego statuty zostały wydane staraniem ks. Hlonda w Wiedniu tego samego roku¹²⁶. Do «Związku św. Alojzego» przyjmowano chłopców, którzy wyróżniali się nienagannym zachowaniem i gorliwością religijną. Mieli oni stanowić „zaczyn” dobra w oratorium.

Przyjęcie chłopców do poszczególnych sekcji centrum młodzieżowego dokonywało się przy czynnym udziale rodziców, albo w ich zastępstwie – opiekunów. Każdy wychowanek otrzymywał legitymację, stanowiącą dowód przynależności, ponadto kartę frekwencji, dzięki której rodzice mogli się zorientować, gdzie ich dziecko spędziło czas wolny od nauki. Rodziców regularnie zapraszano na uroczystości o charakterze kulturalnym i religijnym, aby w ten sposób zacieśniać więzy współodpowiedzialności wychowawczej.

¹²² Obliczenie na podstawie danych podanych w *Salesianisches Leben und Streben*, [w:] MDBA 13 (1919) 53; APW Provinz Chronik Österreich 1899-1945, list okólny ks. A. Hlonda do *Hochverehrte Mitarbeiter un Mitarbeiterinnen*: Wien, Oktober 1919.

¹²³ *Statuten des Wiener Jugendrettungsvereins "Don Bosco"*, [w:] APW Wien III Salesianum 1906-1919.

¹²⁴ *Generalversammlung des Wiener Jugendrettungs-Vereins "Don Bosco"*, [w:] MDBA, Sondernummer für Wien, Jänner 1916, s. 2; *Aus der Don Bosco-Anstalt in Wien*, [w:] MDBA, 2 (1916) 8.

¹²⁵ Zochował się dokument, który poświadcza przyjęcie Johanna Katzenbeisera do Związku św. Alojzego dnia 25 czerwca 1911 roku, podpisany przez opiekuna (Spiritual) ks. H. Witthoffa - zob. APW. Zob. także: ASW *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, V 12.

¹²⁶ Potwierdza to zachowany egzemplarz: *Das Aloisiusbündnis in den Salesianischen Oratorien*, "St. Robertus" Druckerei, Wien 1911 (APW).

W roku 1912 ks. Hlond otrzymał od państwowych władz szkolnych pozwolenie na przekształcenie istniejącego od dwóch lat konwiktów w gimnazjum, które otrzymało w końcu prawa państwowe¹²⁷. Do gimnazjum przyjmowano zasadniczo chłopców, którzy nosili się z zamiarem wstąpienia do stanu duchownego¹²⁸. Na kierownika gimnazjum ks. Hlond powołał kapłana archidiecezji wiedeńskiej ks. dra Johanna Grippelego (1860-1932), który nauczał w państwowym gimnazjum w Oberhollabrunn i w liceum im. Franciszka Józefa w trzeciej dzielnicy Wiednia¹²⁹. Także zatrudnieni profesrowie wywodzili się spoza Zgromadzenia Salezjańskiego. Było to spowodowane brakiem personelu salezjańskiego, który posiadałby dyplomy uznawane w monarchii. Jedynie ks. Hlond nauczał muzyki. I dzięki jego zdolności wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania i ujmującemu podejściu współpracy między salezjanami – na których ciążyła odpowiedzialność za wychowanie – i zatrudnionymi świeckimi nauczycielami układała się pomyślnie i niemalże bezkonfliktowo. Tego rodzaju współpraca była całkowitym *novum* w Zgromadzeniu Salezjańskim i odstępowała od panującej praktyki zatrudniania w szkołach salezjańskich jedynie członków Zgromadzenia. To podejście motywowane było znajomością prewencyjnego systemu wychowania, będącego integralną częścią charyzmatu salezjańskiego.

Początki gimnazjum były raczej skromne. Do pierwszej klasy przyjęto dwunastu uczniów. Jednak już w roku szkolnym 1915/1916 w gimnazjum salezjańskim było zapisanych stu pięciu uczniów w czterech klasach¹³⁰. Wielu z nich mieszkało w internacie, dla którego wygospodarowano miejsce w samym instytucie.

Nie można nie wspomnieć o akcji dożywiania dzieci z najbiedniejszej dzielnicy Wiednia. Ks. August rozpoczął ją w lutym 1915 roku, kiedy to gwałtownie wzrosła gwałtownie liczba dzieci niedożywionych¹³¹. W pierwszym momencie objęto akcją dożywiania około 70. chłopców¹³², sporadycznie jednak ich liczba dochodziła do 200. Od lutego do grudnia 1915 roku, według obliczeń salezjanów, zostało wydanych 50.000. posiłków¹³³. W roku 1916

¹²⁷ *Die Salesianer in Wien*, [w:] MDBA 1 (1915) 3.

¹²⁸ Zob. «Wiener Diözesanblatt», 11 (1913) 122.

¹²⁹ Zob. S. ZIMNIAK, *I salesiani e il «zurück zum praktischen Christentum»...*, II 276-277.

¹³⁰ Zobacz dzienniki szkolne przechowywane w ASW; *Die Salesianer in Wien*, [w:] MDBA 1 (1915) 3; *Zur Geschichte des Privatgymnasiums der Salesianer Don Boscos in Wien, 3. Bezirk, Hagenmüllergasse 43*, [w:] tamże, 3-4 (1916) 18; natomiast liczbę 116. uczniów podaje Dietrich M. ALTENBURGER, *Das "Salesianum" in Wien, Hagenmüllergasse, Während der NS-Zeit (1938-45)*, Benediktbeuern 1990, s. 80 (maszynopis).

¹³¹ ASC E963, list A. Hlond-P. Albera 6.11.1918.

¹³² Tamże; natomiast „Wiadomości Salezyjańskie” w języku niemieckim podają liczbę 120. chłopców [*Kriegsarbeit*, [w:] MDBA 1 (1915) 15].

¹³³ Tamże.

ofiarowano 138.000. posiłków¹³⁴. Niektórym chłopcom, począwszy od 1916 roku, były podawane dwa posiłki dziennie. W roku następnym liczba chłopców wahała się pomiędzy 300. i 400. (także w roku 1918 pozostała na tym samym poziomie)¹³⁵. W liście do przełożonego generalnego, ks. Albera, z 1918 roku, ks. Hlond pisał, że codziennie obsługiwano 400. chłopców¹³⁶. W liście do współpracowników salezjańskich, z października 1919 roku, informował, że od początku akcji dożywiania aż do końca wakacji 1919 roku wydano 444.920. posiłków¹³⁷. Posługa cieszyła się uznaniem władz cywilnych, jak i dworu cesarskiego. Dożywianie dzieci trwało jakiś czas po zakończeniu I wojny światowej. Warto wspomnieć o inicjatywie zorganizowania dla ponad setki dzieci i młodzieży podupadłych na zdrowiu pobytu we Włoszech w, położonej niedaleko Turynu, pięknej górskiej miejscowości Perosa Argentina¹³⁸. Ks. Hlond wystarał się o to, aby koszty utrzymania pokrył ówczesny przełożony generalny ks. Paolo Albera.

Zrozumienie istoty charyzmatu salezjańskiego widać przede wszystkim w umiłowaniu współpracy ze świeckimi. Św. Jan Bosco nie wyobrażał sobie rozkwitu i wypełnienia misji założonego Zgromadzenia Salezjańskiego bez włączenia szerokiej rzeszy wiernych w realizację ambitnych planów pracy apostołsko-wychowawczej adresowanej do młodzieży. Ks. August z powodzeniem realizował wytyczne Założyciela. W niedługim czasie po przybyciu do Wiednia nawiązał kontakty i zorganizował pierwsze nieformalne spotkania z tamtejszymi współpracownikami salezjańskimi¹³⁹. Jednak do formalnego założenia Stowarzyszenia Współpracowników Salezjańskich doszło we wrześniu 1913 roku, kiedy to zostało włączone w rejestr cywilny i kościelny¹⁴⁰. W każdą pierwszą sobotę miesiąca ks. Hlond gromadził członków Stowarzyszenia Współpracowników Salezjańskich na spotkaniach o charakterze formacyjno-animacyjnym i informacyjnym¹⁴¹, planował także utworzenie oddziałów Stowarzyszenia w każdej dzielnicy Wiednia.

¹³⁴ *75 Jahre salesianischer Jugendfürsorge*, [w:] MDBA 5-6 (1916) 7.

¹³⁵ *Verehrte Mitarbeiter und Mitarbeiterinnen!*, [w:] MDBA 11-12 (1918) 2.

¹³⁶ ASC E963, list A. Hlond-P. Albera 6.11.1918.

¹³⁷ APW Provinz Chronik Österreich 1899-1945, list okólny ks. Hlonda do *Hochverehrte Mitarbeiterinnen*: Wien, Oktober 1919.

¹³⁸ Zob. ASC E962, list A. Hlond-P. Ricaldone 1920.

¹³⁹ O czym świadczy zachowana: *Eintrittskarte zur Festversammlung der Salesianischen Mitarbeiter und Mitarbeiterinnen anlässlich des Christbaumfestes am 17. Dezember 1911, um 5 Uhr nachmittags*, Erziehungsanstalt der Salesianer "Don Boscos", Wien, III, Hagenmüllergasse 43 (APW).

¹⁴⁰ Władze cywilne zaaprobowały Stowarzyszenie 18 września 1913 roku (DAW *Einreichungsprotokoll - 1913*).

¹⁴¹ Zob. *P[leno] T[itulo]. Wenn die hellen Osterglocken...*, Dr. August Hlond. Salesianer-direktor. Wien, am 1. April 1912 (III., Hagenmüllergasse 43.), w: APW.

Dla kobiet, oprócz tradycyjnej Sodalicji Mariańskiej, ks. August założył w 1915 roku oddzielną sekcję pod wezwaniem «Naszej Kochanej Maryi Wspomożenia Wiernych» («U.L. Frau Maria, Hilfe der Christen»), na której utworzenie i przyłączenie do turyńskiej centrali Sodalicji Maryi Wspomożenia Wiernych zezwoliła Kuria Wiedeńska dekretem z dnia 31 sierpnia¹⁴². Ks. Hlond był oficjalnie prezesem i niestrudzonym animatorem¹⁴³, podejmował się nie tylko wygłaszania odczytów (konferencji), lecz także organizował i przeprowadzał zamknięte rekolekcje dla członkiń Sodalicji.

Tuż po I wojnie światowej ks. Hlond powołał do istnienia Zrzeszenie Byłych Wychowanków Salezjańskich wiedeńskiej placówki¹⁴⁴. Jego celem było rozszerzenie i spotęgowanie salezjańskich wpływów wychowawczych na młodzież, nie tylko w dzielnicy Erdberg, ale także daleko poza nią.

Ks. Hlond w tej działalności wykazał się świetnym talentem organizatorskim i kierowniczym. Jego zalety sprawiły, że współpraca z salezjanami różnej narodowości, głównie jednak Austriakami i Niemcami, m.in., księżmi: Heinrichem Witthoffem, Hermannem Holzingerem, Franzem X. Niedermayerem i Valentinem Kehreinem była nacechowana wzajemnym uznaniem i zaufaniem, oraz przeniknięta rodzinną atmosferą.

Nie sposób opisać licznych kontaktów ks. Hlonda z ludźmi należącymi do różnych ugrupowań społecznych czy politycznych. Interesujące jednak jest odkrycie źródeł tych relacji. Jednym z motywów była niewątpliwie potrzeba ciągłego uaktualniania i pogłębiania wiedzy pedagogicznej i teologicznej. Ks. Hlond wykorzystywał skrupulatnie wolne chwile, aby uczestniczyć w naukowych dysputach i odczytach, kontaktował się również z wieloma naukowcami, np. bardzo znaczącym w owym czasie pedagogiem Friedrichem W. Foersterem (1869-1966)¹⁴⁵, autorem książki *Schule und Charakter* i Leonhardem Habrichem (1848-1926), współzałożycielem «Vereins für christliche Erziehungswissenschaft» i autorem wydanej w roku 1915 książki *Aus dem Leben und der Wirksamkeit Don Boscos*¹⁴⁶. Hlond był w dość bliskich związkach z katolickim filozofem i teologiem Ernestem Commerem (1847-1928)¹⁴⁷, współtwórcą neoscholastyki, zaliczanym do grona teologów antymodernistycznych¹⁴⁸. Ks. Hlondowi znana była także

¹⁴² Opublikowany w *Mariahilf-Sodalität in Wien, 3., Hagenmüllergasse 43*, Verlag Salesianum, Wien 1933.

¹⁴³ *Die Mariahilf-Sodalität*, [w:] MDBA Sondernummer für Wien, Jänner 1916, s. 2; *Aus der Don Bosco-Anstalt in Wien*, [w:] MDBA 2 (1916) 9.

¹⁴⁴ Zob. L. KREBS, *Das caritative Wirken...*, s. 144.

¹⁴⁵ Zob. ASW *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, V 9.

¹⁴⁶ Zob. ASW, list L. Habrich-A. Hlond, 4.03.1916.

¹⁴⁷ Zob. tamże, III-V passim.

¹⁴⁸ Tak przynajmniej twierdzi Otto WEIB, *Der Modernismus in Deutschland. Ein Beitrag zur Theologiegeschichte*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 1995, s. 147-150.

Klara Commer (1856-1937), siostra Ernesta, która poprzez swoje publikacje przyczyniła się do rozpowszechnienia znajomości życia i dzieła św. Jana Bosco i św. Marii Dominiki Mazzarello. Hlond utrzymywał także kontakt z ks. Antonem Schwartzem (1852-1929) powszechnie znanym apostołem czeladników wiedeńskich i założycielem Zgromadzenia Kalasantynów¹⁴⁹. Ks. Schwartz odwiedził kilkakrotnie salezjańskie centrum młodzieżowe z uznaniem wyrażając się o działalności ks. Augusta¹⁵⁰.

Generalnie trzeba podkreślić, że zamierzenia i cele ks. Hlonda popierali także ludzie nie związani bezpośrednio z salezjańską instytucją wychowawczą. Dostępne źródła wskazują na rzeczywiste uznanie pracy salezjanów oraz prowadzonej przez nich działalności wychowawczej¹⁵¹, mającej wymiar nie tylko religijno-charytatywny¹⁵², ale przede wszystkim społeczny¹⁵³.

Przy ocenie wymiaru i odgłosu społecznego apostolskiej działalności ks. Hlonda nie można pominąć faktu aż trzykrotnego jego odznaczenia przez władze cywilne. Po raz pierwszy ks. Hlond został odznaczony 10 stycznia 1916 roku przez arcyksięcia Austrii Franza Salvatora za szczególne zasługi położone na polu troski o zdrowie młodzieży¹⁵⁴ („das Ehrenzeichen 2ter Klasse vom Roten Kreuz mit der Kriegsdekoration”). Natomiast 5 maja 1918 roku cesarz Austro-Węgier Karol I (1887-1922) wyróżnił go krzyżem wojennym drugiej klasy za zasługi na polu działalności cywilnej (das Kriegskreuz für Zivilverdienste Zweiter Klasse)¹⁵⁵. W rok później władze miejskie

¹⁴⁹ Johann D. BRUCKNER, *Der Arbeiterapostel von Wien. P. Anton Maria Schwartz. Ein Vorarbeiter in Gottes Werkstatt*, Verlag u. Druck Kalasantiner-Kongregation, Wien 1935.

¹⁵⁰ Zob. ASW *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, IV 17. 24.

¹⁵¹ Ciekawe oceny znajdujemy, np. w artykule: K. C. ROTHE, *Bei den Jüngern Don Bosscos. Ein Besuch im Horte der Salesianer, Wien III., Hagenmüllergasse 43*, [w:] «Pestalozzi-Zeitung». Monatschrift für Hortwesen und Jugendfürsorge mit Beiblatt Wiener Jugend, 8/9 (1919) 123-126.

¹⁵² Profesor teologii pastoralnej i katechetyki w Uniwersytecie Wiedeńskim Leopold Krebs dostrzegął w apostołacie salezjańskim konkretny wyraz charytatywnej obecności Kościoła katolickiego w Austrii (*Das caritative Wirken...*, s. 141-145).

¹⁵³ Ten wymiar jest głównie dostrzegany w dziennikach wiedeńskich: *Das salesianische Jugendwerk in Wien. Die zehnjährige Gründungsfeier. Ein Fest der katholischen Jugend Österreichs*, [w:] «Reichspost», Nr. 105(87), Wien 18.04.1921); *Im Dienst der gefährdeten Jugend*, [w:] «Neuigkeits-Welt-Blatt», Nr 87, Wien 17.04.1921); *Zehn Jahre Salesianum*, [w:] «Neuigkeits-Welt-Blatt», Nr 88, Wien 19.04.1921.

¹⁵⁴ *Ich Franz, Salvator kaiserlicher Prinz...*, w: APW (dyplom nosi jego własnoręczny podpis); *An Hochwürden Herrn Direktor d. Salesianerkloster Dr. August Hlond in Wien – Bureau Seiner k.u.k. Hoheit des durchlauchtigsten Herrn Erzherzog Franz, Salvator, Protektor-Stellvertreter der Roten Kreuzes in der österreichisch-ungarischen Monarchie*, Nr. 11042. Ehrenzeichen. Wien, am 17. Jänner 1916, w: APW, (list informujący o nadaniu odznaczenia).

¹⁵⁵ *Seine kaiserliche und königliche Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 5. Mai 1918...*, w: APW (list ministra dla Spraw Społecznych informujący o przyznaniu odznaczenia z dnia 17 maja 1918 roku). Zob. «Wiener Diözesanblatt», 9 (1918) 66.

Wiednia, dokładnie 13 marca, przyznały Hlondowi żelazny medal Salvator (Eiserne Salvator Medaillen) za dzieło pomocy w czasie wojny¹⁵⁶.

3.4. Przełożony wiedeńskiej wspólnoty zakonnej

Ukazanie postaci ks. Hlonda wyłącznie jako założyciela i organizatora pierwszej autonomicznej placówki salezjańskiej w Austrii – bez choćby krótkiej wzmianki o jego pracy animatorskiej przełożonego wspólnoty zakonnej – niewątpliwie uszczupliłoby ważny wymiar życia przyszłego prymasa. Bez wątpienia, troska o postępek instytutu wychowawczego znajdowała się w centrum jego działań. Jednak ów rozwój był uzależniony, czego ks. Hlond był świadomy, od poziomu życia duchowego, religijnego i kulturalnego powierzonej mu wspólnoty salezjańskiej. Nie zamierzam jednak ukazywać mechanizmów działania stworzonych przez Hlonda struktur, ani metod jego pracy. Pragnę raczej uwypuklić aspekt ilościowy jego posługi oraz ukazać rozwój wiedeńskiej wspólnoty salezjańskiej z okresu, w którym jej przewodził.

W chwili, kiedy Hlond przybył do Wiednia wspólnota zakonna jako taka nie istniała. Pozbawiona była nie tylko dóbr materialnych, nie spełniała również kryteriów czysto formalnych, które zasadniczo wiązały się z określoną liczbą współbraci oraz wspólnym zamieszkaniem. W początkowej fazie nieformalna wspólnota składała się z dwóch osób: ks. Hlonda, pełniącego funkcję dyrektora (który zamieszkał w niewykończonym jeszcze domu, zadowalając się minimum wygód) oraz ks. Artura Webera, pełniącego obowiązki administratora. Ks. Weber korzystał z gościny braci szkolnych, którzy w tej samej dzielnicy założyli instytut wychowawczy¹⁵⁷.

Sytuacja zmieniła się raptownie w ciągu 1910 roku. Uzyskana od władz miejskich zgoda na użytkowanie, wykończonego pod koniec 1909 roku budynku oraz zezwolenie na otwarcie wychowawczego instytutu wydane 22 marca 1910 roku przez państwowe władze szkolne, pozwoliło ks. Hlondowi utworzyć normalnie funkcjonującą wspólnotę zakonną. I rzeczywiście, jej początek można datować na czerwiec-lipiec 1910 roku. Do pierwszej wiedeńskiej salezjańskiej wspólnoty zakonnej należeli oprócz ks. Hlonda i ks. Artura Webera pełniącego obowiązki administratora, ks. Heinrich Witthoff

¹⁵⁶ *Die Stadt Wien beschloss zur Anerkennung solcher Verdienste Eiserne Salvator Medaillen zu prägen. Der wiener Gemeinderat hat Ihnen in dankbarer und ehrender Würdigung Ihrer Verdienste dieses Ehrenzeichen zuerkannt.* Wien, am 13 III 1919, Der Bürgermeister, w: PAW; zob. list informujący o odznaczeniu *Hochwohlgeboren Herrn Dr. August Hlond*, Wien, am 15. April 1919, w: PAW.

¹⁵⁷ Zob. *ASW Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, III passim.

o nie określonej funkcji, ks. Teodor Kurpisz – przebywający w Wiedniu na leczeniu, koad. Józef Tronczyk – kucharz, oraz Emmanuel La Roche – rezydent i współredaktor niemieckiej wersji «*Bollettino Salesiano*»¹⁵⁸. W ciągu roku szkolnego 1910/11 wspólnota rozrosła się do dziewięciu osób: czterech księży, dwóch koadiutorów i trzech kleryków¹⁵⁹. Była to wspólnota międzynarodowa złożona z Austriaków, Niemców, Polaków (później dołączyli Włosi i salezianie innych narodowości). W roku szkolnym 1911/12 salezjanów było jedenastu: czterech księży, dwóch koadiutorów i pięciu kleryków.¹⁶⁰

Należy zaznaczyć, że klerycy wymagali szczególnej opieki o charakterze formacyjnym, pedagogicznym i intelektualnym, odbywali bowiem ważną praktykę wdrażania w charyzmat salezjańskiej pracy wychowawczo-dydaktycznej. Niektórzy z nich, obok działalności wychowawczej, mieli obowiązek uzupełnienia swojego wykształcenia filozoficznego. Byli i tacy, którym było dane podjąć studia specjalistyczne na państwowych uczelniach w celu zdobycia nieodzownych dyplomów upoważniających do nauczania, oraz prowadzenia w przyszłości salezjańskich ośrodków wychowawczych. Niektórym klerykom pozwolono również na studiowanie teologii w Uniwersytecie Wiedeńskim. Wszyscy klerycy, studenci i praktykanci, byli w mniejszym czy większym stopniu zaangażowani w pracę apostołską wspólnoty zakonnej. Programowanie i synchronizowanie zajęć oraz czuwanie nad formacją zakonną młodych postulików było niepodzielnym zadaniem ks. Hlonda. Na nim też ciążył obowiązek egzaminowania kleryków, którym niezależnie od studiów na uczelniach świeckich, zalecano przestudiowanie przynajmniej trzech pozycji książkowych dotyczących zagadnień pedagogicznych (ponadto klerycy składali egzamin z j. łacińskiego i historii Kościoła)¹⁶¹. Egzaminy składano dwa razy w roku. Dodajmy jeszcze, że z chwilą wybuchu I wojny światowej – szczególnie po przystąpieniu Włoch do wojny w 1915 roku – sytuacja formacji i kształcenie kleryków zostały bardzo utrudnione. Zaprzestano posyłać kleryków na studia do Foglizzo i Rzymu. Wprawdzie w Oświęcimiu został utworzony studentat dla kandydatów z Inspektorii Austro-Węgierskiej, to jednak nie rozwiązywał on wszystkich pro-

¹⁵⁸ ASC E305 Rendiconti morali 1910, *Anno scolastico 1909-1910. Ispettorìa Austriaca. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Oświęcim, 23.06.1910.

¹⁵⁹ ASC E306 Rendiconti morali 1911-13, *Anno scolastico 1910-1911. Ispettorìa Austriaca. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Oświęcim, 17.09.1911.

¹⁶⁰ ASC E306 Rendiconti morali 1911-13, *Anno scolastico 1911-1912. Ispettorìa Austriaca Ange. C. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisane przez inspektora, ks. Tirone, Oświęcim, 1.09.1912.

¹⁶¹ APW *Relationes de examinibus clericorum*, passim.

blemów. Ponadto, w domu wiedeńskim znalazła się większa ilość kleryków, którzy pełniąc zajęcia wychowawcze obowiązkowo kontynuowali prywatnie studia filozoficzne i teologiczne. Ks. Hlond egzaminował kleryków nie tylko z różnych dziedzin filozofii i teologii, ale także, na ile czas pozwalał, objaśniał i komentował traktaty z różnych dyscyplin naukowych. Naturalnie, w egzaminowaniu kleryków wspomagany był przez innych współbraci¹⁶². W ostateczności jednak, to on odpowiadał przed przełożonymi z Turynu za formację i wykształcenie powierzonych kleryków. O jego zaangażowaniu w proces kształcenia kleryków dowiadujemy się z zachowanych protokołów rady domowej i innych dokumentów.

Godne podziwu są też starania ks. Hlonda o duchowy wzrost powierzzonej mu wspólnoty zakonnej. Jak wynika z zachowanych źródeł ks. August z wielkim wyprzedzeniem planował praktyki pobożne: dni skupienia, rekolekcje, etc. Dużą wagę przywiązywał do co miesięcznych sprawozdań współbraci. Należy wspomnieć o braterskiej trosce o tych wszystkich salezjanów, którzy musieli pełnić służbę wojskową podczas I wojny światowej. Zaznaczmy, że wspólnota wiedeńska stale rosła w liczbę. Na przełomie 1914 i 1915 roku liczyła ona dziewiętnastu członków: dziesięciu księży, dwóch subdiakonów i siedmiu kleryków¹⁶³. Godzi się podkreślić, że mimo wojny ks. Hlond potęgował apostołstwo instytutu, co było związane, m.in., z kolejnym przyrostem kadry salezjańskiej. Tuż po wojnie, w roku 1919 należało do niej trzydziestu czterech członków: dziewiętnastu księży, jeden subdiakon, trzech koadiutorów i jedenastu kleryków.

Wspomnę jeszcze, że ks. Hlond roztaczał, przynajmniej formalnie, opiekę nad nowymi polami pracy, które w stolicy Austrii zlecała Inspektorja Austro-Węgierska. Na prośbę wiedeńskich władz państwowych salezjanie przejęli w 1916 roku opiekę nad konwiktem, do którego przyjmowano chłopców pochodzących z południowych prowincji cesarstwa¹⁶⁴ (głównie narodowości włoskiej). Salezjanie pracujący w konwiktzie podlegali jego jurysdykcji. W tym samym okresie Nuncjatura Apostolska w Wiedniu poprosiła salezjanów o opiekę nad zagubionymi więźniami wojennymi, kierując do pomocy dwóch salezjanów z Włoch. Także i dla nich w sprawach związanych z formacją zakonną ks. Hlond stanowił stały punkt oparcia. Dodatkowo, w roku 1918 władze cywilne Wiednia zwróciły się do ks. Hlonda z prośbą

¹⁶² Warto zwrócić uwagę na jedyne w swoim rodzaju archiwalia: bardzo skrupulatnie prowadzony manuskrypt zatytułowany: *Relationes de examinibus clericorum*, w: APW.

¹⁶³ ASC E307 Rendiconti morali 1914-15, *Anno scolastico 1914-1915. Ispettoria Austriaca. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale Da ottobre a dicembre 1914*, podpisane przez inspektora, ks. Tirone, Unterwaltersdorf 17.02.1915.

¹⁶⁴ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 15.11.1918.

o przejęcie opieki nad domem poprawczym. Za zgodą inspektora pracę wychowawczą powierzono ks. Valentinowi Kehreinowi. W tymże roku, wiedeński metropolita kard. Friedrich G. Piffl wystosował do ks. Hlonda gorący apel o podjęcie pracy duszpasterskiej w Stadlau, dzielnicy leżącej na obrzeżu Wiednia. (Wspomnijmy, że rejon Stadlau był zdominowany przez socjalistów i komunistów). Hlond po porozumieniu się z ks. inspektorem przyjął i to kolejne zobowiązanie. W roku następnym pierwsi salezjanie zamieszkali w Stadlau, korzystając z uprzejmości i gościnności Sióstr od Biednego Dzieciątka Jezus¹⁶⁵ (nadal jednak przynależeli do wspólnoty zakonnej ks. Hlonda).

Przedstawiłem tutaj kilka danych, które w wielkim zarysie pozwalają uchwycić ogrom zajęć, którymi ks. Hlond został obarczony pełniąc obowiązki przełożonego wiedeńskiej wspólnoty salezjańskiej. Jego dyspozycyjność, gotowość do ofiar, odwaga podejmowania nowych inicjatyw stoją u podstaw, ciągle rozwijanego, apostołatu św. Jana Bosco¹⁶⁶. I rzeczywiście, salezjanie pracujący w Wiedniu pod jego kierownictwem, mimo drastycznej sytuacji ekonomicznej i politycznej, nie zaznali okresu stagnacji.

4. Pierwszy przełożony Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej Aniołów Stróżów

Osobny rozdział w życiu ks. Hlonda stanowi okres jego posługi inspektorialnej, do tej pory jeszcze nie zbadany¹⁶⁷. Przystudiowanie wspomnianego okresu pozwoli lepiej ukazać rzeczywiste zasługi Hlonda dla rozwoju Towarzystwa Salezjańskiego w krajach niemieckojęzycznych i na Węgrzech oraz odkryć nowe aspekty jego osobowości.

Podział Inspektorii Austro-Węgierskiej Aniołów Stróżów dokonany dekretem z 8 grudnia 1919 roku, sygnowanym przez przełożonego generalnego Paolo Albera (1845-1921), na Inspektorię Polską i Niemiecko-Węgierską wynikał nie tylko z nowej sytuacji geopolitycznej, jaka powstała po I wojnie

¹⁶⁵ Zob. Georg SÖLL, *Die Salesianer Don Boscos (SDB) im deutschen Sprachraum 1888 - 1988. Rückblick zum 100. Todestag des heiligen Johannes Bosco (31. Januar 1988), des Gründers der Gesellschaft des heiligen Franz von Sales*, München, Don Bosco Verlag 1989, s. 93.

¹⁶⁶ Taka postawa zadecydowała o jego wyborze na przełożonego nowej inspektorii (prowincji). Ks. P. Albera, generał Zgromadzenia Salezjańskiego, pisał w liście napisanym wkrótce po jego nominacji, wskazując na liczne zalety jego osobowości, m.in., «przede wszystkim ta miłość ojcowska, której dałeś próbę podczas wojny względem licznych Współbraci przybywających do Wiednia i to olbrzymie przywiązanie do Zgromadzenia» (APW, list P. Albera - A. Hlond [grudzień 1919]).

¹⁶⁷ Poza kilkoma stronami jakie znajdujemy w: S. KOSIŃSKI, *Biografia zakonna...*, s. 426-430; K. H. SALESNY, *Kardinal August Hlond (1881-1948). Erzbischof...*, I 63-79.

światowej, ale był także owocem ciągłego rozwoju dzieła św. Jana Bosco w centralnej Europie¹⁶⁸. Przed podziałem w 1919 roku prowincja salezjańska liczyła 415. współbraci (widoczna była wówczas tendencja wzrostowa powołań¹⁶⁹).

Nowa Inspektorja Niemiecko-Węgierska dekretem z 1 grudnia 1919 roku, wyżej wspomnianego przełożonego, została powierzona dotychczasowemu dyrektorowi wiedeńskiemu ks. Augustowi Hlondowi¹⁷⁰. Na siedzibę zarządu nowej inspektorii obrano placówkę, w której się mieścił salezjański instytut wychowawczy, przy ul. Hagenmüllergasse 43 (prowadzony przez nominata do chwili wyboru). Kandydatura Hlonda została przedstawiona przez przełożonego Inspektorii Austro-Węgierkiej ks. Pietro Tirone, który wysoko cenił walory moralne, duchowe i intelektualne swojego współpracownika¹⁷¹. Ks. Hlond w liście z 31 grudnia 1919 roku pisał do osobistego kierownika duchowego ks. Barberisa o swoim zakłopotaniu związanym z wyborem na przełożonego inspektorii. I choć nowo wybrany inspektor uważał się za bardzo miernego „syna księdza Bosco”, podjął się tej odpowiedzialności, oświadczając, że uczyni wszystko, aby spełnić wolę i zamiary przełożonych¹⁷².

Ks. Hlonda czekała delikatna posługa przewodzenia wspólnocie nowej inspektorii, liczącej wówczas stu pięćdziesięciu jeden członków (a wśród nich: pięćdziesięciu dziewięciu księży, sześciu koadiutorów, pięćdziesięciu sześciu kleryków i trzydziestu nowicjuszków)¹⁷³. Do Inspektorii należało wówczas dwanaście placówek: Bamberg, Freyung, Graz, Monachium, Nyergesűjfalu, Passau, Szentkereszt, Unterwaltersdorf, Würzburg oraz trzy placówki w Wiedniu. Nowe obowiązki pozwoliły ks. Hlondowi poznać jeszcze głębiej rzeczywistość kościelną, społeczno-polityczną i kulturalną Niemiec, Austrii i Węgier. Dostrzegł w niej pierwsze spustoszenia, jakich dokonał komunizm na Węgrzech¹⁷⁴ w czasie trwania tzw. „republiki rad”¹⁷⁵.

¹⁶⁸ Na temat powodów podziału Inspektorii Austro-Węgierskiej zobacz paragraf: *La necessità della ristrutturazione dell'ispettorja" nel 1919*, [w:] S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 136-146.

¹⁶⁹ Zob. tenże, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s.138-139.

¹⁷⁰ Oryginał dekretu jest przechowywany w APW.

¹⁷¹ Zob. ASC E963, list P. Tirone-P. Albera 18.03.1917.

¹⁷² ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 31.12.1919.

¹⁷³ Dane te pochodzą z Elenka Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego i odzwierciedlają stan z 1 stycznia 1920 roku (*EG* 1919, p. 1*. 67-70) i uzupełnione danymi z relacji ks. Tirone (ASC E963, lettera P. Tirone-C. Gusmano 4.11.1919).

¹⁷⁴ Zob. ASC E963, list G. Scaparone-C. Gusmano 10.08.1919.

¹⁷⁵ Gabriel ADRIANYI, *Die Kirche in Nord-, Ost- und Südosteuropa*, t. VII: *Die Weltkirche im 20. Jahrhundert*, [w:] *Handbuch der Kirchengeschichte*, Herausgegeben von H. Jedin und Konrad Repgen, Freiburg-Basel-Wien, Verlag Herder 1985, s. 526.

Okres inspektorowania ks. Hlonda w Wiedniu obrazuje również głęboki wymiar jego ugruntowanej salezjańskości. Rozwinięcie i ukierunkowanie od pierwszych dni posługi inspektorskiej na formację współbraci, szczególnie tę początkową, odwaga w podejmowaniu nowych rozwiązań, uprzywilejowanie ważkości powołań, potwierdzają jak bliska się stała Hlondowi dyrektywa św. Jana Bosco¹⁷⁶, który w roku 1876 na konferencji adresowanej do dyrektorów instytutów salezjańskich powiedział, że zabiegi o nowe powołania do stanu duchownego należą do głównych celów Towarzystwa Salezjańskiego¹⁷⁷. Ks. Bosco przypominał, że Bóg powołał Towarzystwo Salezjańskie, aby promowało powołania do stanu duchownego, szczególnie spośród ubogich warstw społecznych¹⁷⁸. O wierności temu dziedzictwu Założyciela przypominali jego następcy w swoich listach okólnych¹⁷⁹. Przygotowanie i wzrost nowych zastępów salezjanów leżały bardzo na sercu ks. Hlondowi, z wielką radością donosił też przełożonym o każdym osiągnięciu na tym polu, prosząc jednocześnie o wsparcie nowych inicjatyw.¹⁸⁰ Troska o nowe powołania salezjańskie była widziana nie tylko poprzez pryzmat potrzeb lokalnych, lecz całego Towarzystwa. Ks. Hlond zamierzał bowiem ukierunkować wstępujących do Zgromadzenia Salezjańskiego na działalność misyjną¹⁸¹.

¹⁷⁶ O tej niezwyklej trosce ks. Bosco i jej motywach zobacz hasło *vocazione* [w:] Pietro CICCARELLI, *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco. Repertorio alfabetico*, Torino, SEI 1983, s. 488-491; Fausto JIMÉNEZ, *Don Bosco e la formazione delle vocazioni ecclesiastiche e religiose*, [w:] *Don Bosco nella storia*, red. Mario Midali, Roma, LAS 1990, s. 393); por. także P. BRAIDO, *Il sistema preventivo di don Bosco*, 2a ed., Zürich-Schweiz, PAS-Verlag 1964, s. 345-359; Modesto BERTOLLI, *Retrospectiva storica*, [w:] *Le vocazioni nella Famiglia Salesiana*, 9a settimana di spiritualità della Famiglia Salesiana Roma, 24-30 gennaio 1982, Leumann (Torino), LDC 1982, s. 145-177.

¹⁷⁷ Zob. MB XII 87.

¹⁷⁸ Zob. F. MOTTO, *Memorie dal 1841 al 1884-5-6 a' suoi figliuoli salesiani*, [w:] *Don Bosco Educatore. Scritti e testimonianze*, red. P. Braido, 2a ed., Roma, LAS 1992, s. 415. O ile chodzi o motywacje doktrynalne takiej postawy ks. Bosco zob. Domenico BERTETTO, *Il pensiero e l'azione di S. Giovanni Bosco nel problema della vocazione*, [w:] «Salesianum» 15 (1953) 431-462; P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. II: *Mentalità religiosa e spiritualità*, 2a ed., Roma, LAS 1981, s. 392-402.

¹⁷⁹ Zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 285nn; Jesús MAIRAL, *Orientamenti di pastorale vocazionale per la Famiglia Salesiana*, [w:] *Le vocazioni nella Famiglia Salesiana*, 9a settimana di spiritualità della Famiglia Salesiana, Roma 24-30 gennaio 1982, Leumann (Torino), LDC 1982, s. 247-248, 251-252; *Annali* I 207.

¹⁸⁰ Oto urywki relacjonujące rozwój Towarzystwa Salezjańskiego w Niemczech i na Węgrzech: «Il noviziato e la filosofia sono già ad Ensdorf (Baviera, Oberpfalz). Spero che con D[on] Lechermann direttore, D[on] Binelli maestro dei novizi e D[on] Visintainer confessore si costituirà un bel nido di vocazioni salesiane. Il numero dei novizi oltrepasserà quest'anno la trentina» (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.09.1920); «In Ungheria abbiamo stabilito di rimettere in funzione la Casa di Szentkereszt per i figli di Maria, onde aumentarne il numero. La rimettiamo in ordine e crediamo di affidarla a D. Antal, che dalla Spagna ha portato buono spirito» (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 27.07.1921).

¹⁸¹ Zob. ASC E962 Austria, *Al Reverendissimo Capitolo Superiore*, memoriał ks. Augusta Hlonda z 4 listopada 1922 roku.

W roku szkolnym 1922/23 zdecydował się, pomimo panującego kryzysu gospodarczego, na podwojenie liczby aspirantów do stanu zakonnego i kapłańskiego. W domach prowadzonej przez niego Inspektorii przyjęto wówczas aż trzystu dziewięćdziesięciu pięciu aspirantów. I tak: w Wiedniu, domu inspektorialnym, było ich siedemdziesięciu pięciu, w Unterwaltersdorf siedemdziesięciu, w Fulpmes stu, w Burghausen siedemdziesięciu czterech i w Nyergesújfalu siedemdziesięciu sześciu¹⁸². Do nowicjatu przyjęto w tymże roku sześćdziesięciu kandydatów, z których czterdziestu sześciu odbywało nowicjat w Enseldorf w Niemczech i szesnastu w Szentkereszt, na Węgrzech¹⁸³. Ks. Hlond świadomie podejmował wzmożoną akcję powołaniową, ponieważ przewidywał rozkwit dzieła św. Jana Bosco w tych krajach. To odważne, ale jednocześnie dalekowzroczne posunięcie, biorąc pod uwagę ówczesne bardzo chwiejne położenie ekonomiczne, mogło się powieść jedynie przy wsparciu z zagranicy. Rezerwy finansowe inspektorii nie były w stanie sprostać wzmożonym wydatkom. Turyn nie ukrywał swego zakłopotania. Ks. Hlond jednak nie ustąpił, ponieważ był przekonany o słuszności dziejowej swoich inicjatyw. Prośba o pożyczkę określonej sumy pieniędzy skierowana do zarządu generalnego została wysłuchana¹⁸⁴.

Nowy inspektor troszczył się z ogromnym poświęceniem o to, aby swoim wychowankom zapewnić regularną formację. W tym celu poprosił wyższych przełożonych o pomoc kadrową. Jednak sytuacja Zgromadzenia, oraz pozycja polityczna krajów środkowoeuropejskich po I wojnie światowej nie pozwalały jeszcze na swobodne przemieszczanie się ludzi. Bezpośrednie włączenie członków Zarządu Generalnego z Turynu w pracę, jakiej się podjął Hlond, było praktycznie niemożliwe. Dopiero w kwietniu 1921 roku członek Rady Wyższej ks. Barberis podjął się wizytacji nadzwyczajnej. Na ks. inspektorze ciążyła zatem cała animacja i przygotowanie formacyjne współbraci. Ks. August ochotnie, o czym powiadał Turyn, podejmował się jednak głoszenia rekolekcji dla członków Zgromadzenia¹⁸⁵ (po kilka serii rocznie). Styl pracy animacyjnej Hlonda był na wskroś ojcowski i przyjacielski, oparty na szacunku każdej osoby. Ks. Hlond pragnął dotrzeć bezpośredniego do każdego współbrata, obdarzając go wielkim zaufaniem. Ów stosunek Hlonda do podopiecznych interpretowany był przez niektórych salezjanów jako zbyt liberalny.

Nie miejsce tu na przedstawienie rozwoju dzieła salezjańskiego w

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ Zob. tamże.

¹⁸⁵ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.09.1920; ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 27.07.1921; ASC E963 Austria, list A. Hlond-C. Gusmano 28.07.1922.

trakcie pełnienia przez ks. Hlonda funkcji inspektora niemiecko-węgierskiego. Zadanie to wymagałoby napisania osobnego, pogłębionego studium, o czym wspominałem na wstępie. Wymienię jednak niektóre przedsięwzięcia ks. Hlonda. W momencie przejęcia przez niego zarządu większość placówek niemieckich, a także węgierskich, palącą potrzebą było gruntowne przekształcenie i dostosowanie ich do nowych zadań. Była to niewątpliwie ogromna praca. Pomimo tego, Hlond nadal otwierał nowe placówki wykazując dalekosiężność w przygotowywaniu przyszłego pola pracy bardzo licznym salezjanom, którzy się znajdowali w okresie formacji początkowej. Pragnę więc zwrócić uwagę na niektóre fundacje. W roku 1921 otworzył Hlond dom w Fulpmes, w Austrii, przeznaczony głównie dla “Synów Maryi” (czyli tak zwanych spóźnionych powołań do stanu duchownego), oraz na internat dla uczniów miejscowej szkoły zawodowej. Przejął również budynki poklasztorne w Enseldorf w Bawarii, gdzie erygował nowicjat dla kandydatów niemieckojęzycznych. Odważną decyzją było otwarcie pensjonatu dla czeladników w Essen, jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych w Niemczech¹⁸⁶. Hlond prowadził także negocjacje mające doprowadzić do otwarcia placówki w Berlinie, które jednak z powodów politycznych nie zostały wówczas sfinalizowane. Dynamiczny inspektor czynił wszystko, aby wzmocnić pozycję salezjańską w wiedeńskiej dzielnicy robotniczej Stadlau, dokonując w roku 1922 zakupu trzech niewielkich parceli przylegających do skromnego budynku¹⁸⁷. Teren ten został przeznaczony pod budowę kościoła, którego projekt zawierał również salę teatralną oraz różnego rodzaju pomieszczenia dla celów duszpasterskich, ze szczególnym uwzględnieniem duszpasterstwa młodzieżowego. Ks. August zorganizował również ośrodek młodzieżowy w Eggenberg – niewielkiej miejscowości usytuowanej na przedmieściu Graz, którą zamieszkiwali głównie robotnicy pracujących w miejscowych hutach. Inny projekt, który zapoczątkował ks. Hlond, to zakup terenu o powierzchni 15.000. m² w stolicy Węgier – Budapeszcie pod budowę oratorium, a w przyszłości także szkołę rzemiosł. Ponadto, władze Budapesztu zobowiązały się do budowy kościoła i domu parafialnego na sąsiadującym terenie. Zarówno kościół jak i plebanię zarząd miasta przekazał salezjanom na “wieczyste użytkowanie”¹⁸⁸.

W maju 1922 roku podczas wizyty u wyższych przełożonych, ks. inspektor przedstawił propozycję otwarcia nowej placówki salezjańskiej w Ho-

¹⁸⁶ Zob. ASC E962 Austria, *Pro memoria riguardante varie questioni dell’Ispettorica Tedesco-Ungarica*, ks. Inspektora Augusta Hlonda z 23 marca 1921.

¹⁸⁷ Zob. ASC D872, VRC IV 102.

¹⁸⁸ Zob. tamże.

landii¹⁸⁹. Otrzymał zatem stosowne upoważnienie do działania w ich imieniu, jednak bez prawa określania przyszłej przynależności administracyjnej. O tym, czy przyszłe instytuty w Holandii będą przynależać do Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej czy do Belgijskiej miał zdecydować zarząd generalny Zgromadzenia.

O znaczeniu dzieła salezjańskiego św. Jana Bosco w krajach języka niemieckiego, któremu ks. Hlond poświęcił większość życia, świadczy dobitnie jeden z wielu faktów. Oto w kwietniu 1921 roku obchodzono w Wiedniu dziesiątą rocznicę działalności apostolskiej salezjanów w stolicy Austrii¹⁹⁰. Centralne uroczystości odbyły się w niedzielę 17 kwietnia 1921 roku. Wzięły w nich udział wybitne osobistości życia kościelnego i społeczno-politycznego. Przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego – ks. Albera, reprezentował katecheta generalny – ks. Barberis. Środki masowego przekazu poświęciły uroczystościom stosunkowo dużo uwagi (uczestniczyło w nich bezpośrednio piętnaście stowarzyszeń oraz wiedeńskich związków młodzieżowych, których liczba sięgnęła czterech tysięcy)¹⁹¹. Manifestacja przybrała więc charakter święta młodych. Wieczorem młodzież z pochodniami przemaszzerowała z domu salezjańskiego do centrum miasta, gdzie w najsłynniejszej sali koncertowej Wiednia (“Sofiensälen”) odbyła się uroczysta akademie w obecności kard. Friedricha G. Pifflla – pasterza archidiecezji wiedeńskiej, oraz nuncjusza apostolskiego – arcybiskupa Francesco Marchetti Selvaggianiego. Na uroczystości przybył także ks. prałat Ignaz Seipel (1876-1932) profesor Uniwersytetu i minister w rządzie królewsko-cesarskim, późniejszy kanclerz Republiki Austriackiej¹⁹². Mowę powitalną wygłosił Leopold Kunschak (1871-1953), jeden z najwybitniejszych działaczy społecznych Austrii, redaktor gazety dla robotników „Freiheit”, wieloletni poseł i senator, wiceburmistrz Wiednia¹⁹³. Dzienniki wiedeńskie, nawet lewicowe, zgodnie podkreślały ogromny wkład pracy Zgromadzenia św. Franciszka Salezego dla dobra młodzieży¹⁹⁴, szczególnie podatnej na zagrożenia ideologiczne, zepsucie moralne i materialne zubożenie¹⁹⁵.

¹⁸⁹ Zob. tamże, IV 101.

¹⁹⁰ Zob. *Salesianisches Leben und Streben*, [w:] MDBA 17 (1921) 15, passim.

¹⁹¹ *Zehn Jahre “Salesianum” in Wien* [w:] MDBA 16 (1921) 3.

¹⁹² August M. KNOLL, *Ignaz Seipel*, [w:] *Neue Österreichische Biographie ab 1815*, red. Heinrich Studer, Zürich-Leipzig-Wien, Amalthea-Verlag 1956, IX 113-129.

¹⁹³ Franz STAMPRECH, *Leopold Kunschak (1871-1953)*, [w:] *Neue Österreichische Biographie ab 1815. Grosse Österreicher*, Zürich-Leipzig-Wien, Amalthea-Verlag, XIV 151-162.

¹⁹⁴ *Zehn Jahre “Salesianum” in Wien* [w:] MDBA 16 (1921) 3.

¹⁹⁵ Zob. *Das Knabenschutzheim*, [w:] «Arbeiter-Zeitung» Zentralorgan der Sozialdemokratie Deutschösterreich, Nr 132, Wien, Freitag, 14.Mai 1920; *Das salesianische Jugendwerk in Wien*, [w:] «Reichspost», Wien, Montag, den 18. April 1921.

5. Uczestnik zjazdów dyrektorów, kapituł inspektorialnych i generalnych

5.1. Uczestnik i organizator zjazdów dyrektorów

Czynny udział ks. Hlonda w życiu własnej Inspektorii stanowi znaczący i doniosły okres jego salezjańskiej biografii. Będąca w ciągłym, dynamicznym rozwoju Inspektoria skupiała w swoich strukturach członków wywodzących się z różnych narodowości. Obok najliczniejszej grupy salezjanów Polaków, byli także Słowenci, Niemcy, Austriacy, Włosi, Węgrzy i Czesi. Międzynarodowy skład osobowy Inspektorii Austro-Węgierskiej był bez wątpienia niebywałym wyzwaniem dla każdego współbrata, szczególnie zaś dla odpowiedzialnych za promocję i rozwój dzieła salezjańskiego. Prawidłowy rozwój dzieła św. Jana Bosco wymagał nieustannych wyborów między interesem partykularnym, jakim było faworyzowanie spraw narodowościowych, a zadaniem uniwersalnym, czyli posłannictwem salezjańskim na rzecz zagrożonej młodzieży, niezależnie od jej przynależności narodowej, rasowej, społecznej i kulturowej. Na początku minionego stulecia, w związku z zaostrzającymi się konfliktami narodowościowymi, zachowanie wierności powyższemu ideałowi nie zawsze było łatwe¹⁹⁶.

W trzecim rozdziale naszkicowałem pokrótce kolejne etapy pracy ks. Hlonda pełniącego w interesującym nas okresie funkcję dyrektora. Niestety, ze względu na brak źródeł nie można nic powiedzieć na temat rzeczywistego wkładu Hlonda w zarząd Inspektorii (Hlond pełnił obowiązki radcy inspektorialnego w latach 1910-1919). W zarysie można jednak przedstawić jego udział w zjazdach dyrektorów wspólnot salezjańskich.

Zebrania przełożonych wspólnot salezjańskich zalecały konstytucje Towarzystwa Salezjańskiego¹⁹⁷, o tym obowiązku przypominali też kolejni następcy ks. Bosco¹⁹⁸. Regulaminy stanowiły, że przełożony Inspektorii, przynajmniej raz w roku, powinien zwołać dyrektorów placówek w celu złożenia sprawozdania z działalności każdego domu zakonnego, omówienia aktualnych problemów, przedstawienia polityki kadrowej. W centrum

¹⁹⁶ W protokołach ze zjazdów dyrektorów i radców pojawia się wezwanie skierowane do członków Towarzystwa Salezjańskiego do czujności pod tym względem, czyli pozostania wiernym apolitycznej tradycji w pracy wychowawczej z młodzieżą – zob. ASD Ravnatelj-sestanki, *Verbale delle conferenze dei direttori e consigl. ispettor. dell'ispettoria degli Angeli Custodi dal 24 Febr. al [1 marzo] 1913*, s. 10.

¹⁹⁷ *Cost. SDB*, s. 143.

¹⁹⁸ Zob. *Lettera circolare 25 dicembre 1902*, [w:] *Lettere circolari di don Michele Rua ai salesiani*, Direzione Generale delle Opere Salesiane Torino, Colle Don Bosco (Asti) 1965, s. 334.

spotkań dyrektorów leżała jednak troska o wcielanie miłości braterskiej i aplikację wychowawczego systemu prewencyjnego. Były to fundamenty działalności salezjanów oraz ich znak rozpoznawczy¹⁹⁹. Delikatną i skomplikowaną kwestią było stałe uaktualnianie środków pracy i dostosowanie do ciągle zmieniającej się sytuacji społeczeństw wchodzących w skład wielkiego imperium habsburskiego (w którym salezjanie działali nieprzerwanie od 1887)²⁰⁰. Naturalnie, podczas spotkań dyrektorów wymieniano doświadczenia, opracowując zarazem możliwie jednolite rozwiązania edukacyjno-wychowawcze. Podkreślmy, że forum dyrektorów, podczas którego dochodziło do konfrontacji stanowisk, myśli stwarzało okazję do poznania walorów poszczególnych jednostek salezjańskich.

Jak już wspomniałem, w roku 1907, ks. Hlond został mianowany dyrektorem nowej placówki w Przemyślu, zaś trzy lata później radcą inspektorialnym. Z tytułu sprawowania wymienionych funkcji brał udział w zjazdach dyrektorów, aktywnie włączając się w pracę całego Zgromadzenia. O czynnym udziale Hlonda można mówić dokładniej po roku 1912, gdyż pozwalają na to zachowane niektóre protokoły²⁰¹. Wynika z nich, że ówczesny przełożony Inspektorii Austro-Węgierskiej ks. Tirone zlecał ks. Hlondowi opracowywanie zagadnień dotyczących studiów i wychowania²⁰², oraz funkcjonowania placówek salezjańskich w odniesieniu do obowiązujących lokalnych praw cywilnych²⁰³. Powierzenie Hlondowi przestudiowania powyższych zagadnień świadczy o jego kompetencjach oraz sumiennym wywiązaniu się z powierzonych obowiązków. Ks. August był również gospo-

¹⁹⁹ Zob. *Regolamento per gli Ispettori della Pia Società di S. Francesco di Sales*, III, Tipografia Salesiana, Torino 1906.

²⁰⁰ Pierwsza placówka w monarchii austro-węgierskiej została otwarta w Trydencie - zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 94-102.

²⁰¹ Zob. ASD Ravnateljji-sestanki, *Radunanze dei direttori e prefetti dell'ispettoria ss. Angeli custodi tenute a Vienna dal 9 al 12 settembre 1912*; ASD Ravnateljji-sestanki, *Verbale delle conferenze dei direttori e consigl. ispettor. dell'ispettoria degli Angeli Custodi dal 24 Febr. al [1 marzo] 1913*; ASD Ravnateljji-sestanki, *Verbale delle conferenze dei Direttori e Consiglio Ispettorale dell'Ispettorja degli Angeli Custodi. Oświęcim, 23 Febbraio 1914*; ASD Ravnateljji-sestanki, *Verbale delle conferenze direttoriali tenute a Unterwaltersdorf dal 25 II - 26 II: 1915*; ASIK A 267 Zjazdy Prefektów, *Verbale dell'adunanza dei Signori Direttori e Prefetti della Ispettorja Austro-Ungarica tenuta in Unterwaltersdorf dal 1° al 10 settem[bre] 1915 per trattare dell'Ufficio del Prefetto*; ASD Ravnateljji-sestanki, *Verbale della adunanza dei Sig[nori] Direttori della Ispettorja Austro-Ung[arica] tenutasi ad Oświęcim dal 16 al 19 aprile 1917*.

²⁰² Zob. ASD Ravnateljji-sestanki, *Verbale delle conferenze direttoriali tenute a Unterwaltersdorf dal 25 II - 26 II: 1915*, s. 1.

²⁰³ Streszczenie jego odczytu - zob. ASIK A267 Zjazdy Prefektów, *Verbale dell'adunanza dei Signori Direttori e Prefetti della Ispettorja Austro-Ungarica tenuta in Unterwaltersdorf dal 1° al 10 settem[bre] 1915 per trattare dell'Ufficio del Prefetto*, s. 52-62.

darzem spotkań dyrektorów salezjańskich we wrześniu 1912 roku²⁰⁴, w okresie kiedy w stolicy imperium habsburskiego zorganizowano Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny²⁰⁵.

Z chwilą nominacji ks. Hlonda w 1919 roku na przełożonego Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej spoczęła na nim bezpośrednia odpowiedzialność za formację i animację przełożonych wspólnot lokalnych. Był to trudny okres naznaczony tragediami I wojny światowej. Rany zadane przez wojnę były głębokie i trudne do zagojenia. Antagonizmy narodowościowe, rozbudzone nieustannie przez różnego rodzaju nacjonalistów, utrudniały pracę apostołską Kościoła katolickiego oraz jego zgromadzeń zakonnych. Ks. Hlond był świadomy wagi dziejowej chwili oraz wartości dynamicznej pracy chrześcijańskiej, prowadzonej w duchu wzajemnego szacunku i uznania odmierności²⁰⁶. Swym najbliższym współpracownikom (do których należeli dyrektorzy) przypominał nieustannie o sile jedności tkwiącej w charyzmacie ks. Bosco. Z dostępnej dokumentacji wynika, że spotkania dyrektorów odbywały się regularnie²⁰⁷. Tematyka spotkań była raczej podyktowana stanem duchowym członków Inspektorii, palącymi kwestiami i powracającą potrzebą dalszej formacji. W grudniu 1921 roku podczas zjazdu w Fulpmes (Austria) przedmiotem ogłoszonych przez Hlonda konferencji była idea dyrektora w myśli Założyciela i tradycji salezjańskiej oraz zakres obowiązków i kompetencji związanych z posługą dyrektorską²⁰⁸. Księdzu inspektorowi bardzo zależało na ożywieniu placówek salezjańskich charyzmatem św. Jana Bosco.

5.2. Uczestnik i organizator kapituł inspektorialnych

Według regulaminów Towarzystwa Salezjańskiego kapituła inspektorialna zwyczajnie powinna być zwoływana w celu przygotowania do kapituły generalnej i nadzwyczajnej, (której zwołanie było nieodzowne dla rozwoju

²⁰⁴ ASD Ravnatelj-sestanki, *Radunanze dei direttori e prefetti dell'ispettoria ss. Angeli custodi tenute a Vienna dal 9 al 12 settembre 1912*.

²⁰⁵ *Bericht über den XXIII. Internationalen Eucharistischen Kongress. Wien 12. bis 15. September 1912*, Im Auftrag der Kongreßleitung herausgegeben und bearbeitet von Chefredakteur Dr. Karl Kammel, Verlag und Rotationsdruck der St. Norbertus-Druckerei, Wien 1913.

²⁰⁶ Zob. ASC E963 Austria, list ks. A. Hlonda, najprawdopodobniej do sekretarza generalnego Towarzystwa Salezjańskiego; brak pierwszych stron nie pozwala na dokładne datowanie.

²⁰⁷ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.12.1921; APM Provinzkapitel 1922-[19]58, list ks. A. Hlonda do Dyrektorów, 13.11.1921.

²⁰⁸ «Per tre giorni trattammo poi di varie questioni importanti per l'ispettoria ed il quarto giorno tenni ai Direttori una serie di conferenze sull'idea e gli obblighi del Direttore Salesiano. Tutti ripartirono contenti e ben intenzionati» (ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.12.1921).

danej inspektorii)²⁰⁹. Kapituła inspektorialna z zasady miała potrójne zadanie: po pierwsze, była związana z wyborem delegata i jego zastępcy na kapitułę generalną; po drugie, wyborem członków komisji egzaminacyjnej, kwalifikującej kandydatów do nowicjatu i dopuszczającej do ślubów zakonnych (stosownie do norm Stolicy Apostolskiej *Regulari disciplinae*); po trzecie zaś, omawiano na niej najbardziej pilne sprawy Inspektorii²¹⁰.

Przełożony generalny – ks. Rua okólnikiem z 10 stycznia 1910 roku zwołał XI kapitułę generalną²¹¹. Należało zatem zwołać także kapituły inspektorialne. Ks. Manassero – przełożony Inspektorii Austro-Węgierskiej, zwołał do Wiednia po raz pierwszy kapitułę tejże Inspektorii na dzień 5 kwietnia 1910 roku²¹². Ks. Hlond był gospodarzem a zarazem uczestnikiem. Kapitulni nie tylko omawiali sprawy dotyczące rodzinnego klimatu wspólnot salezjańskich, które niezależnie od rozbudowanych struktur i pełnionych przez poszczególnych jej członków funkcji powinny zawsze mieć charakter wychowawczy. W myśli Założyciela był to fundamentalny wymiar istnienia każdego domu salezjańskiego. Ks. Bosco nie wahał się zamknąć zakładu, który nie spełniał powyższego warunku. Wśród uczestników kapituły ścierały się zasadniczo dwie tendencje. Jedna uważała, że wierność św. Janowi Bosco polega na dosłownym naśladowaniu jego stylu bycia, wyborze jednolitych środków w celu poprawnego stosowania systemu prewencyjnego. Niemalże jakakolwiek innowacja była interpretowana jako niebezpieczne odstępstwo, mogące przynieść utratę skuteczności, a w ostateczności zanik fascynacji pracą salezjańską. Wierność tradycji salezjańskiej – według drugiej tendencji – należało łączyć z aktualizowaniem zdobytej wiedzy pedagogicznej i otwartą konfrontacją z rzeczywistością, w której żyli salezjanie. Ks. Hlond był zwolennikiem otwarcia i konfrontacji. Uważał, że rygorystyczna wierność tradycji mogłaby okazać się bezproduktywna, przeszkadzając w dotarciu do młodzieży i zrozumieniu jej rzeczywistych potrzeb. Ponadto, uczestnicy kapituły rozważali problemy młodzieży uczącej się w instytucjach salezjańskich. Studiowano zatem regulaminy opracowane w centrum Towarzystwa, chcąc przystosować je do lokalnych warunków społeczności salezjańskiej²¹³.

²⁰⁹ *Regolamento per gli ispettori della Pia Società di S. Francesco di Sales*, III, Tipografia Salesiana, Torino 1906, artykuł 955.

²¹⁰ Tamże, artykuł 956.

²¹¹ *Lettere circolari di don Michele Rua ai salesiani*, Direzione Generale delle Opere Salesiane Torino, Colle Don Bosco (Asti) 1965, s. 508.

²¹² ASIK A925 Korespondencja. Włosi.

²¹³ Szerzej o tym zobacz paragraf: *Indicazioni e soluzioni adottate dal I Capitolo Ispettoriale* w: S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 256-264.

Nie można w pełni określić roli oraz wkładu merytorycznego ks. Hlonda w pierwszej kapitule Inspektorii Austro-Węgierskiej. Musiały być jednak znaczne, skoro zdecydowaną większością głosów wybrano go na delegata inspektorialnego kapituły generalnej²¹⁴. Wspomnę, że Hlond w kapitule inspektorialnej pełnił, wraz z ks. Janem Świercem, funkcję sekretarza²¹⁵. Wszedł również do komisji inspektorialnej odpowiedzialnej za kwalifikację kandydatów do nowicjatu i dopuszczania do ślubów zakonnych²¹⁶.

W związku ze zwołaniem XII kapituły generalnej Towarzystwa Salezjańskiego na rok 1922, ks. Hlond – jako przełożony Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej – zobowiązany był do przeprowadzenia kapituły inspektorialnej, która w końcu się odbyła w dniach 13-15 grudnia 1921 roku w Fulpmes (Austria). Zaznaczmy, że była to pierwsza kapituła tejże Inspektorii²¹⁷. Z bardzo szczątkowej dokumentacji wynika, że oprócz ważnego aktu: wyboru delegata na kapitułę generalną, dyskutowano żywotne sprawy młodej Inspektorii. Zajęto się, m.in., usprawnieniem funkcjonowania systemu promocji dzieła salezjańskiego, definiując stosowne normy i dyrektywy. Ważnym punktem było określenie relacji pomiędzy istniejącymi przy placówkach salezjańskich związkami świeckimi a domem zakonnym oraz służbowego stosunku prezesa związku do przełożonego salezjańskiego²¹⁸. Znane są dwie propozycje przesłane na XII kapitułę generalną. Pierwsza dotyczyła obowiązku noszenia stroju duchownego, przynajmniej w obrębie placówek salezjańskich, przez współbraci koadiutorów. Postulat ten był odpowiedzią na wymogi tradycji krajów środkowo-północnej Europy, wyrażał zarazem aspekt powołaniowy²¹⁹. Druga propozycja dotyczyła pozwolenia na używanie podczas Mszy świętej tzw. mszalika, w miejsce różańca, w celu owocniejszego przeżywania sprawowanej Eucharystii oraz przyswojenia właściwego kościelnego ducha liturgicznego. Natomiast odmawianie różańca proponowano przed błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Propozycja miała dotyczyć, m.in., domów formacyjnych, w których kształcili się tzw. "Synowie Maryi".²²⁰

²¹⁴ ASC D590 Capitolo Generale XI (1910), *Verbale del I. Capitolo Ispettorale dell'Ispettorata Salesiana Austriaca dei Santi Angeli Custodi. 1910*, s. 3.

²¹⁵ Tamże, s. 4.

²¹⁶ Tamże, s. 5.

²¹⁷ APM Provinzkapitel 1922-[19]58; ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.12.1921; ASC D594, zdjęcie ks. Augusta Hlonda wraz z uczestnikami kapituły inspektorialnej przed domem w Fulpmes.

²¹⁸ APM Provinzkapitel 1922-[19]58; zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.12.1921.

²¹⁹ ASC D593 Capitolo Generale XII (19122), *Proposte al Capitolo Generale fatte dalla casa di Fulpmes*.

²²⁰ Tamże.

Biorąc pod uwagę okres powojenny i rozproszenie domów salezjańskich (Niemcy, Austria, Węgry) należy przypuszczać, że braterskie spotkanie uczestników kapituły służyło podtrzymaniu jedności działania, pogłębianiu charyzmatu salezjańskiego oraz wyrażaniu ponadnarodowego charakteru Zgromadzenia Salezjańskiego.

5.3. Uczestnik kapituł generalnych Towarzystwa Salezjańskiego

Udział w kapitule generalnej, prężnie rozwijającego swoją działalność na różnych kontynentach Towarzystwa Salezjańskiego, był bogatym doświadczeniem kościelnym i zakonnym. Przeżycie uniwersalności posłannictwa św. Jana Bosco, wgląd w sytuację Kościoła powszechnego, którego salezianie czuli się wiernymi i lojalnymi synami – to najważniejsze cechy kapituły. Ponadto, kapituła dawała możliwość zapoznania się z rozwojem Zgromadzenia, wymiany doświadczeń, unaocznienia nieustającej popularności idei pedagogicznych Turyńskiego Wychowawcy. W pierwszym rzędzie, zagadnienie wierności Towarzystwa ideom Założyciela oraz ich aktualizacja w nowych warunkach kulturalnych, społeczno-politycznych i kościelnych stanowiły o wyjątkowości spotkań współbraci²²¹.

Ks. Hlond dwukrotnie uczestniczył w posiedzeniach kapituły generalnej. W XI kapitule generalnej, obradującej w Turynie w dniach od 15 do 31 sierpnia 1910 roku, należał do najmłodszych jej członków (Hlond miał wtedy zaledwie 29 lat, w kapitule uczestniczyło 74. salezjanów²²²). Dodajmy, że Hlond był także pierwszym Polakiem, który wziął udział w kapitule (został też wybrany na jednego z trzech sekretarzy). Zachował się dwuczęściowy rękopis protokołów redagowanych przez niego w języku włoskim²²³.

Jednym z głównych celów wspomnianej kapituły było sfinalizowanie prac o charakterze legislacyjnym. Rozpoczęto więc prace nad rewizją *Regulaminów* Towarzystwa Salezjańskiego, które dotychczas stosowano *ad experimentum*²²⁴. Dokonano także wyboru nowego przełożonego generalnego,

²²¹ Jak wynika, m.in., z protokołów XI, XII kapituły generalnej Towarzystwa Salezjańskiego - zob. ASC D591 Capitolo Generale XI (1910), *Verbale Generale del Cap. Generale XI 15-31 Agosto 1910*; ASC D597 Capitolo Generale XII (1922), *Verbale del XII Capitolo Generale 1922*.

²²² ASC D590 Capitolo Generale XI (1910), *Membri dell'XI° Capitolo Generale*.

²²³ ASC D591 Capitolo Generale XI (1910), *Verbale Generale del Cap. X. N. 2 Parti.ms.*; są także przez niego podpisane.

²²⁴ *Circolare 10 gennaio 1910*, [w:] *Lettere circolari di don Michele Rua ai salesiani*, Direzione Generale delle Opere Salesiane Torino, Colle Don Bosco (Asti) 1965, s. 508; por. *Annali* IV 6.

którym został ks. Paolo Albera.²²⁵ Nie ujmując nic ze znaczenia wkładu, jaki ks. Hlond wniósł w to ogólnozakonne zebranie Towarzystwa Salezjańskiego, podkreślmy, że dla młodego salezjanina udział w kapitule był okazją bezpośredniego spotkania wielu współbraci, należących do tzw. “żywej tradycji salezjańskiej” (byli to bracia, którzy współpracowali albo zetknęli się osobiście z ks. Bosco).

Ks. Hlond po raz drugi wziął udział w XII kapitule generalnej, która odbyła się dopiero po zakończeniu I wojny światowej, w 1922 roku (w dniach od 23 kwietnia do 9 maja) w Turynie²²⁶. Kościół katolicki w 1917 roku zakończył właśnie prace kodyfikacyjne nad wprowadzeniem nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego²²⁷. Przed Towarzystwem Salezjańskim stała ogromna praca dostosowania własnych konstytucji i regulaminów do wymogów odnowionego prawodawstwa kościelnego. Także i na tej kapitule odbyła się elekcja nowego przełożonego generalnego, którym został ks. Filippo Rinaldi (1922-1931)²²⁸.

Udział ks. Hlonda, już jako przełożonego Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej, musiał być w kolejnej kapitule bardziej znaczny skoro wysunięto jego kandydaturę na stanowisko radcy generalnego Towarzystwa²²⁹. Dodajmy, że Hlond był również członkiem pierwszej komisji kapitulnej, która rozważała kwestię: *Jak pogłębić jeszcze lepiej duchowość naszego Czcigodnego Ojca w Towarzystwie Salezjańskim*²³⁰. Nowo wybrany generał ks. Rinaldi mianował Hlonda również członkiem drugiej komisji, której zadaniem było przeprowadzenie rewizji dokonanych prac nad *Regulaminami* obowiązującymi w domach salezjańskich²³¹. Wspominam tutaj o pracy Hlonda w dwóch komisjach, gdyż na nim właśnie ciążył obowiązek relacjonowania prac komisji przed całym Zgromadzeniem²³².

Uczestnictwo ks. Hlonda w obradach kapituły było okazją nie tylko do pogłębienia charyzmatu św. Jana Bosco, lecz także momentem kształtowania

²²⁵ ASC D591 Capitolo Generale XI (1910), *Verbale Generale del Cap. Generale XI 15-31 Agosto 1910*.

²²⁶ ASC D597 Capitolo Generale XII (1922), *Verbale del XII Capitolo Generale 1922*.

²²⁷ Zob. G. MARTINA, *L'età contemporanea*, [w:] *Storia della chiesa da Lutero ai nostri giorni*, Morcelliana, Brescia 1995, IV 119nn.

²²⁸ ASC D597 Capitolo Generale XII (1922), *Verbale del XII Capitolo Generale 1922*.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Temat I komisji w oryginalnej wersji: «Come rassodare sempre meglio nella Congregazione lo spirito del nostro venerabile Padre?» [ASC D597 Capitolo Generale XII (1922), *Temi da trattarsi nel XII Cap. Gen.*].

²³¹ Mowa o: *Regolamento delle Case della Pia Società* [w:] ASC D597 Capitolo Generale XII (1922).

²³² ASC D597 Capitolo Generale XII (1922), *Verbale del XII Capitolo Generale 1922*; ASC D594 Capitolo Generale XII (1922), *La Commissione I., posta la sua relazione*.

własnej osobowości oraz myślenia kategoriami potrzeb całego Zgromadzenia. Kapituły były także niecodzienną szkołą konfrontacji własnych przemyśleń z doświadczeniami współbraci pracujących w krajach misyjnych. Ponadto, Hlond doceniając wartość pracy w grupie, relatywizując własne zapatrywania, starał się osiągnąć to, co istotnie było motorem wspólnego działania – wierność ideom salezjańskim. Niewątpliwie, można dzisiaj powiedzieć, że Opatrzność przygotowywała Hlonda do posługi pasterskiej w Polsce, Kościół polski potrzebował bowiem przewodnika o tak bogatym i wielostronnym doświadczeniu.

6. Patriotyzm a salezjańskość

Ks. Hlond nigdy nie ukrywał swojej polskości²³³. Na przełomie 1893 i 1894 roku podczas pobytu we włoskim salezjańskim instytucie na Valsalice nie tylko zapisał się do tchnącego polskim duchem «Stowarzyszenia św. Stanisława Kostki», lecz – według własnej relacji – był także jego współzałożycielem²³⁴. Niewątpliwie, wybór salezjańskiej drogi życia zakładał także rewizję własnych uczuć patriotycznych. Formacja salezjańska była zasadniczo przeniknięta duchem całkowitej apolityczności²³⁵, co jednak nie oznaczało negowania zdrowych uczuć żywionych wobec własnej ojczyzny.

Hlond już jako student Gregoriany w Rzymie bardzo surowo wypowiadał się wobec tych salezjanów Polaków, którzy chcieli widzieć Towarzystwo Salezjańskie bardziej zaangażowane w “kwestię polską”, ulegając – jak pisał: «absurdalnemu patriotyzmowi»²³⁶. Wypowiedź Hlonda odnosiła się do oskarżeń i krytyki dzieła św. Jana Bosco – wysuwanych, m.in., przez ks.

²³³ Jego współbrat Władysław Kalinowski, który przebywał z nim w Wiedniu w latach 1911-14, wyznał: «Powitał mnie w Wiedniu bardzo serdecznie, a jako Polakowi okazywał mi szczerą życzliwość, choć wszystkich współbraci zawsze i wszędzie traktował równo. Należy dodać, że czuł się zawsze Polakiem, choć tego nie okazywał na zewnątrz. Niemniej otoczenie zdawało sobie sprawę z jego polskiego pochodzenia» (*Polski przełożony wiedeńskiej placówki*, [w:] «Nostra. Biuletyn salezjański» 208-9 (1981) 22).

²³⁴ A. HLOND, *Wielebny X. Redaktorze*, [w:] WS 2 (1898) 49.

²³⁵ Apolityczność potwierdzają konstytucje Towarzystwa Salezjańskiego: «Tutti i membri di questa societa si terranno rigorosamente estranei ad ogni cosa che riguarda la politica» (*Cost. SDB*, s. 80); por. *MB XIII* 265; *BS 5* (1877), agosto, s. 2; *BS 7* (1883) n. 7, luglio, s. 104; Nr. 8, agosto, s. 127-128.

²³⁶ Urywek listu, z którego jest wzięty cytat: «[...] Non tema che io abbia a favorire partiti, e tanto meno quello di certuni che cercano con mormorazioni e lettere d'inspirare ai Salesiani di ottimo spirito un senso di patriottismo assurdo, che rovina tante vocazioni e mette ostacoli al vero progresso della causa salesiana nella povera nostra patria: io sarò stretto a D[on] Manassero e per mezzo di lui col Capitolo Superiore» (ASC B713, listy A. Hlond-G. Barberis 26.08.1900).

B. Markiewicza i jego zwolenników, działających także wewnątrz Towarzystwa Salezjańskiego.

Ks. August w opisie wędrówek po Rzymie dał jednoznacznie upływ własnym uczuciom przynależności narodowej, relacjonując, m.in., wizytę w kościele św. Andrzeja na Kwirynale, w którym spoczywają doczesne szczątki św. Stanisława Kostki²³⁷.

W czasie krótkiego okresu działalności w Przemyślu Hlond bardziej okazywał swoje uczucia patriotyczne. Niemniej, nie pozwolił sobie na jakiegokolwiek bezpośrednie włączenie się w działalność o charakterze patriotycznym, a tym bardziej na jakiegokolwiek polityczne zaangażowanie. Wyraźnie poświadcza o tym ks. Manassero – przełożony Inspektorii Austro-Węgierskiej, w swojej relacji do ks. Barberisa – dyrektora duchowego Towarzystwa Salezjańskiego²³⁸.

Wiedeńskie lata potwierdzają zdrowe poczucie przynależności narodowej. W świetle aktualnych badań nie do przyjęcia jest stwierdzenie Stanisława Kosińskiego, że wiedeński zakład salezjański «miał opinię polskiego zakładu, co z kolei drażniło władze miejscowe»²³⁹. Bardzo wyraźnie należy odróżnić w biografii ks. Hlonda gotowość służby rodakom i zatroskanie o rozwój dzieła św. Jana Bosco w krajach niemieckojęzycznych. Służba rodakom była dla Hlonda czymś dodatkowym, wyrażała się najczęściej w gotowości posługi kapłańskiej w kościele księży zmartwychwstańców²⁴⁰, w którym – pomimo wielu obowiązków – głosił rekolekcje wielkopostne przeznaczone dla Polaków (w marcu 1910)²⁴¹. Z polskim ośrodkiem duszpasterskim księży zmartwychwstańców utrzymywał bardziej lub mniej ożywione kontakty. Należy wspomnieć także posługę duszpasterską Hlonda dla Polaków w Budapeszcie, do którego udał się na zaproszenie ks. Danki²⁴².

W Wiedniu, przyszyły prymas nawiązał szereg znajomości z polskimi rodami arystokratycznymi, wśród których znaleźli się, m.in., hrabiostwo Zalewscy, księstwo Lubomirscy (Hrabia Zalewski był ministrem skarbu, jego żona żywo się interesowała sytuacją Polaków, szczególnie zaś młodzieży polskiej)²⁴³.

²³⁷ A. HLOND, *Wielebny X. Redaktorze*, [w:] WS 2 (1898) 49-50.

²³⁸ Zob. ASC E304 Rendiconti morali, *Rendiconto trimestrale dell'ispettore al direttore spirituale della Pia Società Salesiana pei mesi di ottobre-novembre-dicembre*, podpisane przez ks. M. Manassero, Oświęcim, 5.03.1909.

²³⁹ *Biografia zakonna...*, s. 425-426.

²⁴⁰ ASW *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, IV 36.

²⁴¹ Tamże, IV 41.

²⁴² Tamże, III 24; IV 33.

²⁴³ Tamże, III-V passim. Zob. Maria E. ZALESKA, *Wierny Przyjaciel i Ojciec*, [w:] «Nostra. Biuletyn salezjański» 208-9 (1981) 17-21.

Obecny stan badań pozwala twierdzić, że ks. Hlond stawiał dobro sprawy salezjańskiej ponad uczucia patriotyczne. Jego patriotyzm jest jasno zhierarchizowany. Kiedy rodzina Hlonda wzięła czynny udział w powstaniach śląskich, on sam liczył się z możliwością wystąpienia trudności w regularnym sprawowaniu urzędu inspektora niemiecko-węgierskiego²⁴⁴. Dlatego, aby zagwarantować pomyślny rozwój Towarzystwa Salezjańskiego w Niemczech i Austrii przedstawił przełożonym gotowość ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Jego obawy okazały się nieuzasadnione, nie znalazły bowiem potwierdzenia wśród współbraci narodowości niemieckiej, którzy na wieść o zamiarze rezygnacji Hlonda ze stanowiska przełożonego Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej zgłosili, poprzez ks. Georga Ringa – dyrektora domu salezjańskiego w Monachium, stanowczą dezaprobatę i sprzeciw. Stanowisko Hlonda uważali za nie do przyjęcia i katastrofalne w skutkach dla rozwoju młodej Inspektorii. Taktowność i ostrożność księdza inspektora w sprawach politycznych była, według ks. Ringa, nienaganna i nikt ze współbraci nigdy nie poczuł się dotknięty. «Nie piszę – wyznawał ks. Ring – na kogokolwiek polecenie, to jednak mogę zapewnić najukochańszego Ojca i wszystkich Czcigodnych Ojców Przełożonych naszego Pobożnego Towarzystwa, że wszyscy współbracia naszej zaledwie erygowanej inspektorii, Niemcy i nie Niemcy, uważamy – jeśli miałyby do tego dojść – że w obecnej sytuacji byłoby stratą katastrofalną odejście naszego inspektora. Takie jest powszechne odczucie wszystkich współbraci i czuję się w obowiązku poinformować o tym naszych kochanych Przełożonych. Pragniemy tego, aby trwał nadal tak pomyślny rozwój naszej inspektorii. Roztropność naszego ks. inspektora w sprawach politycznych była do tej pory tego rodzaju, że nie obraził nigdy nikogo; a nawet w przypadku gdyby jego Ojczyzna [Górny Śląsk] została wcielona do Polski i on w swojej delikatności uważałby za słuszne poprosić Przełożonych o inne przeznaczenie, byłoby pragnieniem wszystkich współbraci inspektorii, aby on nadal pozostał naszym inspektorem, ponieważ wszyscy nadzwyczaj go cenimy i lubimy»²⁴⁵.

²⁴⁴ Hlond pisze o tym: «La mia posizione come Ispettore tedesco comincia a divenire difficile, perché tutta la mia famiglia è tra i capi del movimento polacco e della rivoluzione in Silesia. I giornali tedeschi ne parlano. Vedremo. L'odio polacco-tedesco è ora al sommo. Spero, che mi lascino entrare con D. Barberis in Baviera; se no, sarà meglio pensare ad un successore. La cosa è seria» (ASC E963 Austria, list A. Hlond-C. Gusmano 6.06.1921). Por. ASC B713, list G. Ring-P. Albera 12.08.1921.

²⁴⁵ ASC B713, list G. Ring-P. Albera 12.08.1921.

7. Działalność kaznodziejsko-formacyjna, redaktorska i pisarska

7.1. Kaznodzieja, współformator

Godnym uwagi jest fakt, że już stosunkowo wcześniej przełożeni lokalni zlecali ks. Hlondowi posługę konferencjonisty, kaznodziei i rekolekcjonisty. Świadczy to nie tylko o dostrzeżonych przez zwierzchników zdolnościach krasomówczych, ale także talencie animacyjnym i formacyjnym ks. Augusta. Z aktualnie dostępnych źródeł wynika, że po roku 1908 jego praca przybrała wymiar inspektorialny. W tym też okresie rozpoczął Hlond posługę rekolekcjonisty dla salezjanów, a także dla młodzieży (wygłaszając nierzadko więcej niż jedną turę rekolekcji)²⁴⁶. Nadto, młody inspektor bardzo często podejmował się prowadzenia miesięcznych dni skupienia, tzw. „ćwiczenia dobrej śmierci”. Nie można także pominąć, wyżej już przedstawionego, aktywnego uczestnictwa w szkoleniu dyrektorów i administratorów (ekonomów) placówek Inspektorii Austro-Węgierskiej²⁴⁷.

Ks. Hlond chętnie głosił kazania, przemawiał na różnych zebraniach stowarzyszeń chrześcijańskich, zyskując opinię świetnego mówcy, zdolnego rozpalic serca słuchaczy, np.: 20 maja 1912 roku podczas generalnego zebrania «Powszechnego Wiedeńskiego Związku Budowy Kościołów » (Allgemeine Wiener Kirchenbauverein) z oddziału Landstraße (Erdberg), wygłosił mowę na prośbę członków zrzeszenia²⁴⁸. Zasadniczym celem Związku było pozyskanie wsparcia społeczności wiedeńskiej na budowę kościoła ku czci św. Jana Kapistrana w Wiedniu.

Bezpośredni przełożony Hlonda, ks. Tirone, widział w nim kandydata, który mógłby przygotowywać przyszłą kadre kierowniczą dla instytutów sa-

²⁴⁶ W dniach od 20 do 24 marca 1910 roku podczas rekolekcji dla salezjanów w Oświęcimiu Hlond głosił „rozważania” – zob. ASW *Hauschronik der Salesianer Anstalt in Wien III, Hagenmüllergasse 43*, IV 46; ponadto zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.09.1920; w 1921 roku głosił na Węgrzech – zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 27.07.1921; np. w czasie wakacji 1922 roku głosił dwa razy rekolekcje na Węgrzech i w Niemczech. « Qui stiamo per terminare gli esercizi spirituali, grazie a Dio, molto bene riusciti. Dal 6 al 15 agosto ne predico un'altra muta ad Ensдорf » (ASC E963 Austria, list A. Hlond-C. Gusmano 28.07.1922).

²⁴⁷ Zob. ASIK A267 Zjazdy Prefektów, *Verbale dell'adunanza dei Signori Direttori e Prefetti della Ispettorìa Austro-Ungarica tenuta in Unterwaltersdorf dal 1° al 10 settem[bre] 1915 per trattare dell'Ufficio del Prefetto*; ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.12.1921.

²⁴⁸ Jeden z dzienników wiedeńskich donosi: «Die Festrede hielt der Direktor der Erziehungsanstalt der Salesianer Dr. August Hlond (...). Im Verlaufe seiner Ausführungen eröffnete der geistvolle Redner neue Gesichtspunkte für die Einschätzung der Kirchenbaubestrebungen und schloß mit einem warmen Appell an alle Vereinsmitglieder, die gute Gesinnung möglichst kräftig in die Tat umzusetzen und zur Erbauung der Kapistrankirche nach Kräften beizutragen» («Reichspost», am 25. Mai 1912).

lezjańskich rozsianych na obszarach niemieckojęzycznych. W 1912 roku ks. Tirone prosił przełożonego Inspektorii Subalpińskiej (Włochy), ks. Manassero, aby ten przysłał do Wiednia ks. Ignazio Canazeiego²⁴⁹, pracującego w San Benigno Canavese²⁵⁰. Canazei miał pełnić funkcję radcy szkolnego i pod okiem Hlonda przygotowywać się do objęcia stanowiska przełożonego²⁵¹. Tego rodzaju przypadek nie jest odosobniony. Wymowny jest fakt nominacji Hlonda na członka najbardziej prestiżowej komisji inspektorialnej, decydującej o przyjęciu kandydatów do nowicjatu i dopuszczeniu do ślubów zakonnych.

7. 2. Redaktor «Wiadomości Salezyjańskich» i cenzor «Mitteilungen aus den deutschen Don Bosco-Anstalten»

Jak już wspomniałem, prawdopodobnie w 1901 roku²⁵², a na pewno w 1902 roku²⁵³ kleryk Hlond przejął po ciężko chorym ks. Wiktorze Grabelskim (1857-1902) redakcję polskiej wersji włoskiego «Bollettino Salesiano», wydawanego w Turynie od roku 1897 pod nazwą «Wiadomości Salezyjańskie». Powierzenie, wówczas jeszcze klerykowi będącemu w początkowej formacji, pracy redaktorskiej nie było podyktowane brakiem polskiej kadry, lecz przekonaniem o jego swadzie pisarskiej, jaką można dostrzec już w pierwszym artykule zamieszczonym w biuletynie²⁵⁴. Przede wszystkim, ze strony przełożonych był to wyraz wielkiego zaufania do młodego współbrata. Praca redaktora dawała ks. Augustowi wgląd w pulsujące i dynamicznie rozwijające się życie salezyjańskie na całym świecie, pozwalała wzrastać i dojrzewać w duchu powszechności misji salezyjańskiej. Nie miejsce tutaj, aby precyzować rodzaj i jakość wkładu Hlonda w polskie wydanie wspólnego dla całego Towarzystwa Salezyjańskiego organu komunikacji, jakim było wówczas «Bollettino Salesiano». Liczy się fakt pracy

²⁴⁹ Urodzony w Bressanone 8 czerwca 1883 roku i zmarły 9 października 1946 roku w Shiu Chow (Chiny); śluby zakonne złożył 5 października 1901 roku; w 1912 roku został wysłany do Macau, a 9 listopada 1930 roku został biskupem tytularnym Caristo i tym samym wikariuszem apostolskim w Shiu Chow - zob. *DBS* 69.

²⁵⁰ Zob. *EG* 1912, s. 16.

²⁵¹ Zob. ASC E963 Austria, list P. Tirone-M. Manassero 24.07.1912; podobne sugestie ASC E963 Austria, list P. Tirone-C. Gusmano 17.08.1912.

²⁵² Zob. S. KOSIŃSKI, *Młodzieńcze lata kardynała...*, s. 100.

²⁵³ Za tą datą przemawiałyby wiadomość podana przez przełożonego Inspektorii Weneckiej, ks. Veronesiego, w tak zwanym sprawozdaniu semestralnym - zob. ASC E300 Rendiconti morali 1901.902, *Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di Luglio, Agosto, Settembre. Ispettoria Veneta. Casa di Oświęcim*, podpisany przez inspektora ks. M. Veronesiego 1.10.1902.

²⁵⁴ A. HLOND, *Szanowny Księżę Redaktorze*, [w:] *WS* 8 (1897) 216-218; zob. też *Wielebny X. Redaktorze*, [w:] *WS* 2 (1898) 48-50.

redaktorskiej Hlonda, prowadzonej praktycznie aż do momentu przeniesienia go na placówkę w Wiedniu²⁵⁵.

Wybuch I wojny światowej sprawił, iż włoska edycja «*Bollettino Salesiano*» nie mogła być już odnośnikiem i wzorcem dla wersji redagowanych w języku niemieckim, słoweńskim, węgierskim i polskim (tak więc druk w Turynie stał się niemożliwy). Zasadniczą przyczyną było przystąpienie Włoch do wojny w 1915 roku jako sprzymierzeńca sił wrogich Austro-Węgrom. Aby zapewnić swoim dziełom dalsze wsparcie moralne i materialne, salezjanie pracujący w zagrożonej rozpadem monarchii habsburskiej podjęli odważną decyzję o kontynuacji czasopisma²⁵⁶, zmienili więc tytuł, nadając publikacji charakter raczej informacyjny (co nie obyło się bez straty dla wymiaru misyjnego i animacyjnego) Ks. Hlond został wybrany na cenzora wersji niemieckiej ze strony Towarzystwa Salezjańskiego²⁵⁷. Pierwszy numer «*Mitteilungen aus den deutschen Don Bosco-Anstalten*» – tak brzmiała nazwa wersji niemieckiej – ukazał się już w grudniu 1915 roku²⁵⁸. Było to dla ks. Augusta kolejne zadanie, pośród już wielu licznych zajęć, którego się podjął wiedząc, że posiada wielkie znaczenie dla przyszłości dzieła św. Jana Bosco w krajach niemieckojęzycznych.

Należy także wspomnieć o zabiegach Hlonda dotyczących wydania w języku niemieckim znacznej ilości książek lub broszur związanych z Towarzystwem Salezjańskim, przede wszystkim zaś kreślących obraz założyciela, pracy wychowawczej, działalności misyjnej, etc.²⁵⁹ Mam na myśli głównie okres działalności Hlonda w Wiedniu, propagowanie pracy salezjańskiej wśród szerokich kręgów społecznych stołecznego miasta, czemu też służyło «*Wydawnictwo Salezjańskie Księdza Bosco*» (*Verlag der Salesianer Don Boscos*), któremu dał początek w 1911 roku²⁶⁰.

²⁵⁵ Zob. ASC E302 Rendiconti Morali, *Ispettoria Austriaca. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di Ott. Novem. e Dicem. 1906*, podpisany przez inspektora ks. E. Manassero 23.02.1907.

²⁵⁶ Zob. ASD Ravnateljji-sestanki, *Verbale della adunanza dei Sig[nori] Direttori della Ispettoria Austro-Ungarica] tenutasi ad Oświęcim dal 16 al 19 aprile 1917*, s. 12.

²⁵⁷ Zob. tamże, s. 12. Natomiast redaktorem czasopisma był ks. Stephan Wolferstetter - zob. MDBA I (1915) 23.

²⁵⁸ Zob. MDBA I (1915).

²⁵⁹ Np. w 1913 roku Hlond prosił o pozwolenie na druk: *Don Bosco und seine Salesianische Werke i Die Missionen der Salesianer Don Bosco* - zob. DAW *Einreichungsprotokoll - 1913*; DAW *Gestions-Protokoll 1915*.

²⁶⁰ Jako dowód może posłużyć drugie wydanie biografii matki ks. Bosco: *Margherita Bosco. Das Bild einer christlicher Mutter aus unserer Tagen*. Biografia ta została wydana w 1911 roku właśnie straniem Salezjańskiego Wydawnictwa Księdza Bosco (Egzemplarz jest przechowywany w Wiedeńskim Archiwum Inspektorialnym); tego samego roku wydano także: *Die allerseligste Jungfrau Maria als Helferin der Christen*.

7.3. Twórczość pisarska i pasja badawcza

W niniejszym ustępie pragnę zwrócić uwagę na twórczość ks. Hlonda, która ukazała się w czasopiśmie popularnonaukowym²⁶¹. Interesujące byłoby zapoznać się z odczytami, konferencjami dotyczącymi dzieła św. Jana Bosco, bądź salezjańskiego prewencyjnego systemu wychowawczego, które to wygłaszał w Wiedniu na zaproszenie różnych instytucji. Wiemy, że 23 kwietnia 1911 roku Hlond przeprowadził konferencję dla studentek uczęszczających do seminarium nauczycielskiego w Döbling, (było to wówczas przedmieście Wiednia)²⁶². Jej przedmiotem był system wychowawczy św. Jana Bosco. Odczyt był tak interesujący, że organizatorzy poprosili o rękopis w celu jego powielenia²⁶³.

Artykuł Hlonda opublikowany w języku niemieckim (prawdopodobnie pierwszy poza „Biuletynem Salezjańskim”), dotyczył postaci ks. Bosco. Tytuł, który dziś brzmi może trochę pompatycznie, wyrażał osobiste, oraz powszechnie obecne w Towarzystwie Salezjańskim, przekonanie, że – zacytujmy: *Ksiądz Bosco [to – dop. S.Z.] patriarcha katolickiej opieki nad młodzieżą (Don Bosco, der Patriarch katholischer Jugendpflege)*²⁶⁴. Artykuł ukazał się w niemieckim miesięczniku propagującym zagadnienia z zakresu wychowania młodzieży trudnej. Okazją do jego napisania były obchody stulecia urodzin ks. Jana Bosco. Siedmiostronicowa rozprawka ukazuje niezwykłą intuicję Turyńskiego Wychowawcy, która wyrażała się w jasnym rozpoznaniu prawdziwych potrzeb świata młodzieży. Hlond zwięźle opisuje rozwiązania, jakie ks. Bosco zastosował, aby wyjść naprzeciwko jej potrzebom, kładąc szczególny akcent na troskę o warstwy ubogie, szczególnie robotnicze. Charakteryzując panujący system wychowawczy podkreślał źródło troski, którym było bezgraniczne umiłowanie młodych, dające pierwszeństwo grupom pozbawionym duchowego, moralnego i materialnego wsparcia.

Bardzo ważny, do tej pory całkowicie nieznan, jest odczyt Hlonda pod tytułem *Kształcenie zawodowych opiekunów społecznych (Ausbildung der beruflichen Fürsorgeerzieher)*. Godzi się o nim wspomnieć, m.in., z dwóch powodów. Po pierwsze, dotyczył on aktualności niektórych postawionych tez i wymagań w stosunku do wychowawców pracujących w instytucjach opieki

²⁶¹ Całościowy przegląd twórczości tego okresu zob. S. KOSIŃSKI, *Bibliografia prac Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski za lata 1897-1951*, [w:] «Nasza Przeszłość» XLII (1974) 28-30.

²⁶² APW, list A. Hlond-E. Manassero 24.04.1911.

²⁶³ Tamże.

²⁶⁴ «Jugendpflege». Monatschrift zur Pflege der schulentlassenen katholischen Jugend, 3 (1916) 161-167.

społecznej. Bogate doświadczenie pracy wychowawczej autora nadało wykładowi charakter świadectwa. Hlond był bowiem zdecydowanym zwolennikiem otwarcia się i wykorzystania tego, co prawdziwie nowoczesny postęp pedagogii i psychologii oferował. Po drugie, odczyt został wygłoszony na «I Austriackim Katolickim Zjeździe Opieki Społecznej» (Erste österreichischer katholischen Fürsorgerziehungstag), zorganizowanym w Wiedniu w dniach od 13 do 14 stycznia 1918 roku. Zjazd miał zasięg ogólnokrajowy. Obok wybitnych naukowców wzięli w nim udział znani politycy i zasłużeni działacze społeczni. Wybór ks. Hlonda na referenta był jednoznacznym dowodem i potwierdzeniem uznania dla pracy wychowawczej salezjanów. Ponadto, opublikowanie wykładu Hlonda w pracy zbiorowej świadczy również o ważkości podejmowanych zagadnień²⁶⁵.

Dość wcześnie, prawdopodobnie już podczas okresu krakowskiego, pojawiła się u Hlonda pasja historia. Być może miały na to wpływ podjęte uniwersyteckie studia humanistyczne. W każdym razie, już około 1907 roku, rozpoczął Hlond zbieranie materiałów dotyczących postaci ks. Augusta Czartoryskiego²⁶⁶. Znajduje to potwierdzenie w artykułach opublikowanych²⁶⁷ w następnym roku na łamach „Wiadomości Salezjańskich”: *Kilka rysów z młodzieńczych lat Ks. Augusta Czartoryskiego*²⁶⁸ i *Przyczynek do żywota ś.p. ks. Augusta Czartoryskiego, Salezjanina*.²⁶⁹ W tym celu ks. August nie tylko odbywał kwerendy w Archiwum Centralnym Towarzystwa Salezjańskiego, ale również archiwum rodzinnym Czartoryskich, znajdującym się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.²⁷⁰ Ilość zajęć i rodzaj pełnionych funkcji nie pozwalały jednak na szybkie ukończenie pracy.

W roku 1912 zabiegał Hlond o zwolnienie z dyrektorstwa u swego przełożonego, ks. Tirone, który wstawiał się w tej sprawie u wyższych przełożonych²⁷¹. Podkreślił jednak, że praca na stanowisku dyrektora

²⁶⁵ *Bericht über den Ersten österreichischen katholischen Fürsorgerziehungstag. Wien 13. und 14. Jänner 1918*, Verlag des Reichsverbandes der kath. Wohltätigkeitsorganisation in Österreich, Wien [1918], s. 87-93.

²⁶⁶ Na takie datowanie pozwala, m. in., fragment listu «[...] come sarebbe pure convenientissimo che potesse ultimare la vita del principe D[on] Augusto Czartoryski, di cui da più di tre anni raccolse il materiale» (ASC E963 Austria, list P. Tirone-C. Gusmano 27.07.1912).

²⁶⁷ Oba przyczynki zostały wydrukowane bez nazwiska autora. To jednak S. Kosiński przypisuje ich autorstwo ks. Hlondowi (*Biografia zakonna...*, s. 420).

²⁶⁸ WS 2 (1908) 32-33.

²⁶⁹ WS 3/4 (1908) 61-63.

²⁷⁰ Zob. *Wspomnienia o Słudze Bożym. Ks. Auguste Czartoryskim*, opracował Andrzej Świda, [w:] Teresa BOJARSKA, *Ks. August Czartoryski (1858-1893)*, [w:] «Chrześcijananie», red. B. Bejze, Akademia Teologii Katolickiej - "Collectanea Theologica", Warszawa 1978, III 43-47.

²⁷¹ ASC E963 Austria, list P. Tirone-C. Gusmano 27.07.1912.

placówki wiedeńskiej była w danym momencie ważniejsza niż uwieńczenie biografii ks. Czartoryskiego.

Kiedy tragiczna I wojna światowa zdawała się dobiegać końca, ks. Hlond prosił również swego powiernika ks. Barberisa – katechetę generalnego, aby przyczynił się do zwolnienia go ze stanowiska dyrektora w celu ukończenia pracy rozpoczętej z tak wielkim entuzjazmem kilka lat wcześniej²⁷². W grudniu 1919 roku przesłał Hlond ks. Barberisowi artykuły o ks. Czartoryskim napisane w języku włoskim, dopominając się jednocześnie korekty stylistycznej i merytorycznej. Ks. Hlond wyznawał również, że podejmie się pisania życiorysu ks. Czartoryskiego, jeśli tylko rozplanuje swoją działalność inspektorską²⁷³. Nie tracił więc nadziei na to, że kiedyś zakończy rozpoczętą pracę.²⁷⁴

Upór Hlonda świadczy o jakiejś wewnętrznej więzi i sympatii dla zmarłego w opinii świętości współbrata. Jesienią 1920 roku przyrzekał, że z nowym rokiem uda się na Węgry, aby w zaciszu domu salezjańskiego w Szentkereszt ukończyć zamierzoną biografię. Kolejny raz prosił więc swojego cenionego przewodnika duchowego ks. Barberisa, aby w tej sprawie gorąco się modlił w intencji pełnego ukazania piękna świętości współbrata²⁷⁵. Wydarzenia polityczne na Węgrzech nie pozwoliły jednak na urzeczywistnienie planów. Jeszcze we wrześniu 1922 roku żywił Hlond nadzieję na wypełnienie swego zamiaru²⁷⁶.

Należy dodać, że Hlond przygotowywał biografię ks. Czartoryskiego najpierw w języku włoskim²⁷⁷. Choć przyszły prymas swobodnie władał tym językiem, to niemniej było to dla niego pewne utrudnienie. Zamierzenie Hlonda było ukierunkowane na to, że znajomość postaci Czartoryskiego, dzięki publikacji w języku włoskim wyjdzie daleko poza krąg czytelników polskich. Nominacja na administratora apostolskiego Górnego Śląska odebrała w ostateczny sposób możliwość zrealizowania projektu. Ks. Hlond nie pozwolił jednak, aby jego zamiar został zaprzeczony. Jest wielce prawdopodobne, że wskazał na ks. Jana Ślósarczyka, salezjanina, aby dokończył dzieło. W przedmowie do biografii Czartoryskiego ks. Ślósarczyk wyznał: «Aby tę lukę wypełnić, obecny Prymas Polski, J. Em. Ks. Kardynał August

²⁷² ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 6.11.1918.

²⁷³ ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 31.12.1919.

²⁷⁴ ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 20.12.1921.

²⁷⁵ ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 29.11.1920.

²⁷⁶ W tym celu Hlond zamierzał zatrzymać się jakiś dłuższy czas we Włoszech: «Intendo di arrivare a Torino prima della metà del mese di ottobre per fermarmi in Italia tutto il tempo occorrente per terminare la vita di D[on] Czartoryski» (ASC E963 Austria, list A. Hlond-C. Gusmano 11.09.1922).

²⁷⁷ Zob. ASC B713, list A. Hlond-G. Barberis 03.03.1921.

Hlond zaczął zbierać potrzebne dokumenta [pisownia oryginalna – przyp. S. Z.] do szczegółowego życiorysu i zrobił już do niego pierwsze szkice, ale nawał zajęć, związanych z Jego wysoką godnością, przeszkodził mu w dokonaniu przedsięwziętego dzieła. Nie szczędził jednak piszącemu zamierzony przez Niego żywot, objaśnień w różnych kwestiach i rad, za co ten składa Mu teraz z najgłębszym uszanowaniem swoje serdeczne podziękowanie»²⁷⁸.

8. Salezjańskość Hlonda w ocenie przełożonych

8.1. *Ks. inspektor Mosè Veronesi*

Ukazując postać ks. Hlonda w pryzmacie salezjańskości nie sposób nie wspomnieć o ocenie jego działalności przez przełożonych. Pragnę zatem zwrócić uwagę na sprawozdania trzech inspektorów, które stanowią swoiste świadectwo duchowości Hlonda. Wszyscy trzej to Włosi, którzy mieli jeszcze możliwość osobistego kontaktu z ks. Bosco, zarządzali również placówkami salezjańskimi w środkowej części Europy w tym samym okresie, w którym ks. Hlond kontynuował swoją pracę apostołską. Szczególne znaczenie sprawozdań tkwi w ich poufnym charakterze (nadmieniam, że sprawozdania były sporządzane na zlecenie zarządu generalnego Towarzystwa Salezjańskiego, obejmowały zaś wszystkich członków Zgromadzenia). Zgodnie z przepisami sprawozdania były sporządzane co trzy miesiące, zdarzały się jednak odchylenia od tej reguły. Powyższe fakty stwarzają możliwość konfrontacji, porównań wydanych opinii oraz uniknięcia jednostronności oceny. Ponadto, zachowane sprawozdania pochodzą z różnych lat badanego okresu salezjańskiego, co pozwala na przeprowadzenie analizy dojrzewania osobowości ks. Hlonda w wymiarze chronologicznym.

Kleryk August Hlond jako młody doktor rzymski został oddelegowany przez przełożonych, jak to wyżej zostało ukazane, do pracy apostołskiej w jedynym wówczas salezjańskim zakładzie wychowawczym w Polsce znajdującym się w Oświęcimiu. Oświęcimski zakład od momentu jego założenia do roku 1905 przynależał administracyjnie, poza krótką przerwą²⁷⁹, do Inspektorii Weneckiej św. Marka,²⁸⁰ której przełożonym był ks. M. Veronesi

²⁷⁸ August Czartoryski. *Książce - Salezjanin*, Nakładem Inspektoratu X.X. Salezjanów, Warszawa 1932.

²⁷⁹ Praktycznie rozpatrujemy okres od 1899 do 1902 roku, w którym to placówka oświęcimska przynależała administracyjnie do tzw. Inspektorii *sui generis* Wszystkich Świętych. Jej przełożonym był ks. Celestino Durando - zob. *EG* 1900, s. VI. 100; 1901, s. VI. 100; 1902, s. IV. 127; S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 127.

²⁸⁰ Zob. tamże, s. 126-127.

(1851-1930)²⁸¹. Ks. Vernonesi był człowiekiem gorliwym, rzutkim, otwartym, przekonany o opatrnościowej roli św. Jana Bosco w procesie pracy apostołskiej z młodzieżą. Przez dwadzieścia lat Veronesi miał możliwość bezpośredniego kontaktu z Założycielem, szczególnie wtedy, kiedy pełnił obowiązki katechety w oratorium na Valdocco (czyli pierwszym domu otwartym przez ks. Bosco). Pod jurysdykcją ks. Veronesiego znajdowały się wszystkie domy salezjańskie w ówczesnej monarchii austro-węgierskiej oraz regionie weneckim.

Z okresu jego rządów zachowały się tylko niektóre sprawozdania z lat 1902-1903. W swoich opiniach Veronesi jest nadzwyczaj oszczędny. Na placówce oświęcimskiej pracowało wówczas około osiemnastu salezjanów²⁸². Zachowane sprawozdania ks. Veronesiego wskazują, że jedynie przełożonemu i administratorowi placówki poświęcił więcej uwagi. Natomiast pozostałym członkom wspólnoty zakonnej wystawił jednakową notę: "optime" (bardzo dobry). Trzykrotnie pojawia się odstępstwo od tej generalnej oceny: gdy mowa o ks. Janie Pilzu, któremu obok "optime" wystawiono raz opinię o «przeciętnych zdolnościach»²⁸³, a drugi raz, że posiada «bardzo przeciętne umiejętności»²⁸⁴, oraz gdy Veronesi charakteryzuje kleryka Hlonda wystawiając mu oceną wyróżniającą. Szczególna powściągliwość ks. inspektora, nadaje ocenie osobliwą wartość. Ks. Veronesi napisał – obok tradycyjnego "optime" – że kleryk Hlond jest: «bardzo pracowity i o wielkich zdolnościach»²⁸⁵. Ocena została wydana w 1903 roku i znajduje potwierdzenie w ocenie wystawionej dwa lata później, 13 lutego 1905 roku, przez ówczesnego przełożonego wspólnoty oświęcimskiej ks. Manassero. Przytaczam ją w tym miejscu, ponieważ nosi ona podpisy nie tylko radców powyżej wspomnianej wspólnoty, lecz także inspektora ks. Veronesiego, a co najważniejsze, dodatkowo wiąże się z dopuszczeniem Hlonda do święceń subdiakonatu. Czytamy, m.in.: «Ów postulant jest pod każdym względem

²⁸¹ Bliższe dane zob. *DBS 291-292*.

²⁸² Zob. *ASC E300 Rendiconti Morali, ispettoria veneta. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di Luglio, Agosto, Settembre*, podpisany przez inspektora ks. M. Veronesi 1.10.1902.

²⁸³ *ASC E300 Rendiconti Morali, ispettoria veneta. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisany przez inspektora ks. M. Veronesiego 1903 roku (w tym wypadku ks. Veronesi zaznacza, że chodzi o sprawozdanie całoroczne).

²⁸⁴ *ASC E300 Rendiconti Morali, ispettoria veneta. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di aprile, maggio, giugno*, podpisany przez inspektora ks. M. Veronesi. Nie jest podany rok.

²⁸⁵ Tekst oryginalny: «Grande lavoratore e di grande capacità» (*ASC E300 Rendiconti Morali, ispettoria veneta. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisany przez inspektora ks. M. Veronesiego 1903 roku). W tym wypadku ks. Veronesi zaznacza, że chodzi o sprawozdanie całoroczne.

przykładowy [...] Jest nadzieja, że kiedy ten współbrat dojdzie do kapłaństwa jeszcze w bieżącym roku, **stanie się cenionym wzorem na polu działalności salezjańskiej**»²⁸⁶.

8.2. Ks. inspektor Emanuele Manassero

Wspomniany kilkakrotnie ks. Manassero należy do głównych prekursorów rozwoju dzieła św. Jana Bosco na ziemiach polskich. Początek działalności wychowawczo-dydaktycznej salezjanów w Oświęcimiu wiąże się właściwie z jego osobowością. Bez ryzyka można stwierdzić, że rozmach i uznanie w Małopolsce zyskali właśnie salezjanie pod jego zarządem. W krótkim też czasie ks. Manassero zdobył szacunek ówczesnych władz kościelnych, cywilnych, oraz szerokiej opinii publicznej. W zarządzie generalnym Zgromadzenia cieszył się bezgranicznym zaufaniem i był cenionym ekspertem w sprawach czysto zakonnych (na przykład przy opracowywaniu nowych regulaminów zakonnych), oraz pracach związanych z reformą szkolnictwa zawodowego i nowoczesnymi praktykami apostołskimi wśród kandydatów do Towarzystwa Salezjańskiego. Ks. Manassero był przełożonym Inspektorii Austro-Węgierskiej w latach 1905-1911²⁸⁷. Pełnił ten urząd we Włoszech, następnie w Stanach Zjednoczonych (a ostatnie lata życia spędził w Rzymie, gdzie opiekował się salezjanami studiującymi w różnych akademiach papieskich).

Ks. Manassero poznał nowicjusza Augusta Hlonda w 1896 roku w Foglizzo (Włochy), gdzie pełnił wówczas obowiązki formacyjno-dydaktyczne. W czasie rocznego nowicjatu z podziwem rozpoznawał zalety młodego Augusta. To wówczas wypowiedział, przytoczone na początku niniejszej pracy słowa, że: «Hlond, to dusza wybrana, która, bez wzbudzania zazdrości, wznieca podziw i pobudza innych do dobrego czynu»²⁸⁸. W związku z wysoką oceną młodego Hlonda ks. Manassero zażyczył sobie mieć go przy boku w Oświęcimiu (gdzie pracowali razem w latach 1900-1905). Ów pięcioletni okres współpracy miał niebywałe znaczenie dla tamtejszego instytutu

²⁸⁶ Oto tekst oryginalny (przetłumaczone cytowane zdania podkreślono tłustym drukiem): «**Essendo questo postulante sotto ogni aspetto esemplare**, ed avendo ritardato il compimento degli studi teologici epperò il tempo delle ordinazioni solo in omaggio all'obbedienza che gli affidava molte occupazioni ed obbligavalo all'esame di maturità felicemente subito nello scorso autunno, si prega di esaudire questa domanda. **È da sperare che giungendo questo Confrat[ello] nel presente anno al presbiterato potrà essere valoroso campione nel campo di azione salesiana**» (ASC B713, *Proposta alle SS. ordinazioni*, nosząca podpisy dyrektora i rady domu złożone 13 lutego 1905 roku i ponadto dopuszczającego Inspektora z 20 lutego 1905 roku).

²⁸⁷ Zob. S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 128nn.

²⁸⁸ ASC, list E. Manassero-C. Cagliero 29.10.1897.

salezjańskiego. Przełożony Inspektorii Austro-Węgierskiej powierzył Hlondowi pracę kapelana w schronisku im. Księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, dając zarazem pozwolenie na podjęcie studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim. Z wspomnianego okresu zachowały się dwa sprawozdania ks. Manassero. Pierwsze dotyczy oceny zachowania i pracy ks. Hlonda z ostatnich trzech miesięcy 1906 roku, czytamy w nim, m.in., że ks. Hlond: «jest błogosławieństwem Pana! Zadowala każdego, kto ma z nim coś do czynienia. Oprócz pracy w instytucie jest odpowiedzialnym za biuletyn [«Wiadomości Salezyjańskie»], pełni obowiązki katechety w szkołach wieczorowych w mieście i poświęca się każdej innej pracy. Wspomaga naszych byłych wychowanków rozproszonych po mieście. Jest nadzwyczaj przywiązany do Zgromadzenia, które broni przeciwko wrogom i szemraczom. Uczęszcza trzeci rok na Uniwersytet»²⁸⁹. W kolejnym sprawozdaniu z dnia 3 września 1907 roku, obejmującym trzy miesiące pracy apostolskiej w Krakowie (od kwietnia do czerwca), odnotowano: « [Hlond jest – dop. S.Z.] bez zarzutu i godny podziwu, gdy chodzi o ciągłą gotowość do pracy: nie odmawia nikomu, kto ją zleca, pomyślne załatwiając różnorodne sprawy. Tego roku jednak ucierpiał bardzo wiele z powodu dokuczliwego bólu oczu»²⁹⁰.

Z okresu przemyskiego ks. Hlonda odnaleziono trzy sprawozdania. Pierwsze dotyczy początków działalności, a więc miesięcy: października, listopada i grudnia 1907 roku. Były to miesiące decydujące o przyszłości salezjanów w tym małopolskim mieście. Wiele wówczas zależało od taktu dyrektora, jego umiejętności stworzenia życzliwego klimatu w domu zakonnym, oraz zdolności zafascynowania i pozyskania dla sprawy salezjańskiej ludzi wywodzących się z różnych kręgów społecznych. Przemysł był wówczas miastem, w którym nabierały mocy prądy anty-chrześcijańskie, szczególnie liberalne i marksistowskie, rzutujące przede wszystkim na rozwój młodzieży. Salezjanie zostali potraktowani jako niebezpieczni konkurenci. Ks. Hlond potrafił się odnaleźć w trudnym środowisku. Potwierdza to pierwsze sprawozdanie ks. Manassero, który odnotował, m.in.: «Świetnie udaje się [Hlondowi –

²⁸⁹ Tekst oryginalny: «È una benedizione del Signore! Accontenta chiunque abbia che fare con lui. Oltre al lavoro nell'istituto è il responsabile del bollettino, catechista a scuole serali in città, e si presta ad ogni altro servizio. Aiuta i nostri ex alunni sparsi in quella città. Affezionatissimo alla Congregazione la difende contro nemici e mormoratori. Frequenta il 3° anno di università» (ASC E302 Rendiconti Morali, *Ispettoria Austriaca. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di Ott. Novem. e Dicem. 1906*, podpisany przez inspektora, ks. Manassero 23.02.1907).

²⁹⁰ Tekst oryginalny: «Inappuntabile ed ammirabile nel dire mai basta a chi gli dà lavoro, e nello riuscire a tante cose svariate. Quest'anno però ha sofferto assai specialmente per un terribile male d'occhi» (ASC E303 Rendiconti Morali, *ispettoria Austriaca. Casa di Oświęcim. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale pei mesi di aprile, maggio e giugno 1907*, podpisany przez inspektora, ks. Manassero 3.09.1907).

dop. S.Z.] podbić serca domowników jak i tych spoza domu». Niemalą przeszkodą w rozwoju działalności był brak odpowiednich pomieszczeń dydaktycznych. «Niestety – pisał ks. Manassero – dom jest zbyt mały, by móc w nim rozwinać prawdziwe oratorium świąteczne, zważywszy chłodny klimat tych regionów. Tymczasem zaczyna [Hlond – dop. S.Z.] od małych rzeczy. Nadal prowadzi redakcję biuletynu»²⁹¹. W następnym sprawozdaniu za miesiące: styczeń, luty i marzec 1908 roku, ks. Manassero ograniczył się do trzech słów: «To jest skarb»²⁹². Bardzo ciekawe spostrzeżenia znajdujemy w trzecim sprawozdaniu, które rozpoczyna się od opisu stanu zdrowia Hlonda, po raz pierwszy też ks. Manassero poczynił spostrzeżenia dotyczące jego uczuć patriotycznych: «Zdrowie zadowolające, choć łatwo podatny na dokuczliwy ból oczu. Zdobył bardzo głębokie przywiązanie i uznanie tak u biskupa, kleru jak i u innych osób. Poświęca się bardzo rozwojowi placówki. Lękam się trochę, że panująca atmosfera patriotyczna może mu zaszkodzić, ale pomijając fakt, że to uczucie jest w nim nie do uleczenia, nie mam żadnego dowodu, który potwierdziłby wpływ tej atmosfery»²⁹³. Podkreślono tutaj patriotyzm Hlonda, który nie prowadził jednak do bezpośredniego włączenia się w jakąkolwiek działalność o wymiarze politycznym. Postawa Hlonda nie była oznaką obojętności na losy Ojczyzny, lecz wyrazem ducha salezjańskiego koncentrującego się nad rozwojem młodzieży polskiej w oparciu o wartości ewangeliczne. Można powiedzieć, że Hlond nie akceptował manifestowania uczuć patriotycznych, z którymi się nie wiązało konkretne dobro młodzieży.

Inne dwa sprawozdania ks. Manassero dotyczą okresu wiedeńskiej działalności ks. Hlonda. Pierwsze obejmuje niemalże cały początkowy rok i

²⁹¹ Tekst oryginalny: «Riesce assai ben a cattivarsi gli animi in casa e fuori. Purtroppo la casa è ancor troppo ristretta per potervi organizzare bene l'oratorio festivo specialmente in regioni così fredde. Frattanto si comincia con poco. Egli tiene ancora la redazione del bollettino» (ASC E303 Rendiconti morali, *Ispettorìa Austriaca. Casa di Przemysł. Rendiconto trimestrale dell'ispettore al direttore spirituale della Pia Società Salesiana pei mesi di Ott. Novem. e Dicembre 1907*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Radna 12.04.1908).

²⁹² Tekst oryginalny, z którego pochodzi przetłumaczony na j. polski cytat zaznaczony tłustym drukiem: «**È un tesoro.** Il mal d'occhi pare ora che sia passato» (ASC E303 Rendiconti morali, *Ispettorìa Austriaca. Casa di Przemysł. Rendiconto trimestrale dell'ispettore al direttore spirituale della Pia Società Salesiana pei mesi di Genn. Febb. E Marzo 1908*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Oświęcim 22.06.1908).

²⁹³ Tekst oryginalny: «Sanità sufficiente, ma soggetto omai facilmente ad un incomodissimo male di occhi. Si è cattivato grandissimo affetto e stima tanto presso il Vescovo e clero come presso le altre persone. Lavora assai per incaminare (*sic*) quella casa. Temo un pochino che l'aria impregnata di patriottismo esagerato possa su questo lato fargli un'po di male; ma, oltre che gli è cosa irrimediabile, non ho tuttora vere prove di tale effetto» (ASC E304 Rendiconti morali 1908, *Anno Professionale Scolastico 1908. Personale dell'Ispettorìa Austriaca. Casa di Przemysł. Rendiconto trimestrale dell'ispettore al direttore spirituale della Pia Società Salesiana pei mesi di Ott Nov Dic*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Oświęcim, 5.03.1909).

zostało wydane w czerwcu 1910 roku, a więc kiedy zostały już pokonane niezliczone trudności związane z wykończeniem budowy domu i jego wyposażeniem, a przede wszystkim z uzyskaniem pozwolenia od władz państwowych na rozpoczęcie działalności wychowawczej. Uderza fakt, że ks. Manassero po raz kolejny rozpoczął sprawozdanie od opisu stanu zdrowia Hlonda: «Stan zdrowia zadowolający, jest jednak podatny na dokuczliwy ból oczu z powodu zimna». A na drugim miejscu dodawał: «Działalność i cnoty Hlonda są wypróbowane i do tego połączone ze szczególnymi zdolnościami»²⁹⁴. Drugie sprawozdanie zostało sporządzone na kilka dni przed przeniesieniem ks. Manassero do Włoch, a mianowicie we wrześniu 1911 roku. Znów spotykamy się z opisem stanu zdrowia (można więc przypuszczać, że był to dość uciążliwy i bolesny problem nie tylko samego ks. Hlonda), znajdując pocieszającą diagnozę: «Stan zdrowia dobry i znaczna poprawa stanu oczu, podatnych na zapalenie tęczówki». Dalej, podsumowując sprawozdanie pisał Manassero o młodym salezjaninie: «Wzorowy zakonnik, zgadza się wspianiale z wszystkimi, domownikami jak i obcymi»²⁹⁵.

8.3. *Ks. inspektor i katecheta generalny Pietro Tirone*

Następcą ks. Manassero został ks. Pietro Tirone (1875-1962), mianowany na stanowisko inspektora jesienią 1911 roku. W Inspektorii Austro-Węgierskiej pracował już od roku 1904 i zasadniczo tylko w domach formacyjnych. Na stanowisku przełożonego Inspektorii Austro-Węgierskiej pozostał do 1919 roku, kiedy to nastąpił podział na Inspektorię Polską i Niemiecko-Węgierską. Przełożeni z Turynu powierzyli ks. Tirone zarząd Inspektorii Polską, (którą kierował aż do 1925 roku). W tym samym roku został podpisany konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą. Jeden z jego artykułów zabraniał pełnienia funkcji zwierzchnich obcokrajowcom. Ks. Tirone powrócił więc do Włoch, do Turynu. W rok później prezydent Rzeczypospolitej przyznał mu Złoty Krzyż Zasługi za wkład w rozwój szkol-

²⁹⁴ Tekst oryginalny: «Sanità sufficiente, va però soggetto a terribile mal d'occhi pel freddo. Attività e virtù a tutta prova congiunte a singolari abilità» (ASC E305 Rendiconti morali 1910, Anno scolastico 1909-1910. *Ispettoria Austriaca. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Oświęcim, 23.06.1910).

²⁹⁵ Tekst oryginalny: «Sanità buona e notevole miglioramento per gli occhi soggetti alla irete. Esemplare religioso, [s'] incontra benissimo in casa e fuori con tutti» (ASC E306 Rendiconti morali 1911-13, Anno scolastico 1910-1911. *Ispettoria Austriaca. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispettore al Direttore Spirituale*, podpisane przez inspektora, ks. Manassero, Oświęcim, 17.09.1911).

nictwa²⁹⁶. Ponadto, wspomnijmy że od 1927 do 1952 roku ks. Tirone pełnił bardzo odpowiedzialny urząd katechety generalnego Towarzystwa Salezjańskiego.

Ks. Tirone miał liczne okazje, aby poznać ks. Hlonda. Szczególnie podczas I kapituły inspektorialnej w 1910 roku. Wówczas to wyróżniający się spośród współbraci ks. August został wybrany delegatem Inspektorii Austro-Węgierskiej na XI kapitułę generalną. (Ks. Tirone i ks. Hlond nie pracowali razem na żadnej placówce, jednak spotykali się podczas bardzo częstych konferencji i rekolekcji).

Ks. inspektor Tirone w swoich sprawozdaniach jest dość szczegółowy. Zwraca w nich dużo uwagi na zalety charakteru Hlonda i jego zdolność nawiązywania kontaktu. Bardzo ceni przedsiębiorczość apostolską i oddanie misji św. Jana Bosco. Nie pomijał też oceny wierności praktykom pobożnym, podkreślając wszelkiego rodzaju odchylenia typu moralnego i psychicznego współbraci. Pierwsze sprawozdanie ks. Tirone o jedenastu salezjanach wiedeńskiej placówki zostało sporządzone we wrześniu 1912 roku. W jego oczach ks. Hlond był: «Pobożny, pracowity, przedsiębiorczy, zdolny etc. Potrafi zdobyć szacunek i miłość tak u współbraci jak i u obcych. Niekiedy bywa troszkę powierzchowny»²⁹⁷. Kolejna ocena pochodzi dopiero ze sprawozdania wystawionego w lutym 1915 roku i obejmuje ostatnie trzy miesiące minionego roku, wówczas to dostrzeżono bolesne skutki I wojny światowej. W sprawozdaniu czytamy, m.in.: «Bardzo dobry; powinien mieć mniej oporu w zwracaniu się o pomoc dla domu do Współpracowników Salezjańskich i być mniejszym optymistą»²⁹⁸.

Niestety, nie odnaleziono żadnych sprawozdań z okresu I wojny światowej. Korzystam zatem ze spostrzeżeń i ocen ks. Tirone dotyczących ks. Hlonda, wyrażonych w niektórych listach. Uwagi ks. Tirone były zawsze nad wyraz pochlebne. Wskazywały na apostolską gorliwość ks. Augusta, który nie lękał się – według autora sprawozdań – nowych obowiązków i kolejnych inicjatyw, nie zważając zbytnio na stan zdrowia. Ks. Tirone domagał się od

²⁹⁶ Dane biograficzne bardziej szczegółowe w: S. ZIMNIAK, *Salesiani nella Mitteleuropa...*, s. 224-233.

²⁹⁷ Tekst oryginalny: «Pio, laborioso, industrioso, capace ecc. Sa farsi stimare ed amare dai confratelli e dai forestieri. Qualche volta un po' superficiale» (ASC E306 Rendiconti morali 1911-13, *Anno scolastico 1911-1912. Ispettorica Austriaca Ange. C. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispttore al Direttore Spirituale*, podpisane przez inspektora, ks. Tirone, Oświęcim, 1.09.1912).

²⁹⁸ Tekst oryginalny: «Ottimo; dovrebbe solo avere un po' meno timore di chiedere soccorsi per la casa fra i cooperatori, ed essere un po' meno ottimista» (ASC E307 Rendiconti morali 1914-15, *Anno scolastico 1914-1915. Ispettorica Austriaca. Casa di Vienna. Rendiconto trimestrale dell'Ispttore al Direttore Spirituale Da ottobre a dicembre 1914*, podpisane przez inspektora, ks. Tirone, Unterwaltersdorf 17.02.1915).

zarządu generalnego dodatkowego wsparcia personalnego, aby ulżyć przeciążonemu pracą wiedeńskiemu dyrektorowi, którego zdrowie zostało poważnie osłabione²⁹⁹. Przytaczam tutaj jedną z opinii, ciekawą ze względu na kontekst. W 1917 roku ks. Tirone pisał do ks. generała P. Albera, przypominając, że dobiega końca sześcioletnia kadencja zarządem Inspektorii Austro-Węgierskiej, w związku z czym należało pomyśleć o następcy³⁰⁰. Ks. Tirone na swojego następcę proponował ks. Hlonda, uzasadniając wybór tym, że – zacytujmy: «ma on jak najlepsze przymioty intelektualne i moralne, by wypaść o wiele lepiej niż ja»³⁰¹. Dwa lata później, kiedy należało zamianować przełożonego dla nowej Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej ponowił swoją ocenę. Co więcej, bez jakiegokolwiek wahania utrzymywał, że nie widzi innego bardziej przygotowanego kandydata od ks. Hlonda. Oprócz wyżej przytoczonych jego przymiotów, ks. Tirone dodawał, że wymieniony kandydat posiada głębokie rozeznanie w sytuacji kościelnej, społeczno-politycznej, biegłą znajomość kilku języków, oraz zdobyte uznanie władz austriackich³⁰². Ponadto, Tirone podkreślał duchowe wyrobienie Hlonda, oraz synowskie, osobowe, bezwarunkowe przywiązanie do Towarzystwa Salezjańskiego³⁰³. I rzeczywiście, co już zostało powiedziane, 1 grudnia 1919 roku ks. generał P. Albera mianował ks. Hlonda przełożonym nowopowstałej Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej Aniołów Stróżów.

Wszyscy trzech cytowani inspektorzy w swoich ocenach dotyczących ks. Hlonda podkreślają, prawie jednomyślnie, nieprzeciętne zdolności umysłu i ducha, wyrobienie cnót, nadzwyczajną pracowitość i dyspozycyjność, gościnność, bezkompromisowe, głębokie przywiązanie i oddanie dziełu św. Jana Bosco. Wskazują na jego wielką gotowość do ofiar i wyrzeczeń. Nie notują skarg Hlonda na dokuczliwą i przewlekłą chorobę oczu. Najczęściej powtarzająca się ocena dotyczy praktykowania przykazania miłości, z której ks. Hlond nikogo nie wyłączał. Sprawozdawcy podkreślają, że ks. August

²⁹⁹ Wstawiając się za ks. Hlondem w wielu innych sprawach, ks. Tirone motywuje potrzebę zatrudnienia dodatkowego personelu «D[on] Hlond è stanchissimo ed i confratelli mi dicono che durante l'anno molto sovente è ammalato» (ASC E963 Austria, list P. Tirone-C. Gusmano 27.07.1912).

³⁰⁰ ASC E 963 Austria, list P. Tirone-P. Albera 18.03.1917.

³⁰¹ Tekst oryginalny. Tłustym drukiem zaznaczamy zdanie cytowane w tekście: «Con quest'anno scolastico finisce anche il sessennio da che sono Ispettore, e percio La prego a voler per tempo pensare al mio successore. **Credo che lo potrebbe fare assai bene D. Hlond Augusto il quale ha ottime qualità intellettuali e morali per riuscire a fare molto meglio di me.** L'unica cosa contro la quale bisognerà metterlo in guardia è la troppa paura di non essere abbastanza austriaco» (ASC E963 Austria, list P. Tirone-P. Albera 18.03.1917).

³⁰² Potwierdzają to aż trzy cywilne odznaczenia, o których jest mowa w trzecim paragrafie trzeciego rozdziału.

³⁰³ ASC E963 Austria, list P. Tirone-C. Gusmano 8.09.1919.

jest człowiekiem umiejącym pozyskać sobie ludzi spoza Zgromadzenia i jednocześnie wzbudzającym miłość współbraci salezjanów. Wszystkie przymioty charakteru i osobowości Hlonda zostały podporządkowane jednemu celowi: jak największemu rozwojowi pracy apostołsko-wychowawczej Towarzystwa św. Franciszka Salezego wśród młodzieży.

Dotatek: świadectwo wychowanka – Loisa Weinbergera – wiceburmistrza Wiednia

W niniejszym studium postanowiłem przytoczyć ocenę jednego z byłych wychowanków ks. Hlonda. Pośród licznych opinii wybrałem opinię Loisa Weinbergera (1902-1961), który spędził cztery lata w salezjańskim ośrodku młodzieżowym w najbardziej trudnym okresie I wojny światowej, a jednocześnie okresie niecodziennego rozkwitu dzieła salezjańskiego. Przytoczona ocena jest bardzo wartościowa ze względu na specyficzne ujęcie wielu aspektów pracy wychowawczej w instytucji salezjańskiej.

Lois Weinberger – zaangażowany działacz społeczny, wiceburmistrz Wiednia w latach 1946-1959 i minister w rządzie Rennera – w swojej książce, wydanej tuż po II wojnie światowej, syntezuje apostołsko-edukacyjną i dydaktyczną działalność zakładu wychowawczego prowadzonego przez ks. Hlonda: «Dzielnie się uczyłem, doświadczając głodu. Między innymi w Erdberg (Wiedeń), w dzielnicy robotniczej, pośród dzieci robotników. Spotykałem ich wszędzie. W domu mojej ciotki na placu Wieninger i także na ulicy Landstrasse. Chociaż poznałem już w domu, co znaczy praca i bieda, to jednak tutaj doznałem tego wszystkiego bardziej bezpośrednio i dogłębnie. Tutaj też doświadczyłem czegoś innego, a mianowicie tego, co potrafi zdziałać miłość i co to znaczy żywotne chrześcijaństwo. Do tej pory uczęszczałem do Kościoła jak większość ludzi w moich rodzinnych stronach, bo tak nakazywała tradycja, ponieważ chwilami było to coś pięknego, szczególnie w dni świąteczne. Tutaj miałem szczęście poznać nowoczesnych duszpasterzy, rozumiejących nowe czasy, z poczuciem społecznego wymiaru misji. Dyrektorem salezjańskiej placówki “Salesianum” w Erdbergu, gdzie spędziłem cztery lata, był ks. dr August Hlond, późniejszy prymas Polski. Cudowny kapłan i wspaniały człowiek. On, a także niektórzy z jego współbraci, zrobili mnie właściwie chrześcijaninem. I to nie poprzez religijne pouczenia i ćwiczenia, lecz poprzez przykład i wytworne człowieczeństwo. Tu, w Erdbergu, opanowałem nie tylko pierwotne narzecze wiedeńskie i nawet Pülcher-żargon, lecz praktyczne chrześcijaństwo, które w tak czystym wydaniu spotykałem raczej rzadko. Na podwórku “Salesianum” pełnym kurzu nasz dyrektor grał i biegał z dziećmi robotników i każdym z nas,

doznając szturchańców; słowem – był rzeczywiście jednym z nas. Jego przemówienia, szczególnie te przed spoczynkiem, były pełne ludzkiej mądrości i takiej wiary, która góry naprawdę może przenosić»³⁰⁴.

Zakończenie

Sługa Boży, kard. August Hlond doświadczył w Towarzystwie Salezjańskim jedynej w swoim rodzaju charyzmatycznej atmosfery rodzinnej, która zrodziła w nim bezpośredni, osobowy związek z dziełem św. Jana Bosco. Osobowy wymiar jego salezjańskości kształtował jakość posługi wychowawcy, przełożonego lokalnych placówek i Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej Aniołów Stróżów. Ponadto, ów personalizm wyróżniał Hlonda w relacjach do współbraci i przełożonych, sprawiał, że instytucjonalność, nieodczuwana w salezjańskiej pracy, nie pozbawiła go zdolności bezpośredniego komunikowania się z ludźmi i gotowości do ofiar. I z pewnością były to główne cechy ks. Hlonda – późniejszego pasterza Kościoła w Polsce. W orbicie zainteresowań Hlonda leżał bowiem człowiek, dzięki bowiem salezjańskiemu charyzmatowi możliwe było zaszczerpienia w bliżnim poczucia zrozumienia i wsparcia w walce o zachowanie własnej godności.

W formacji ks. Hlonda niebywałe znaczenie zyskało uniwersalne posłanie Zgromadzenia Salezjańskiego oraz wymiar misyjny, pielęgnowany szczególnie w domach formacyjnych i rozpowszechniany w salezjańskiej prasie. Międzynarodowy i misyjny wymiar pracy nie pozwolił ks. Hlondowi, mimo pozostawania w Europie, zamknąć się wokół własnej społeczności lokalnej. W jego działalności zauważa się otwarcie się na potrzeby całego Kościoła.

Bliskość, bezpośredniość i głębia w relacjach z wychowankami wskazują jak dalece ks. Hlond przyswoił sobie system wychowawczy św. Jana Bosco. Umiejętność dowartościowania “ziarna dobra”, obecnego w każdym wychowanku, a zarazem obdarzanie podopiecznych jednocześnie tym wszystkim, co daje wiara – jest fundamentalną cechą Hlonda-wychowawcy uformowanego w szkole Turyńskiego Pedagoga³⁰⁵. Ks. Hlond – jak to wyznał cytowany powyżej Lois Weinberger – przekazywał «żywotne chrześci-

³⁰⁴ *Tatsachen, Begegnungen und Gespräche. Ein Buch um Österreich*, Österreichischer Verlag Wien 1948, ss. 21-22 (tłum. frgm. S.Z.).

³⁰⁵ Pietro Braidò, jeden z największych znawców systemu wychowawczego ks. Bosco zauważa: «możemy dostrzec syntezę prawie że doskonałą “humanizmu pogańskiego i chrześcijańskiego”» [*L’esperienza pedagogica di don Bosco nel suo divenire*, [w:] «Orientamenti Pedagogici» 36 (1989) 34].

jaństwo»³⁰⁶. Słusznie więc można stwierdzić, że świadomość bycia wychowawcą, zawsze i wszędzie cechowała jego posługę pasterską, szczególnie zaś w odniesieniu do bezpośredniości i bliskości z wiernymi o różnym pochodzeniu społeczno-kulturalnym, politycznym i religijnym.

Okres działalności salezjańskiej Augusta Hlonda naznaczony jest nieustanną pracą z młodzieżą, wywodzącą się głównie z klas robotniczych i średnio-zamożnych, czyli tych warstw społecznych, dla których św. Jan Bosco poświęcił dzieło swego życia. Będąc już członkiem i przewodniczącym polskiego episkopatu, prymas Hlond z odwagą okazywał niezwykłą wrażliwość na sprawy społeczne i dążył do zreformowania istniejących struktur socjalnych. Choć zapewne na taki sposób jego postępowania miało wpływ robotnicze pochodzenie, to jednak decydujące znaczenie wywarła nań osobowość św. Jana Bosco, uwrażliwionego na potrzeby ubogich warstw społecznych, materialnie i duchowo zaniedbanych.

Ks. Hlond żył i pracował w Towarzystwie Salezjańskim ze współbraćmi różnych narodowości, także spoza Europy, reprezentującymi inną mentalność i kulturę, dzięki temu wykształcił możliwość konfrontacji, racjonalnie oceniając uczucia i wartości narodowe. Praca wśród różnorodnych grup wyzwoliła w nim poczucie i pewnego rodzaju dumę bycia Polakiem. Dlatego też drogę do powstania i odrodzenia Polski widział Hlond w pryzmacie odnowy etyczno-moralnej, która miała swoje źródło w wierze chrześcijańskiej. Z całą świadomością odrzucał zatem szowinizm, wszelkiego rodzaju rasizm, czy to o podłożu kulturowym, czy ideologicznym. Już jako młody salezjanin wyrażał gotowość pracy w każdym kraju. Świadczy to dobitnie o uniwersalizmie jego posłannictwa.

Praca apostolska w różnych krajach Europy środkowej pozwoliła ks. Hlondowi nawiązać liczne kontakty z osobami z kręgów kościelnych i cywilnych. Wspomnę, że Hlond gościł w Wiedniu ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce abpa Achillego Rattiego, przyszłego papieża Piusa XI, z którym utrzymywał bardzo zażyłe kontakty jako prymas Polski. Przez dłuższy czas podejmował też jezuitę Genocchiego – wizytatora apostolskiego na Ukrainę. W Wiedniu utrzymywał również niezwykle serdeczne relacje z nuncjuszami apostolskimi. Dlatego na tym tle bardziej zrozumiała wydaje się łatwość poruszania się Hlonda po Europie i nawiązywania stosunków już w roli pasterza Kościoła w Polsce. Nie jest więc wcale czymś zaskakującym, że w raporcie z 1938 roku tajnej policji faszystowskich Włoch czytamy, m.in.: «Prymas Polski jest niewątpliwie najbardziej wpływowym kardynałem

³⁰⁶ L. WEINBERGER, *Tatsachen, Begegnungen und Gespräche. Ein Buch um Österreich*, Österreichischer Verlag Wien 1948, s. 21.

(w Kurii Rzymskiej) pośród obcokrajowców. I gdyby jutro miały być wybrany papież pochodzenia nie włoskiego, z pewnością na niego padłby wybór. Wywodzi się z pobożnego Towarzystwa Księdza Bosco i cała jego niezmiernie bogata kultura jest czysto rzymska albo łacińska. Salezianie są dumni z tego wielkiego wychowanka i opiekuna, ponieważ powszechnie znany jest jego wpływ w całej Europie»³⁰⁷.

Wiara Hlonda żywiła się i wzrastała w umiłowaniu Eucharystii i gorącej czci do Maryi, jako troskliwej i zapobiegliwej “Matki dzieci Bożych”. Ponadto, ten gorliwy salezjanin był głęboko przekonany o wyjątkowości i świętości ks. Bosco, z zachwytem przyglądając się promieniowaniu idei salezjańskich na jego “synów”. Ze szczególnym zaś podziwem rejestrował oddziaływanie wielkości Założyciela w postaci ks. Augusta Czartoryskiego.

To krótkie opracowanie ukazuje Hlonda jako człowieka ubogaconego niezwykłymi darami natury, które potrafił pomnożyć działaniem łaski Bożej. Niewątpliwie, ks. August był jednym z ważniejszych prekursorów rozwoju Towarzystwa Salezjańskiego nie tylko w Polsce, ale i w Europie Środkowej. Był ponadto wszechstronnym wychowawcą, oddziaływującym na młodzież nie tylko jako nauczyciel, ale także jako muzyk, kierownik chóru i orkiestry, reżyser przedstawień teatralnych, miłośnik sportu i wycieczek o charakterze krajoznawczym, kulturalnym. Znał wartość i siłę środków masowego przekazu (m.in., pisał i tłumaczył wiele artykułów, zabiegał o wydawanie książek, etc.). Zakładał nowe placówki salezjańskie. Otaczał szczególną opieką powołania do stanu kapłańskiego i zakonnego. Troszczył się o współcześnie pracę wychowawczo-dydaktyczną podległych mu współbraci, udzielał się poza Zgromadzeniem, propagując dzieło salezjańskie. Ks. Hlond uczestniczył aktywnie w życiu całego Towarzystwa Salezjańskiego, które praktycznie przeżywało nieustanne “*aggiornamento*”. Podstawą jego przekonań było twierdzenie, że tylko te zgromadzenia zakonne, które się ciągle odnawiają mogą skutecznie oddziaływać na środowisko, w którym pracują. Będąc wiernym “synem księdza Bosco”, oddał się posłudze pasterskiej dla dobra Kościoła w Polsce i poza nią, zakładając m.in., Towarzystwo Chrystusowe dla duszpasterstwa emigrantów, uczestniczył ponadto w różnych kongresach krajowych i międzynarodowych, niekiedy w randze legata papieskiego.

Niniejsza praca stanowi tylko skromny wycinek bogatej spuścizny duchowej i apostołskiej kard. Augusta Hlonda. Wyrażam nadzieję, że omawiany salezjański okres życia i działalności Hlonda stanowić będzie ważny przyczynek do całościowej refleksji nad osobowością i dziełem prymasa Polski.

³⁰⁷ Archivio Centrale dello Stato – Roma, fondo: Polizia Politica, Fascicoli personali Hlond., Rapporto – Roma 2 luglio 1938.

WYKAZ SKRÓTÓW

- abp - arcybiskup
 Annali - Eugenio CERIA, *Annali della Pia Società Salesiana*, 4 t., Torino, SEI 1941-1951
 ADSP - Archiwum Domu Salezjańskiego w Przemyślu
 AHW - Archiv des Hauses - Würzburg
 AKMKr - Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie
 APM - Archiv des Provinzialates der Salesianer Don Bosco w Monachium
 APW - Archiv des Provinzialates der Salesianer Don Bosco w Wiedniu
 ArPrz - Archiwum Diecezjalne w Przemyślu
 ArTSW - Archiwum Salezjańskiej Inspektorii św. Stanisława Kostki w Warszawie
 ASC - Archivio Salesiano Centrale w Rzymie
 ASD - Arhiv Salezijanske Družbe w Ljubljana-Rakovnik
 ASIK - Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej w Krakowie
 asystent - praktykant (salezjanin pełniący praktykę wychowawczo-dydaktyczną)
 ASW - Archiv des Salesianums der Salesianer Don Bosco w Wiedniu
 AVA-CUM - Allgemeines Verwaltungsarchiv - k.k. Ministerium für Cultus und Unterricht w Wiedniu
 bł. - błogosławiony
 bp - biskup
 BS - «Bollettino Salesiano» (od stycznia 1878)
 Cost. SDB - Giovanni BOSCO, *Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales [1858] - 1875*, tekst krytyczny opracowany przez Francesco Motto, Roma, LAS 1982
 DAW - Diözesanarchiv w Wiedniu
 DBS - *Dizionario biografico dei Salesiani*, red. l'Ufficio Stampa Salesiani - Torino 1969
 EG - *Elenco Generale della Società di S. Francesco di Sales*
 EK - *Encyklopedia Katolicka*, 8 t. (a-k), Katolicki Uniwersytet Lubelski, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1973-2000
 insp. - inspektor (prowincjał)
 kard. - kardynał
 kl. - kleryk
 koad. - koadiutor (brat zakonny u salezjanów)
 ks. - ksiądz
 MB - *Memorie biografiche di Don (del Beato... di San) Giovanni Bosco...*, 19 t. (od 1 do 9 G.B. Lemoyne; 10: A. Amadei; od 11 do 19: E. Ceria) + tom Indici (E. Foglio), Torino 1898-1948
 MDBA - «Mitteilungen aus den deutschen Don Bosco-Anstalten» (od 1915)
 ÖBL - *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815 - 1950*, herausgegeben von der Österreichische Akademie der Wissenschaften, 9 t., (t. I-III, Graz-Wien-Köln 1957-1965; t. IV-V, Wien-Köln-Graz 1969-1972; t. VI-IX, Wien 1975 - 1988)
 RSS - «Ricerche Storiche Salesiane». Rivista semestrale di storia religiosa e civile, Roma, LAS (od 1982)
 SHCSR - «Specilegium Historicum Congregationis SSmi Redemptoris»
 SN - «Salesianische Nachrichten» (od 1895)
 t. - tom
 VRC - Verbali delle Riunioni Capitolari (Protokoły Kapituły Wyższej)
 WS - «Wiadomości Salezyjańskie» (od 1897)
 25-lecie - *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, Mikołów 1923
 75 Lat - *75 Lat Działalności Salezjanów w Polsce. Księga Pamiątkowa*, red. Remigiusz Popowski, Stanisław Wilk, Marian Lewko, Łódź-Kraków 1974